



PRASA

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM
ORGANE DE L'ASSOCIATION POLONAISE DES EDITEURS DE JOURNAUX ET DE PERIODIQUES

Wojciech Baranowski

Informacja jest duszą prasy

Jeśli w społeczeństwach współczesnych prasa stała się tak ważnym, tak potężnym motorem orientacji, — jeśli głos jej wpływa tak decydująco nie raz na opinię publiczną w ogóle i na uświadomienie każdego w szczególności czytelnika pism dzisiejszych — to dzieje się to w małym stosunkowo stopniu dzięki roztrząsaniom, takim lub innym artykułom rozumowanym, otwierającym zwykle numer każdego dziennika. Artykuły, choćby najbardziej świetne przekonywują, sugerują i w ogóle zmuszają do podążania za nimi myślą — względnie niewielu. Szczególniej, jeśli odnoszą się do kwestii zawitych i spornych, co do których może być dużo zdań i dużo rozbieżnych zapatrywań. Zapewne, — urabiając te zapatrywania, torując drogę do słusznych i pożądaných wniosków, przetrawiając myślowo — że tak powiemy — za czytelnika zjawiska i procesy krystalizowania się ważniejszych prądów, dążeń, usiłowań, wypełniających treść życia już to jednego narodu, już to mających charakter międzynarodowy, a nawet ogólnoludzki — prasa, piórami publicystów, spełnia ogromną pracę i oddaje czytającym ją znaczne usługi. Tego rodzaju aktywność prasowa nie obejmuje jednak zbyt szerokich kręgów. Jako że masy nie są przygotowane jeszcze do wmyślenia się w subtelne nieraz a nawet rzeczowe wywody najbardziej choćby utalentowanych pisarzy.

Masy nie chcą dydaktyki i

nie gustują w niej. Jest więc dla nich dłuższy artykuł dziennika niestety czymś jak gdyby narzuconym, czymś, co utrudza umysł i zakłada na nos ad hoc spreparowane okulary, przez które widzi się rzeczy w pewien z góry określony sposób. Ta właściwość wywodów dziennikarskich, nawet w inteligentnym czytelniku gazety, budzi czasem zastrzeżenia. Spojrzawszy na tytuł pisma, czytelnik ów wie już najczęściej, jakich poglądów i jakich

rozumowań należy się po nim spodziewać. Dane pismo bierze do ręki, by zgłębiać jego zasadnicze opinie, ten zwykle, kto je przeważnie i bez tego dzieli Przekonanie i zdobycie nowych „współwyznawców“ udaje się — powiedzmy to szczerze — najwytrawniejszym nawet publicystom w rzadkich wypadkach. Przeorywanie pojęciowości współczesnych, to trud ogromny i mozolny. Lata całe trzeba nieraz uderzać taranem najbardziej nieodpartych i silnych argumentów w twarde powłoki głów, a jeszcze bardziej w skostniałe i przyjęte na wiarę uprzedzenia, zanim uczyni się w nich upragniony wyłom. Stąd publicysta ma przed sobą albo jedno i to samo zaw sze audytorium, albo rozszerza je — nawet mocą wyjątkowego daru przekonywania — bardzo powoli.

Przeciętny człowiek chwytą numer z rąk sprzedawcy głównie dla wiadomości. W tym kierunku oczekuje on od gazety najwięcej, — i stawia jej wciąż wzrastające wymagania. Nie filozofowania spragniony jest, nie dydaktyki, nie pouczeń, — lecz przede wszystkim informacji. W tej więc płaszczyźnie rozgrywa się wola nola wścig konkurencyjny pomiędzy dziennikami, i teren opanowuje to pismo, które informuje dokładniej, szczegółowiej, plastyczniej i co najważniejsza — szybciej. W tym też kierunku zdążają dziś usiłowania prasy całego świata.

Ambicje wielkich pism współczesnych pod tym wzglę-

TREŚĆ ZESZYTU

(Voir le sommaire en français à la page 32)

Wojciech Baranowski: *Informacja jest duszą prasy.*

Ankieta: *Agencje informacyjne a prasa.*
(Głosy dyr. M. Obarskiego i red. S. Strzetelskiego).

Stanisław Kauzik: *Prostowanie fałszywych wiadomości prasowych.*

Uchwały FIAD E J w sprawie nieściślych i obraźliwych wiadomości.

Dr. Wojciech Zaleski: *Informacja gospodarcza w dzienniku.*

Przyjęcie Związku Wydawców dla Prezydenta m. Warszawy.

Nowe prawo prasowe.

Przemysł papierniczy w 1937 r.

F. G.: *Prasa — Propaganda — Reklama.*

Czesław Nowotny: *Sprawa kosztów przesyłek gazetowych.*

Marian Woydyłło: *Sukces polskiej prasy technicznej na Targach w Bari.*

PRACE ZWIĄZKU WYDAWCÓW

Dziesięciolecie Związku Wydawców

ORGANIZACJE I SPRAWY DZIENNIKARSKIE

KRONIKA KRAJOWA

PRAWO A PRASA

PRASA NA SZEROKIM ŚWIECIE

dem nie mają granic. Wiemy, ile milionów wydają na zdobywanie wiadomości i niemal wyłącznie wiadomości, wydawnictwa angielskie i amerykańskie. Wiemy że te wiadomości o wszystkim, co dzieje się na świecie, napływające i nadsyłane zewsząd, stanowią właśnie największy dowód wspaniałej organizacji dziennikarstwa na Zachodzie i miarę jego ogromnej zamocności. Od iluż to już lat różne Times'y, New York Heraldry itd. mają po całym świecie własnych korespondentów! Od iluż to lat telegrafują ci korespondenci i kablują z gorączkowym pośpiechem wszystko, co zainteresować jest zdolne dzisiejszego człowieka.

Czytelnik pism obecnych chciałby co dzień ogarnąć wzrokiem całą kulę ziemską i jednocześnie poznać wszystkie, najbardziej nawet ukryte, tajniki własnego środowiska. Informacja prasowa czyni zadość w miarę sił jednemu i drugiemu. Tylko, że siły te w różnych miejscach są bardzo nierówne. Zależy to od organizacji wydawnictw, od ich możliwości przenikania wszędzie nieledwie swym okiem i uchem, od zostawionej im swobody słowa. Najbardziej pewnie, jako się rzekło, od obfitości rozporządzalnych środków materialnych. I tu uderza nas smutny paradoks: im uboższe wydawnictwo, tym chętniej, tym liczniejsze zamieszczą artykuły, lecz jednocześnie tym mniej posiada informacji własnych. Bierze je zwykle z drugiej lub z trzeciej ręki i podaje z dość znacznym opóźnieniem.

Nowoczesnego człowieka o wciąż rosnącym zasięgu zainteresowań, — a to jest dla dzisiejszego pokolenia najbardziej charakterystyczne i stanowi pierwszorzędną przyczynę rozwojową — nowoczesnego człowieka kształca bezwzględnie w pierwszej linii wszechstronne, wyczerpujące informacje. Te musi mu dawać dziennik, pragnący poczytności. Jest to warunek sine qua non mnożenia się zastępu jego abonentów. Rozumieją to dziś dobrze wszyscy wydawcy, rozumieją nawet państwa, biorące we własne ręce informację polityczną, gospodarczą, a nawet społeczną. Nie ma już dziś stolicy, w którejby nie istniała agencja telegraficzna, obsługująca prasę, kontrolowana przez rząd. Już to samo dowodzi, iż waga informacji w życiu zbiorowym została powszechnie uznana. I nie tylko samych informacji, ale ich sformułowania, ich sprawdzenia i ich, że tak powiemy, selekcji. Bezplanowe i bezkrytyczne rozpowszechnianie bowiem wszelkich wiadomości, szczególnie politycznych i ekonomicznych mogłoby nieraz wywołać poważny zamęt.

I tu stajemy przed problemem wcale nie błahym: spokojna rzetelna, oględnie podana wiadomość, czy sensacja?..

Ustosunkowanie się do tego problemu w różnych środowiskach bywa dość rozmaite. W Ameryce prasa bezkarnie i bez przeszkód ugania się za sensacją. W Europie panuje pod tym względem większe umiarkowanie i sumiennosc. W państwach demokratycznych stoi na jej straży — poczucie odpowiedzialności dziennikarzy i wydawców. W państwach, rządzonych autorytatywnie — istniejąca w nich de facto cenzura. W Polsce rzeczy te zdążają po przekątnej powyższych czynników. Przy sposobności należy podkreślić, że prasa polska jest wyjątkowo uczciwa. To znaczy — bezinteresowna i w informowaniu oględna... Nawet zaryzykowałbym twierdzenie: na ogół bezstronna. Wiadomości, jako takie, gdy idzie o sprawy donioślejsze, niezmiernie rzadko mijają się rozmyślnie z prawdą. Różnice tendencji poszczególnych organów prasowych ujawniają się głównie w oświetleniach i komentarzach do jednych i tych samych, zgodnych ze sobą co do strony faktycznej, informacji. Te ostatnie traktowane są bowiem nie tylko jako ciekawe i uświadamiające czytelnika nowiny, lecz stanowią jednocześnie materiał, którym operuje, wedle pewnych wytycznych, mający określone intencje komentator. I dlatego oświetlenia informacji należy traktować jako stanowiące z nimi łączną całość. Sposób podania wiadomości stanowi nieraz o wrażeniu, jakie sprawia ona na znacznej większości czytelników. Odpowiednie przyprawianie informacji jest jednym z zadań, obciążających sumienie obywatelskie prasy. Solidność polskiej prasy w tej dziedzinie jest znaczna. Zajmuje ona bez względu na kierunek, stanowisko przeważnie ideowe. Nic dziwnego, że jeden i ten sam fakt, oglądany pod kątem różnych wyobrażeń, nasuwa nieraz odmienne refleksje. Te jednak należą już do dydaktycznej strony oddziaływania prasy.

Oczywiście, mózgiem pisma, szczególnie czasopisma, są i pozostaną artykuły publicystyczne. Stanowią one wysoko wartościową często i dostojną katedrę, z której przemawia się do czytelników, łamiąc się z nimi myślą, jak opłatkiem. Rdzeniem akcji prasowej będzie zawsze rzeczowa informacja. I za nią będą co dzień tęsknili niewątpliwie konsumenci gazet.

Nie wyczerpałbym kwestii, gdybym nie dodał, że dziennikarstwo zna dwa rodzaje wypowiedzania się, będące na rubieży pomiędzy informacją a publi-

cystyką. Pierwszy z rodzajów tych, zdawna znany, — to korespondencje zagraniczne, albo krajowe. Rola ich w repertuarze pisma codziennego, jest niemała. Polega na wsłuchiowaniu się w głosy rzeczywistości, notowaniu jej donioślejszych objawień i jednocześnie snuciu na gorąco, pod bezpośrednim wpływem faktów, — konsekwentnie z nich wynikających — wniosków. Korespondencje, chociaż rozumowane, posiadają nad artykułami, pisanymi przy biurku redakcyjnym, niewątpliwą preferans. Mają one za podstawę styczność bezpośrednią z tym, co się dzieje, lub co się już stało. Dobra, mądra korespondencja, szczególnie zagraniczna, wybitnie sprzyja powstawaniu słusznych orientacji i rozszerzeniu widoków myślowych ludzi czytających. Musi być ona barwna, zwięzła, jasna i ciekawa.

Drugi rodzaj informowania nie za pomocą rzeczowego wyłącznie podawania faktów, — to niedawno stosunkowo wprowadzony „reportaż”. Mamy w nim najczęściej kombinację informacji z impresjonizmem literackim. Jest to nie tylko dzielenie się z czytelnikiem wiadomościami, lecz również — wrażeńiami, jakie podpatrzone w życiu swoich czy obcych zjawiska sprawiają na bezpośrednim ich obserwatorze. Ten nowy stosunkowo sposób informowania przemawia pełniej i głębiej do wszystkich bystrzejszych i wrażliwszych organizacji duchowych. I dlatego sukces tego sposobu obcowania z czytelnikami jest coraz większy. Tymbardziej, że ów genre umiłowali nie bylejakie talenty pisarskie. Umieją one opromieniać pięknem słowa i świetnością spostrzeżeń rzeczy nawet powszednie, takie, które w innych warunkach nie zwróciłyby na siebie uwagi.

Oto są drogi, jakimi kroczy współczesna informacja prasowa coraz pełniejsza, coraz efektywniejsza i coraz pewniejsza siebie. Na szerokim świecie informacji poświęcają się wybitne indywidualności dziennikarskie. Stawiają one sobie za cel uprzywilejowanie poznawania prawdy i rozumienia jej właściwie. Wymaga to dużych zdolności. Nic też dziwnego, że — szczególnie z tzw. korespondentów zagranicznych — wyrósł już niejeden wybitny pisarz i nawet polityk aktywny. Jest więc informacja prasowa nie tylko atrakcją, lecz także próbą dojrzałości i daru obrazowania faktów i zjawisk ze strony tych, dla których skromne ponieważ „informowanie” nieradko staje się drogą do sławy i prawdziwą usługą.

Agencje informacyjne a prasa

Ankieta redakcji „Prasy”

Dla prasy agencje są głównymi dostawcami najbardziej niezbędnego elementu treści nowoczesnego dziennika: informacji. Dla agencji prasa jest głównym klientem i odbiorcą. Ten charakter współzależności i wzajemnej niezbędności nadaje stosunkom między prasą a agencjami informacyjnymi specjalny charakter i czyni je elementem niezmiernie ważnym dla stron obu.

Względy powyższe skłoniły redakcję „Prasy” do położenia specjalnego nacisku na należyte oświetlenie w zeszycie „Prasy”, poświęconym w znacznej części informacji prasowej, — kwestii stosunków między prasą a agencjami informacyjnymi. Najbardziej miarodajne w tej mierze są głosy osobistości kierujących działalnością redakcyjną pism i działalnością agencji. Dlatego też do udziału w naszej ankiecie zaprosiliśmy dyrektora naczelnego największej polskiej agencji informacyjnej oraz redaktora naczelnego jednego z wielkich dzienników warszawskich. Miło nam podziękować pp. dyr. Mieczysławowi Obarskiemu i red. Stanisławowi Strzetelskiemu za łaskawe przychylenie się do prośby redakcji „Prasy”.

Redakcja „Prasy” ma nadzieję, że oświetlenie problemu stosunków między prasą a agencjami informacyjnymi przez tak kompetentnych przedstawicieli obu stron przyczyni się do jego wyjaśnienia, dając okazję do sformułowania wzajemnych postulatów. Dokładne przemyślenie tych postulatów przez wszystkich zainteresowanych nie będzie bez pożytku dla całej prasy.

Uwagi dyr. Obarskiego

Stosunek między PAT i poszczególnymi wydawnictwami układa się według zasady kupieckiej. PAT jako dostawca wiadomości stara się w miarę możliwości zaspokoić życzenia swych klientów - odbiorców.

Sprzedawca informacji prasowej na rynku polskim ma do czynienia z odbiorcami o rozmaitej skali wymagań. Ponieważ indywidualizowanie służby informacyjnej jest ze względów technicznych niemożliwe — pozostaje jedna droga wypośrodkowania takiego typu informacji, któryby mógł zaspokoić przeciętną żądań poszczególnych redakcyj. Oto szereg przykładów życzeń poszczególnych wydawnictw ustalanych bądź na podstawie periodycznie urządzanych przez PAT ankiet bądź przedstawionych bezpośrednio dyrekcji PAT.

1. *Objętość serwisu.* Mniejsze wydawnictwa zwracają się do PAT o zredukowanie serwisu informacyjnego, tłumacząc, że nie są w stanie całości materiału dostarczanego na dobę przerobić. Średnie i

większe wydawnictwa oświadczają, że każdą ilość materiału dostarczonego przez PAT wykorzystają i ewentualne skróty i przeróbki dokonają same, posiłkując się również własnymi środkami informacyjnymi. Niektóre pisma zwracają się z żądaniem dostarczania np. ważnych przemówień w kraju lub zagranicą w dosłownym brzmieniu i nie żądają skrótu, inne wreszcie określają, że chcą mieć przemówienia w tekście nie przekraczającym np. 100 wierszy.

Zaspokojenie oczywiście tak rozlicznej skali żądań jest technicznie niemożliwe i Redakcja PAT stosuje wspomnianą wyżej metodę wypośrodkowania, obliczając objętość materiału według doświadczenia. Niejednokrotnie jednak Redakcja PAT chcąc uczynić zadość potrzebom prasy, mającej wydania prowincjonalne, sygnalizuje wcześniej w bardzo zwartej formie pewne wydarzenia, dając ich pełniejszy opis w godzinach późniejszych.

2. *Rodzaj informacji.* Podział biuletynu PAT na wiadomości po-

lityczne, gospodarcze, sportowe i kulturalno - społeczne odpowiada głównym zasadniczym działom dziennika. Podział ten ma zasadniczo ułatwić pracę referentów redakcyjnych przez specyfikację materiału już dokonaną w redakcji PAT. Praktyka wykazuje, iż tego rodzaju grupowanie informacji ma swe dobre strony, ułatwia bowiem orientację w całokształcie materiału dzieląc go na cztery działy.

Zapotrzebowanie materiału informacyjnego jest bardzo różnorodne i zależne od typu dziennika. Prasa o charakterze informacyjno - popularnym pragnie otrzymywać rozmaite ciekawostki i sensacje — redukuje do minimum zainteresowanie poważniejszym materiałem politycznym — dzienniki o charakterze informacyjno - politycznym kładą raczej nacisk na typ informacji poważniejszej, dokumentarnej i niejednokrotnie na łamach swych organów wytykają PAT rozmaite sensacje, których ogłaszanie, ich zdaniem, nie licuje z powagą agencji rządowej. I tutaj znalezienie jakiejś pośredniej linii, któraby zaspokoila wymagania jednych i drugich jest konieczne. Zrozumienie rozpiętości skali informacji, która powinna objąć z jednej strony doniosłe dokumenty i akty Państwa, a z drugiej ciekawostki i sensacje — powinno doprowadzić do wniosku, że informacja PAT dąży do rozszerzenia granic swego zasięgu. W ten sposób należy rozumieć, że PAT podając do wiadomości enuncjacje rządu występuje jako agencja oficjalna, natomiast przesyłając informacje o jakimś wydarzeniu sensacyjnym — działa jako informator nieurzędowy. Zrozumienie tego podziału ułatwiłoby znacznie PAT jego pracę informacyjną.

3. *Termin nadsyłania informacji.* PAT obsługuje dzienniki wychodzące na całym obszarze Polski w rozmaitych godzinach. Pierwsza grupa pism zamyka swe wydania o godz. 9 — 10 rano. Druga 12 — 13. Trzecia typ mutacyjny g. 17 — 20. Czwarta prasa ranna, która zamyka numery o g. 2 lub później. Z reguły należy stwierdzić, że każda nowa wiadomość, nadeszła w ciągu doby, trafia do wydania jednej z tych czterech grup. Tym należy tłumaczyć typ informacji PAT, który o jakimś wydarzeniu nie daje jednej wiadomości, zamykającej całość wypadku, lecz serię informacji uzupełnianych nowymi szczegółami.

Np. jak rozwijała się informacja o katastrofie sterowca niemieckiego Zeppelina w Nowym Jorku.

Wiadomość z g. 11. Zeppelin uległ katastrofie.

Wiadomość z g. 11.30. Zeppelin przy lądowaniu spalił się. Są zabici i ranni.

Wiadomość z g. 12.10. Podczas lądowania Zeppelina w chwili przywiązania sterowca do maszty z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch w przedniej komorze statku. Ofiarami wybuchu padło według dotychczasowych danych 20 pasażerów i 10 członków załogi.

Wiadomość z g. 13. Przyniosła pierwsze nazwiska ofiar, liczbę ofiar ustaliła na 40 osób. Szczegóły o komisji śledczej.

Wiadomość z g. 13.50. Nowe szczegóły o poruszeniu w Nowym

Jorku, nowe dane o ofiarach. Stan zdrowia dr. Eckenera i kpt. statku.

Poza tym w ciągu całego dnia co godzinę lub dwie nadchodziły w sprawie tej katastrofy ciągle uzupełniające informacje.

Redakcja PAT ogłaszała te informacje w miarę ich nadchodzenia pozostawiając ich przeróbkę redakcjom. Mieliśmy tu na oku godziny zamknięcia poszczególnych dzienników, które w kolejnych wydaniach mogły zamieszczać coraz to nowe szczegóły.

Z punktu widzenia potrzeb dziennika — wiadomość o katastrofie musi być podana jako jedna zwarta wiadomość — z punktu widzenia agencji telegraficznej — informacja musi być podzielona, ponieważ trafia do wielu odbiorców, potrzebujących materiału w rozmaitych godzinach.

przejawów życia gospodarczego. Tak jak sport, dzięki prasie, zainteresował całe społeczeństwo, tak prasa może i powinna wzbudzić zainteresowanie ogółu dla niezmiernie ważnej dziedziny zjawisk gospodarczych i finansowych.

— Jeśli chodzi o mój pogląd na znaczenie obiektywizmu w pracy agencji informacyjnych, to podkreślić pragnę, iż rola agencji winna się ograniczyć do podania faktu oraz komentarza faktycznego, tj. pewnego rodzaju metryki danej wiadomości, zawierającej informacje faktyczne, które w związku z wiadomością mogą zainteresować czytelnika. Komentarz merytoryczny, oświetlenie nie należy do agencji. W praktyce jest to trudne do przeprowadzenia, nie zawsze nawet możliwe. W każdym razie agencje winny unikać propagandy jaskrawej; jest ona z reguły nieskuteczna, a redakcji przyczynia niepotrzebny kłopot.

Gwarancją obiektywizmu agencji jest dobrze zorganizowane archiwum i biblioteka. Są one niezbędne w redakcji, są stokroć niezbędniejsze w agencji. Jeśli agencja chce i umie należycie się nimi posługiwać, zarówno prasa jak i agencja unikają wielu zbędnych a przykrych kłopotów.

Opinie red. Strzetelskiego

— Lata ostatnie — rozpoczął swe interesujące uwagi redaktor „Wieczoru Warszawskiego“ i „Kroniki“ — przyniosły niewątpliwą poprawę w dziedzinie serwisów agencyjnych z zagranicy. Zwiększyła się ilość informacji, — co jest wynikiem rozbudowy zagranicznej sieci informacyjnej — polepszyła się również jakość dostarczanych informacji.

— Bolączką specjalnie odczuwaną przez pisma południowe jest kilkogodzinne opóźnienie, z jakim agencje polskie w porównaniu z agencjami zagranicznymi dostarczają informacje z zagranicy. To opóźnienie, którego przyczyn nie potrafię dociec, niemal że uniemożliwia pismom południowym korzystanie z polskich serwisów zagranicznych. Docierają one do redakcji około godziny 9-ej zrana, a więc wtedy, gdy numer jest już zamknięty. Zmusza to te pisma do uciążliwego, kłopotliwego i kosztownego organizowania własnej obsługi informacyjnej z ważniejszych punktów świata. Gdyby ranne serwisy zagraniczne przyspieszone zostały choćby o jedną godzinę, tj. nadawano je o 8-ej rano, oszczędzono nam tego kłopotu. Wydaje się, że technicznie jest to wykonalne; w szczególności dotyczy ten postulat informacji, nadawanych na podstawie rannej prasy zagranicznej.

— Agencyjny serwis wewnętrzny - polityczny w latach ostat-

nich odbył ewolucję wręcz odwrotną niż serwis zagraniczny. Wyraźnie i wydatnie pogorszył się. Przyczynę tej zmiany upatruję w przeobrażeniach ogólnych stosunków politycznych. Do roku 1928 informacja agencyjna z dziedziny polityki wewnętrznej była pierwszorzędnym materiałem redakcyjnym, niezbędnym dla każdego pisma. Dzisiaj rola agencji w tej dziedzinie osłabła.

— Luką, którą najdotkliwiej odczuwa prasa, — kontynuował red. Strzetelski, — jest brak należytej obsługi w dziedzinie informacji gospodarczo - finansowej. W Polsce wciąż wakuje miejsce na poważną agencję tego typu, dobrze pracującą i co najważniejsza — niezależną od jakichkolwiek interesów partykularnych. Agencja, któraby dawała systematycznie i stale całokształt informacji z zakresu polskiego życia gospodarczego miałyby wielkie możliwości rozwoju. Poziom prasowej informacji gospodarczej jest w Polsce, w porównaniu z prasą zachodnio-europejską niezadowalający, co zarówno z punktu widzenia prasy jak i z punktu widzenia ogólnego jest zjawiskiem wysoce niepożądanym. Z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa byłaby zmiana tego stanu rzeczy. Przyczyniłaby się niewątpliwie do podniesienia kultury myślenia gospodarczego szerokich mas i przyuczyła je do stałego śledzenia

PRZEGLĄD EKONOMICZNY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO WE LWOWIE

kwartalnik poświęcony badaniu podstawowych i aktualnych problemów gospodarczych i społecznych

Ukazał się tom XXIII, który zawiera następujące rozprawy: dra Jana Karola Sondla, Jan Stecki; ankietę Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w sprawie: „Wolny handel czy zbliżenie się do autarkii“, zawierającą uzasadnienie ankiety oraz głosy pp. dyr. Wacława Fablerkiewicza, prezesa Bogusława Hersego, red. Witolda Ptaszyńskiego, min. Henryka Strasburgera, prof. Czesława Strzeszewskiego, dra Kazimierza Studentowicza, min. Juliusza Trzcińskiego i prof. Leopolda Caro, wreszcie rozprawę p. Brunona Sikorskiego pt. Fragmenty polskiej polityki gospodarczej. Nadto tom zawiera zwykłe rubryki: Z kraju i ze świata, oraz 14 recenzji.

Redaktor: Prof. Leopold Caro, Lwów, ul. Akademicka 21 II.

Prenumeratę „Przeglądu Ekonomicznego“ w kraju zł. 15.—, zagranicą zł. 20.— za 4 tomy w objętości 32—40 arkuszy druku rocznie, uiszczając należy na nr. 154.383 P. K. O.

P. P. Wydawcy i Redaktorzy

Ilustrujcie swe pisma

Korzystajcie z serwisu matrycowego, aktualnych reportaży fotograficznych i bogatego archiwum fotograficznego WYDZIAŁU ILUSTRACJI PRASOWEJ PAT.

PAT dostarczy w abonamencie, lub na pojedyncze zamówienie każdej aktualnej fotografii prasowej krajowej lub zagranicznej

WYDZIAŁ ILUSTRACJI PRASOWEJ PAT posiada do dyspozycji P. P. Wydawców i Redaktorów wykonany przez ekspedycję fotograficzną PAT bogaty i barwny reportaż fotograficzny obrazujący liczne fragmenty uroczystych chwil POWROTU ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO DO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, obejmujący 1500 HISTORYCZNYCH FOTOGRAFII

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE **PAT**
POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 5, TEL. 5-52-80 i 6-87-23.

Prostowanie fałszywych wiadomości prasowych

(Referat dyr. Stanisława Kauzika na Kongresie FIADEJ w Rzymie)

I. Dziesięć lat wysiłków, dotyczących ustalenia metod walki z fałszywymi wiadomościami w prasie

Zagadnienie skutecznego przeciwdziałania ujemnym skutkom, jakie dla rozwoju stosunków międzynarodowych mogą się wyłaniać z działalności prasy w poszczególnych krajach a zwłaszcza wskutek ogłaszanych w niej nieprawdziwych wiadomości, ma za sobą historię już przeszło 10-letnią.

A jednak, jeśli zsumujemy wszystko co na tym polu — choć stosunkowo łatwiejszym niż inne międzynarodowe prasowe zagadnienia — dotychczas zdziałano, trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że istnieje potężna dysproporcja między ogromem włożonych wysiłków a minimum osiągniętych wyników. Wypływa to nie tylko z zasadniczych trudności, jakie w naszych czasach przedstawia międzynarodowe uregulowanie każdego problemu, a zwłaszcza tak skomplikowanego jak prasowy. Przyczynia się do tego i ten fakt, że z roz-

maitych stosowanych metod podchodzenia ku rozwiązywaniu tej sprawy nie wszystkie są jednakowo celowe.

Dwoma odmiennymi torami można zmierzać ku normowaniu problemu walki z fałszywymi wiadomościami prasowymi: jeden stanowią przymusowe normy prawne, stosowane w poszczególnych krajach przez władze państwowe, drugi — dobrowolne umowy, zawarte na terenie międzynarodowych organizacji zawodowych. Pierwsza z tych dróg, to odpowiednie przepisy w kodeksach cywilnych i karnych lub w prawie prasowym, to instytucja — „prawa sprostowania“, wreszcie represje prawne oraz wywieranie pewnych nacisków administracyjnych. Pozornie jest to rozwiązanie łatwiejsze bo prostsze. W rzeczywistości jednak w stosunkach międzynarodowych normy prawne są instrumentem szczególnie trudnym do uruchomienia.

Najpierw bowiem trzeba uwzględnić fakt, że zarówno co do prawa sprostowania

jak i represji za nieprawdziwe wiadomości w prasie rozmaite jest ustawodawstwo wewnętrzne w poszczególnych krajach, trudno zaś wymagać wprowadzenia w stosunkach z zagranicą tego, co nie obowiązuje w stosunkach wewnętrznych. Powtóre, nawet w razie istnienia odpowiedniego ustawodawstwa krajowego, nie zawsze istnieje skłonność rozciągania go również na stosunki z innymi państwami.

To też sprawa wprowadzenia prawa sprostowania jako instytucji prawnej o międzynarodowym zasięgu nie wyszła dotąd z okresu przygotowawczego. Jeszcze na konferencji prasowej w Genewie w roku 1927 zapowiedziano, że będzie ona przedmiotem badań Ligi Narodów i przedstawiona zostanie później, w osobnym raporcie, ale do tej pory sprawa nie ruszyła z miejsca.

Jedynie zatem druga droga, tj. droga dobrowolnych umów w ramach międzynarodowych organizacji zawodowych daje perspektywę realnych wyników. Może ona jednak w praktyce wyrażać się w trzech odmiennych formach — zależnie od tego, czy dla przeciwdziałania fałszywym wiadomościom w prasie stosuje się: a) akcję prewencyjną, b) akcję represyjną, czy wreszcie c) akcję restytucyjną (redresement) tj. naprawy wyrządzonego zła.

II. Trzy różne metody stosowane przy rozwiązaniu zagadnienia fałszywych wiadomości

a) Akcja prewencyjna:

Na akcję prewencyjną zwróciła uwagę już konferencja prasowa genewska w r. 1927. Ze strony zwłaszcza agencji informacyjnych jak i rządowych biur prasowych podnoszono zgodnie, iż najskuteczniejszą bronią przeciw wiadomościom fałszywym są wiadomości prawdziwe, że więc należy poczynić prasie jak najwięcej ułatwień w celu uzyskiwania informacji oraz ich szybkiego i taniego przesyłania. To samo czytamy w rezolucjach konferencji rządowych biur prasowych i przedstawicieli prasy odbytych w Kopenhadze (1932) i w Madrycie (1933).

W dość silnej jednak sprzeczności z tymi teoretycznymi postulatami stoją zupełnie nikłe rezultaty, jakimi zaznaczyło się ubiegłe dziesięciolecie w praktyce, o ile chodzi o faktyczne ułatwienie prasie otrzymywania i przesyłania informacji prawdziwych. Szczególnie wyraziście odbija się to w niezmiernej trudności rozszerzania istniejących dotąd ulg dla prasy w służbie telekomunikacyjnej.

b) Akcja represyjna:

Akcja represyjna znalazła wyraz w stanowisku zajęтым przez Międzynarodową Federację Dziennikarzy, która powołała do życia (w roku 1931) Międzynarodowy Dziennikarski Trybunał Honorowy w Hadze. Stwarzając z własnego popędu tę instytucję, mającą karać wypadki grubego naruszenia etyki zawodowej, świat dziennikarski zamaniłifestował w ten sposób, że bynajmniej nie szuka bezkarności pod płaszczykiem ochrony wolności prasy.

Zainaugurowany jesienią 1931, Międzynarodowy Dziennikarski Trybunał Honorowy kończy obecnie pierwsze siedmioletnie istnienia. W ciągu tego okresu nie było jednak ani jednego wypadku, w którym by się zwrócono o jego interwencję. Narzuca się wniosek, że albo mechanika postępowania przed Trybunałem zbyt jest uciążliwa, albo jego kompetencje rzeczowe nie dość szerokie, albo w ogóle — zasada represji nie dość atrakcyjna dla zainteresowanych, aby z niej korzystali, nawet w tych wypadkach, gdy wina danego dziennikarza jest rzeczą zupełnie oczywistą.

c) Akcja restytucyjna:

Akcja trzecia, którą określimy jako restytucyjną, polega na naprawieniu zła wyrządzonego przez fałszywe wiadomości przy pomocy zastępowania fałszu prawdą. Chodzi tu zatem o prostowanie przez prasę wiadomości fałszywych, jakie ogłosiła. Wysunięta

przez międzynarodową organizację wydawców po raz pierwszy na konferencji prasowej w Madrycie, inicjatywa ta znalazła już wówczas częściową realizację w postaci umowy o prostowaniu między związkami wydawców Szwajcarii, Holandii i Polski. Omawiana następnie na kongresach FIADEJ-u w Zürichu i Wiedniu, jest ona obecnie przedmiotem wniosku, który przedłożony jest konferencji rzymskiej przez delegację polską i szwajcarską.

III. Ogólny układ w sprawie prostowania fałszywych wiadomości

Propozycja Związków Wydawców polskich i szwajcarskich, dotycząca umowy między związkami wydawców w sprawie prostowania fałszywych informacji, zmierza do tego, aby dotychczasowy „pakt trzech“ z roku 1933 zmienić w umowę wielostronną, o ile możliwości obejmującą wszystkie narodowe związki wydawców, należące do FIADEJ-u. Istotą umowy i dołączonego do niej regulaminu *) — jest wzięcie na siebie przez krajowe związki wydawców pośrednictwa między stroną żądającą sprostowania wiadomości fałszywej lub przekreślonej a dziennikiem, który ją ogłosił. Związek wydawców kraju, do którego należy dziennik, mający zamieścić sprostowanie, przyjmuje na siebie obowiązek czuwania nad tym, aby zostało ono rzeczywiście zamieszczone. W razie odmowy ze strony wchodzącego w grę dziennika przewiduje się opublikowanie sprostowania w innych dziennikach. Może będzie rzeczą właściwą, jeśli na razie nie pójdzie się zbyt daleko w przewidywaniu sankcji na nieposłusznych, pokładając ufność w sprężystości organizacyjnej poszczególnych związków krajowych i w lojalności ich członków.

Podobnie jak to uczynili dziennikarze w swoim Trybunale Honorowym, proponowany przez Związki Wydawców Polski i Szwajcarii układ ogranicza się jedynie do informacji, pozostawiając poza obrębem jakiegokolwiek ingerencji rektyfikacyjnej wszelkie opinie i komentarze a także kwestie formy lub stylu. Natomiast odmiennie od Trybunału Honorowego Dziennikarzy, którego kompetencja ograniczona jest do wypadków, mogących zamącić stosunki międzynarodowe, wspomniana propozycja nie zawiera żadnych ograniczeń, tak że prostowana może być każda wiadomość, jakiegokolwiek natury. Mamy bowiem dostateczną ufność, że organizacje krajowe, przez których

*) Zob. tekst umowy i regulaminu na str. 8 niniejszego numeru „Prasy“.

pośrednictwo przechodzić musi żądanie sprostowania, potrafią zorientować się w ważności każdego konkretnego wypadku i same już postarają się o to, aby umowa nie była nadużywana do spraw zbyt błahych.

Propozycje regulaminu, dotyczące treści i formy sprostowania, zastrzegają wyraźnie, że sprostowanie winno się ograniczyć do samych faktów (unikając wszelkich zbędnych polemik itp.) oraz że powinno być tak zredagowane, aby nie sprawiać dziennikowi, dla którego jest przeznaczone, trudności prestiżowych przy jego ogłoszeniu.

IV. Fałszywe wiadomości a etyka dziennikarska

Sama atoli umowa nie wyczerpuje jeszcze wszystkiego. Aby stypulować jakiś przepis czy zobowiązanie, trzeba wpiąć w istniało przekonanie o słuszności etycznej takiego a nie innego postępowania. Dopiero konsekwencją tego przekonania mogą być pewne nakazy, zakazy i sankcje.

O ile chodzi w szczególności o sprawę nas interesującą, tj. sprawę odpowiedzialności za prawdziwość ogłaszanych wiadomości, to w świecie prasowym jest ona sprecyzowana zupełnie dokładnie — właśnie na gruncie moralno - etycznym. Posiada mianowicie prasa niemal w każdym kraju, mniej lub bardziej sprecyzowany w szczegółach, swój kodeks honorowy. W kodeksach tych bardzo wyraźnie i silnie jest postawiona zasada odpowiedzialności za prawdziwość informacji, a istnieje także dążność do uznania obowiązku sprostowania nieprawdy.

Dla przykładu przytoczymy tylko dwa kraje, mianowicie istniejący już od szeregu lat kodeks honorowy ustalony przez Syndykat Narodowy Dziennikarzy francuskich oraz uchwalony przed dwoma laty (w maju 1936) kodeks etyki zawodowej dziennikarzy angielskich.

Kodeks więc francuski stwierdza, że „dziennikarz godny tej nazwy bierze całkowitą odpowiedzialność za cały tekst, który ogłasza pod swoim nazwiskiem lub pod pseudonimem, uważa kalumnię oraz wszelkie bezpodstawne oskarżenia, tudzież podanie fałszywych informacji o faktach lub dokumentach jako najcięższe przewinienia zawodowe.

W kodeksie zaś angielskim postanawia punkt 10-ty, że „dziennikarz winien uświadomić sobie w całej pełni odpowiedzialność osobistą, jaką ponosi za materiał dostarczony przez siebie dziennikowi lub agencji... Nie wolno mu fałszować wiadomości lub dokumentów ani też zniekształcać faktów

lub przedstawiać je w fałszywym świetle".

Sankcją tych postanowień etycznych jest w obu krajach możliwość dyskwalifikacji honorowej dziennikarza przez jurysdykcję organizacyjno - zawodową.

Jeżeli zaś tak jest w kodeksach honorowych prasy w poszczególnych państwach, to wydaje się rzeczą słuszną, aby i międzynarodowa organizacja wydawców stwierdziła formalnie, iż ze swej strony również podobne zasady uznaje.

V. Zasada moralności zawodowej w prasie

Nie dostatecznym jednak będzie ustalenie praw i obowiązków dziennikarza tylko w dziedzinie obsługi informacyjnej. Niezbędnym jest ustalenie wytycznych postępowania w całości kształcie stosunków prasowych. Wszystkie poważniejsze organizacje dziennikarskie próbowały sformułować zasady etyczne, jakimi powinna się kierować prasa w całej swej działalności. I tak więc w kodeksie honorowym dziennikarstwa francuskiego widzimy próbę uregulowania szeregu tak ważnych zagadnień, jak zagadnienie godności zawodowej, zagadnienie odpowiedzialności za ścisłość informacji, zagadnienie walki z nadużyciami w dziennikarstwie, walki konkurencyjnej między dziennikarzami (w szeregu szczegółowych przepisów potępiono nadużywanie dziennikarstwa dla celów zysku materialnego; zdyskwalifikowano honorowo również uzyskiwanie przez dziennikarzy informacji drogą podstępą).

Podobnie stawia zagadnienia angielski kodeks zawodowej etyki dziennikarskiej. Określa on jako jedno z najcięższych wykroczeń zawodowych zamieszczenie fałszywych informacji lub dokumentów, przyjęcie przez dziennikarza od strony wynagrodzenia za zamieszczenie informacji lub zaniechanie jej ogłoszenia. Wreszcie i w propozycjach p. Delasiego, dotyczących praw i obowiązków dziennikarzy w dziedzinie obsługi informacyjnej, a przedstawionych na kongresach FIJ-u — spotykamy szereg trafnych definicji i rozwiązań m. in. potępiono stanowczo zdobywanie przez dziennikarzy informacji metodami wywiadu politycznego, jako nie do pogodzenia z metodą pracy dziennikarskiej.

Oczywista, kodeksy te nie rozwiązują całokształtu zagadnienia. Zarówno silne różnice między kodeksem dziennikarskim we Francji i w Anglii jak i cząstkowy jedynie charakter, jaki uzyskała oficjalna kodyfikacja etyki zawodowej przez FIJ są dowodem, że zakres zagadnień tego rodzaju jest

niezmiernie szeroki i że takie lub inne sformułowanie konkretne zależy w dużym stopniu od różnic między poszczególnymi krajami, od odmiennego stopnia aktualności jakiej nabierają poszczególne problemy w różnych okresach czasu, wreszcie od zainteresowań tych, którzy danej kodyfikacji moralnej dokonywują (co się wyraziło np. szczególnie wybitnie w kodeksie angielskim bardzo dużą wagę przykładającym do przestrzegania obowiązków organizacyjno - zawodowych).

Trzeba stwierdzić, że ustalenie zasad moralności zawodowej w prasie jest problemem ogromnie ważnym, choć dotąd w bardzo dużym stopniu leżącym jeszcze odłogiem. W dziedzinie międzynarodowych stosunków prasowych ustalenie powszechnie uznawanych reguł etycznych staje się szczególnie doniosłe z uwagi na olbrzymią rolę, jaką w rozwoju życia współczesnego odgrywa prasa. Nie wydaje się też rzeczą wykluczoną dojsć do ustalenia przez wydawców wspólnie z dziennikarzami pewnych zasad ogólnych, dotyczących całej prasy, a to przy pomocy komisji parytetycznej istniejącej między FIADEJ-em a FIJ-em.

Współpracę tego rodzaju między wydawcami i dziennikarzami Polski udało się już zainicjować i pomyślnie doprowadzić do konkretnych wyników. Mam mianowicie na myśli uchwałę odbytego w jesieni r. ub. w Warszawie ogólnego zebrania polskich wydawców i redaktorów naczelnych dzienników warszawskich w sprawie podniesienia poziomu polemik prasowych.

Zredagowanie zatem międzynarodowego prasowego kodeksu etyki zawodowej w pełnym znaczeniu tego słowa nie jest wcale rzeczą niemożliwą do zrealizowania. Jest to zagadnienie, które prędzej czy później będzie musiało być rozwiązane — z tego winniśmy zdawać sobie sprawę, stopniowo

przygotowując się do tego zadania. Sprawa ta ma w dużym stopniu charakter terenu dziewiczego, było by więc przedwczesne stawianie już teraz szczegółowych wniosków konkretnych. Sledzić jednak musimy uważnie wszystkie podejmowane próby konkretnego załatwienia poszczególnych problemów etyki dziennikarskiej w miarę jak nabierają one cech aktualności.

VI. Sprawa złagodzenia tonu wystąpień prasowych w stosunkach międzynarodowych.

Drugą sprawą przedstawioną przez delegację wydawców polskich i szwajcarskich jest projekt rezolucji, zwracającej się do krajowych związków wydawców, aby zaleciły swym członkom unikanie, w stosunku do obcej głowy państwa lub szefa rządu, wyrażen obelżywych lub uwłaczających. Rezolucja ta ma na celu ustalenie ważnej zasady moralnej i wprowadzenie pewnej przyzwoitości formy w polemikach prasowych.

Dla polepszenia stosunków między narodami i państwami ma to specjalnie duże znaczenie, jeżeli jedna strona będzie unikała postępowania, które by szczególnie dotknąć mogło stronę drugą, obrażając to, co dla niej szczególnie drogie i nietykalne. Zobowiązanie zaś do powstrzymywania się prasy od ataków tej kategorii trudno by uznać za ograniczenie swobody wypowiedziania swych sądów.

Ważne byłoby dla usunięcia przeszkód, stojących na drodze do porozumień międzypaństwowych, jeśliby wynikiem obrad Kongresu Rzymskiego było nie tylko przyjęcie rezolucji w powyższej sprawie, ale również konkretnego zobowiązania tj. pozytywnego obowiązku moralnego działania organizacyjnego wobec swych członków w tym kierunku, aby zasada ta była w praktyce przestrzegana.

Interwencja Polskiego Związku Wydawców w sprawie Neue Zuercher Zeitung

Wobec ukazania się w Nr. 281 „Neue Zuercher Zeitung“ z dnia 18 października 1938 r. korespondencji fałszywie oświetlającej przejmowanie Śląska Cieszyńskiego przez Wojsko Polskie, władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism interweniowały u prezesa Ernesta Rietmanna, dyrektora „Neue Zuercher Zeitung“, żądając zamieszczenia sprostowania tej

korespondencji.

W odpowiedzi, władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism otrzymały od dyr. Rietmanna 2 obszernie listy, wyjaśniające tę sprawę.

Jeszcze przed otrzymaniem pierwszego listu od Związku Polskiego, „Neue Zuercher Zeitung“ uznała za wskazane zamieścić sprostowanie wspomnianej korespondencji.

Uchwały FIADEJ w sprawie nieścisłych i obraźliwych wiadomości

VI Kongres Międzynarodowej Federacji Wydawców FIADEJ, który odbył się w dniach 14 — 17 lipca r. b. w Rzymie powziął 3 uchwały w sprawie prostowania nieścisłych wiadomości i w sprawie obraźliwych ataków na szefów Państw i rządów. Tłumaczenia tych uchwał zamieszczamy poniżej.

I. Układ w sprawie prostowania fałszywych lub nieścisłych wiadomości, zawarty w 1933 r. w Madrycie i uchwalony ponownie w 1938 r. w Rzymie.

Przedstawiciele związków wydawców dzienników....

uznając, iż w celu zapewnienia dobrych stosunków między Narodami jest rzeczą konieczną, aby w prasie panowało zrozumienie wzajemnych interesów,

pragnąc natychmiast dać wyraz dążeniom do celów, które zostały uznane za główne cele Konferencji Prasowej w Madrycie,

uchwalili co następuje:

Artykuł pierwszy i jedyny:

podpisane związki wydawców zobowiązują się w wypadku zamieszczenia fałszywej lub nieścisłej wiadomości, wystąpić wobec związku, którego członkiem jest dane wydawnictwo, aby wydawnictwo to zamieściło w czasie możliwie krótkim sprostowanie, dostarczone przez związek zainteresowanego Państwa.

*
Przepisy wykonawcze do tej umowy są zawarte w regulaminie, który podajemy in extenso:

II. Regulamin

1-o Podlegają sprostowaniu jedynie wiadomości, zawierające fakty fałszywe lub zniekształcone; natomiast sprostowanie nie może dotyczyć opinii o faktach oraz kwestii formy lub stylu.

2-o Sprostowanie winno ograniczyć się do przeciwstawienia faktowi prostowanemu faktu rzeczywistego i winno być zredagowane w sposób, nie powodujący trudności dla wydawnictwa, które ma zamieścić sprostowanie.

3-o Prawo żądania sprostowania lub wyjaśnienia przysługuje jedynie organizacji wydawców w Państwie zainteresowanym, nie przysługuje natomiast osobom, instytucjom których wiadomość bezpośrednio dotyczy.

4-o Sprostowanie lub wyjaśnienie winno być przesłane organizacji wydawców w Państwie, gdzie fałszywa wiadomość się ukazała.

5-o Związek wydawców dzienników winien czuwać nad zamieszczeniem sprostowania we właściwym wydawnictwie, a jeśli to będzie niemożliwe — w innych wydawnictwach.

6-o Wypadki nieprzestrzegania umowy zostaną przedstawione Prezesowi FIADEJ.

7-o FIADEJ wyraża życzenie, aby agencje telegraficzne wedle możliwości ułatwiały prostowanie wiadomości.

8-o Każda organizacja, podpisująca układ, jest zobowiązana wobec wszystkich organizacji, które układ podpiszą.

III. Uchwała w sprawie obraźliwych ataków

VI Kongres FIADEJ w Rzymie, mając na celu utrzymanie dobrych stosunków między Państwami,

Dr. Wojciech Zaleski

Informacja gospodarcza w dzienniku

Stosunek do informacji gospodarczej w dzienniku powinien być z góry ustalony na podstawie analizy składu czytelników, lub planów zjednania nowych czytelników wśród określonych warstw społecznych.

Pismo może być przeznaczone z góry dla przedsiębiorców, wówczas mówimy o „organie sfer gospodarczych“. Pism codziennych o charakterze wyłącznie gospodarczym nie ma na świecie prawie wcale. Nawet „Financial News“ w Anglii, czy „L'Information“ we Francji są dziennikami o wyraźnym obliczu politycznym, zamieszczają sporo wiadomości czysto politycznych.

U nas pisma gospodarcze idą podobną drogą. Cechą wyróżniającą je od prasy politycznej i ogólnoinformacyjnej jest tylko nieco inna proporcja wiadomości gospodarczych i politycznych, a czasem także układ pisma, wybijającego na czołowych miejscach wiadomości gospodarcze. Redaktorzy tych pism wychodzą z założenia, że wiadomości ogólnogospodarcze są potrzebne wszystkim ich czytelnikom, że za tym nie powinny być chowane w odrębnych działach, zamieszczanych często bliżej końca numeru.

Druga kategoria pism, poświęcających sporo miejsca wiadomościom go-

wyraża życzenie, aby związki dyrektorów i wydawców dzienników zaleciły specjalnie swym członkom unikanie wyrażenia obelżywych lub drażniących w stosunku do Naczelników Państw i szefów rządów.

Przy głosowaniu wymienionych uchwał delegacje związków wydawców wypowiedziały się jak następuje: Italii — zgoda bez zastrzeżeń; Holandii — zgoda pod warunkiem ratyfikacji przez związek; Polski — zgoda; Szwajcarii — zgoda; Czechosłowacji — zgoda pod warunkiem ratyfikacji przez oba związki, oraz z zastrzeżeniem, iż Niemiecki Związek Wydawców w Czechosłowacji wypowie się co do alternatywy umowy zbiorowej — lub bilateralnej; Węgier — zastrzeżenie dla związku możliwości zajęcia stanowiska; Jugosławii — ditto; Francji — delegacja przedstawi sprawę swemu związkowi; Niemiec — wstrzymanie się od wypowiedzenia się; delegacja Związków Wydawców Państw Nordyckich — nie zajęła stanowiska.

spodarczym, to wielkie dzienniki polityczne („dwudziestogroszowe“), uważające za swój punkt honoru utrzymywanie całostronicowych dodatków gospodarczych. W takim piśmie czołowa wiadomość organu sfer gospodarczych schodzi do rozmiarów dwuszpaltówki, drukowanej burgosem, a często petitem. Wiadomości mniej ważne wybierane są w różny sposób do kroniki. Nie chcąc pisać o innych, zaznaczę tylko, że kiedy kierowałem działem gospodarczym pisma, stosowałem przy opracowywaniu tej kroniki dwie metody, zależnie od stojącego do mojej dyspozycji czasu: albo dobieierałem wiadomości wedle stopnia ich znaczenia dla czytelników i wówczas miałem moc roboty z ich skracaniem do możliwości rubryki „kronika“, albo też w braku czasu wybierałem ze stosu materiału agencyjnego wiadomości, odpowiednio krótkie.

Wreszcie trzecia kategoria pism, — to prasa informacyjna, przeważnie „dziesięciogroszowa“. Ta nie wyodrębnia wiadomości gospodarczych, zupełnie wyjątkowo zamieszcza je na czołowych stronach, zazwyczaj ogranicza się do podawania w krótkiej formie takich informacji, które zdaniem redaktorów mogą zainteresować wszystkich czytelników, to znaczy, nie tylko

przedsiębiorców jednej branży, nie tylko przedsiębiorców w ogóle, ale wszystkie warstwy społeczeństwa.

O ile w prasie typu ogólnoinformacyjnego zamieszczanie wiadomości szczegółowych, dotyczących jednej gałęzi przemysłu czy handlu, istotnie nie ma celu, o tyle uważam za pomyłkę pomijanie wiadomości, interesujących na przykład całe rzemiosło, czy cały handel. Czytelnicy gazet polskich w dużej mierze rekrutują się spośród tych zawodów. Szukają oni wiadomości o kredytach, ulgach podatkowych, zmianach cen, świadectwach przemysłowych itp. Nie należy zapominać o tym, że liczba przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz członków rodzin ich właścicieli, pracujących w tych przedsiębiorstwach, nie jest w Polsce niższa od liczby pracowników najemnych, fizycznych i umysłowych, pracujących w handlu i przemyśle.

Jeżeli tego typu informacje ukazują się w prasie nienajlepiej i w niedostatecznej ilości, to przyczyn szukać należy nie tylko w redakcjach lecz w równej mierze w agencjach i zainteresowanych organizacjach.

Linia najmniejszego oporu polega na podawaniu wiadomości, które najłatwiej uzyskać. Stąd przy nadmiarze wiadomości pewnego typu prasa cierpi na brak innych. Gdy w Sejmie uchwalana jest jakaś ustawa gospodarcza, to dzienniki piszą o niej z reguły cztery a czasem pięć razy, mniej więcej w tej samej formie: samorząd gospodarczy wydaje opinię — raz, drugi raz gdy Rada Ministrów uchwali projekt, trzeci raz gdy ustawa jest w Sejmie, czwarty raz gdy wejdzie pod obrady Senatu, piąty raz gdy ogłasza ją Dziennik Ustaw. Kanały dla przedstawiania się takich wiadomości do prasy działają automatycznie i bez większego wysiłku ze strony dziennikarzy.

Natomiast ten etap, który najbardziej interesuje przedsiębiorcę, t. zn. przystąpienie do konkretnego wykonania ustawy zwykle nie jest przez prasę oświetlony. A przecież trzeba by powiedzieć, gdzie, w jakim urzędzie, przy pomocy jakich formularzy, od jakiego terminu można załatwiać sprawy związane z ogłoszeniem nowej ustawy i to najbardziej interesuje przedsiębiorcę.

Druga linia najmniejszego oporu, to obszerne zdawanie sprawy z każdej czynności organizacji gospodarczych. Każde zebranie, opinia, konferencja — znajdują obszerne omówienie w komunikatach, rozsyłanych przez organizacje na wszelki wypadek równocześnie bezpośrednio dziennikom i ajen-

com prasowym. Materiał ten jest uwzględniony, choć często nie przedstawia wartości dla czytelnika.

Wreszcie wiadomości nawet konkretne, dotyczące działania pewnej gałęzi handlu lub przemysłu (na przykład miesięczne komunikaty o produkcji i zbycie) ukazują się w prasie w formie opracowanej przez nie-dziennikarzy, a więc w formie zupełnie nieczytelnej, nie podkreślającej rzeczy ważnych, bo ujętej w sztywny szablon, w którym zmienia się tylko cyfry i daty.

Nawet jeżeli idzie o organizacje poszczególnych dziedzin przemysłu i handlu, posiadające sprawne „referaty prasowe“, dziennikarz nie może polegać całkowicie na ich informacjach, gdyż wówczas pada ofiarą ludzi, którzy chcą informować o tym, co z ich punktu widzenia powinno być podane do wiadomości publicznej i w formie przez nich uznanej za właściwą. Nie mówiąc już o kwestii linii programowej pisma, trzeba zauważyć, że potrzeby dziennika, jako źródła informacji dla czytelników są zupełnie inne od potrzeb referatów propagandowych organizacji gospodarczych.

Tu dochodzimy do najważniejszego problemu w działalności gospodarczo-informacyjnej dziennika. Powinien on utrzymywać bezpośredni kontakt z życiem gospodarczym, to znaczy z prawdziwymi przedsiębiorcami. Od nich może się dowiedzieć rzeczy nieznanych organizacjom gospodarczym. U nich może się przekonać jak wygląda nowo wydany przepis prawny nie w swym ujęciu papierowym, lecz w praktycznym wykonaniu. Może się dowiedzieć o zmianach w systemie sprzedaży, o przesunięciach źródeł zakupu, o powstawaniu nowych przedsiębiorstw, o zmianach w programie produkcji istniejących, o redukcjach robotników lub o poszukiwaniu nowych robotników itd.

Dział gospodarczy pisma, uwzględniającego te wiadomości, przestaje być błąd, anemiczny i bezbarwny, nabiera rumieńców, tętni życiem i zaczyna... interesować czytelników, nie tylko przedsiębiorców, ale także pracowników, to znaczy praktycznie cały niemal czytający ogół.

Żywa informacja gospodarcza potrzebna jest zarówno czytelnikowi organów gospodarczych, jak czytelnikowi poważnej dwudziestogroszówki, jak i czytelnikowi lekkiego w formie pisma 10-cio groszowego, oczywiście przy przestrzeganiu zasady przystosowania wiadomości do potrzeb czytelników danego pisma. Nie można bowiem czytelników pisma dziesięciogroszowego karmić wiadomościami, które interesu-

ją tylko dyrektorów wielkich koncernów, a czytelnika dwudziestogroszówki pouczać o ulgach dla przedsiębiorstw handlowych 5-ej kategorii lub dla chałupników.

Ilość wiadomości, interesujących wszystkich jest stosunkowo niewielka. Skutkiem zaniedbania bezpośredniego kontaktu z życiem gospodarczym kraju bywa fakt, że sprawami tymi zajmują się różne drobne agencje, pozabawione ludzi wykształconych, krytycznie traktujących otrzymywane wiadomości. Zdarza się wskutek tego, że agencje takie zamieszczają wiadomości nieścisłe o orzecznictwie sądów lub o rozporządzeniach wykonawczych, mających znaczenie dla życia gospodarczego. Dziennik korzystający z tego materiału naraża się na wizytę zainteresowanego, który oświadcza w redakcji:

— Napisali panowie, że w tym i tym urzędzie można uzyskać taką i taką ulgę. Poszedłem tam i powiedziałem, żeby mi dała ulgę, jak o tym pisze, bo oni nic o tym nie wiedzą.

Przysłowiowe już są zupełnie fantastyczne wiadomości o odkryciu nieprzebranych pokładów różnych skarbów naturalnych, począwszy od złota, a skończywszy na węglu kamiennym, stojące w dość luźnym związku z rzeczywistością. Pomieszanie ton z kilogramami, metrów z kilometrami a milionów z miliardami jest niemal regułą w informacjach agencji tego typu.

Niemniej dotkliwym bywa brak znajomości zagranicznej prasy gospodarczej, jeżeli idzie o nasze stosunki handlowe z zagranicą. Ostatnio, stan rzeczy pod tym względem zmienia się wydatnie na lepsze, ale do niedawna jeszcze zdarzało się, że zagranicą przygotowywano plany, zmierzające do sparylizowania naszej akcji gospodarczej eksportowej, że rozpisywano się o tym zagranicą tygodniami, a prasa polska zawzięcie milczała.

Oczywiście, by czytelnika tymi sprawami zainteresować, trzeba podawać wiadomości w formie właściwej. Pisanie w sposób lekki i przystępny o sprawach gospodarczych wymaga poważnego wykształcenia fachowego. Człowiek bowiem, nie obeznany z zagadnieniami gospodarczymi odnosi się trwożliwie i z respektem do nadesłanego materiału informacyjnego, zredagowanego nie po dziennikarsku, często w swoistym żargonie sfer gospodarczych, niezrozumiałym dla ogółu. Tymczasem materiał ten z reguły nie może być traktowany, jako tekst przeznaczony do druku, lecz jako materiał do opracowania wiadomości w języku... polskim.

Szybkość informacji

podstawą powodzenia nowoczesnego dziennika

P.P. Wydawcy i Redaktorzy zakładajcie w swoich wydawnictwach dalekopisy elektryczne włączone do sieci Polskiej Ag. Telegraficznej

50 dalekopisów PAT czynnych w całej Polsce jest najlepszym dowodem pożytku tego środka łączności dla potrzeb prasowych

Dalekopis elektryczny przyspiesza w ogromnym stopniu dostawę wiadomości z kraju i zagranicy, ułatwiając znakomicie pracę w redakcjach

Dalekopis dostarcza na dobę około 30.000 słów informacji PAT z Polski i zagranicy

Staranna obsługa techniczna zapewnia doskonale działanie aparatów

Dalekopisy elektryczne dzierżawi na dogodnych warunkach, szczegółowych informacji udziela

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

PAT

Wiadomości gospodarcze, zwłaszcza statystyczne winny być zaopatrzone w najprostsze choćby wykresy. Stosowanie wykresów w dziale gospodarczym pisma nadaje mu odpowiedni charakter graficzny i zachęca do czytania.

Sądzę, że takie reformy działów informacyjno - gospodarczych pism mogą znacznie podnieść czytelność.

Na zakończenie pragnę odpowiedzieć na pytanie, które napewno nasuwa się każdemu wydawcy przy czytaniu tych uwag: skąd wziąć na to miejsca? Sądzę, że w działach gospodarczych pism systematycznie uprawia się marnotrawstwo miejsca przez rozwlekłe traktowanie informacji, przez redagowanie ich w sposób, w jaki redaguje się artykuły itp. Jak dalece w działach gospodarczych dzienników nie dba się o miejsce, łatwo wykazać na paru przykładach. Większość dzienników bez najmniejszej potrzeby codziennie drukuje kursy listów zastawnych i obligacji B.G.K. i Banku Rolnego, które zajmują około 30 wierszy i... od 10 lat nie zmieniają się. Wiadomość o losowaniu bonów inwestycyjnych, ukazująca się raz na tydzień jest tak rozwlekłe zredagowana, że liczy zamiast 4 wierszy — 8 do 10-u.

Na zakończenie jeszcze jeden przykład. W prasie ukazała się ostatnio taka notatka:

Ukazał się Nr. 57 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 16 listopada rb., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym: rozp. ministra Komunikacji z dnia 9 września rb., wydane w porozumieniu z ministrami: Sprawiedliwości, Spr. Wewn. oraz Przem. i Handlu, o rejestrze praw rzeczowych na pojazdach mechanicznych;

rozp. ministra Komunikacji z dnia 3 listopada r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu — o opłatach w postępowaniu wiążącym z rejestrem praw rzeczowych na pojazdach mechanicznych.

Sądzę, że pod względem wartości informacyjnej nie straciłaby ona nic na takim skrócie:

W Nr. 87 Dziennika Ustaw ogłoszono m. inn. rozporządzenia min. Komunikacji z 9 września i 3 listopada b. r. o rejestrze praw rzeczowych na pojazdach mechanicznych i opłatach z tym związanych.

Przy pewnym wysiłku nie byłoby trudno znaleźć miejsce na wiadomości gospodarcze dotychczas pomijane, ze szkodą zarówno dla pism, jak i dla życia gospodarczego.

Agencje informacyjne a propaganda Państwa

W parlamencie angielskim przed kilku miesiącami padło kilka ciekawych uwag o działalności agencji prasowych. Agencje angielskie nie korzystają z subwencji państwowych. Jest to jedna z przyczyn osłabienia propagandy angielskiej za granicą. W Ameryce Płn., na Dalekim Wschodzie, w Afryce Reuter jest dystansowany przez francuską agencję Havasa, niemiecką D. N. B., włoską Stefani i sowiecką Tass.

W Japonii istnieje tylko jedna agencja Domei, przez którą idzie cały serwis zagraniczny. Reuter nie jest w stanie wejść na rynek japoński, gdyż

stawki agencji Domei są o wiele niższe od stawek, które mógłby proponować Reuter.

Podczas dyskusji w parlamencie podkreślono, iż jeśli Anglia chce uniknąć całkowitego wyparcia Reutera ze wschodu oraz umożliwić mu walkę o wpływy w Europie z Havasem i D. N. B. musi jak najszybciej pomyśleć o środkach zaradczych, musi ze względów prestiżowych zorganizować kontrapropagandę w stosunku do wiadomości kolportowanych przez konkurujące z Reuterem agencje informacyjne.

JAK PRACUJĄ AGENCJE INFORMACYJNE

Polska Agencja Publicystyczna w życiu prasy polskiej

Szybki rozwój prasy polskiej po wojnie pociągnął za sobą potrzebę wprowadzenia nowych form organizacyjnych. Zjednoczenie Rzeczypospolitej zatarło nie tylko granice rozbiorowe, lecz wytworzyło wspólny typ nowoczesnej prasy polskiej. W związku z tym zwiększał się coraz bardziej popyt nie tylko na informacje, ale i na wszelkiego rodzaju materiał publicystyczny, osiągalny stosunkowo łatwo jedynie w stolicy i w miastach uniwersyteckich.

Konieczność istnienia agencji publicystycznych stawała się coraz bardziej widoczna, przeszkodą jednak na drodze do urzeczywistnienia stanowiła słaba opłacalność tych agencji, wobec niewielkiej liczby pism w Polsce. Nie można było pójść śladem zagranicy, gdzie równoczesna obsługa tysięcy gazet pozwalała na bardzo ściśle zróżniczkowanie służby agencyjnej. W Polsce należało zatem wejść na inne tory, objąć jak największy zakres pracy, tak aby móc dać w ramach jednej organizacji możliwie wyczerpujący zasób materiału publicystycznego, potrzebnego redakcjom wydawnictw od największych do najmniejszych.

To właśnie zadanie postawiła sobie założona w r. 1925-ym Polska Agencja Publicystyczna (PAP) i w tym kierunku od lat czternastu rozwija się jej działalność.

Podstawą tej działalności jest wydawany stale, dwa razy na dzień, BIULETYN, zawierający pod względem treści wszystko, co każda redakcja potrzebować może: od informacji, artykułów zasadniczych, korespondencji krajowych i zagranicznych, felietonów, sprawozdań itp. poczynając, a na drobniarzach, modzie czy humorze skończywszy. Dla pewnych pism jest BIULETYN P. A. P. często podstawą materiału redakcyjnego, dla innych — rezerwą redakcyjną lub wskaźnikiem aktualności.

PAP nie ograniczył jednak swej działalności do Biuletynu, dostarczanego w abonamencie miesięcznym. Odrębny dział artykułów specjalnych pozwala na obsługę indywidualną. Każda redakcja, jak i każda prywatna osoba może otrzymać na zamówienie materiał publicystyczny w najszerszym tego słowa znaczeniu, opracowany przez fachowca z danej dziedziny. Z tej ob-

ługi korzystają często również tygodniki i miesięczniki. Dział powyższy rozwija się coraz bardziej w miarę, jak redakcje czasopism przechodzą do nowoczesnych form redagowania, gdzie redaktor naczelny nie zadowala się przypadkowo nadesłanym materiałem przez bliższych lub dalszych współpracowników, lecz konsekwentnie wykreśla sobie plan numeru, starając się o jego pełne i treściwe wykonanie. Zwłaszcza wydatnie rozwija się ten dział w dziedzinie problemów gospodarczych, których opracowanie potrzebne jest wszelkiego rodzaju publikacjom.

Dział powieści tworzy oddzielną organizację w ramach PAP. Powieść odcinkową dla prasy traktuje się z innego punktu widzenia, niż powieść przeznaczoną dla rynku księgarskiego. Prócz walorów literackich musi być ona „pasjonująca“ i łatwa do czytania w drobnych dawkach, z dnia na dzień. Powieści PAP wybierane są przez specjalistów wśród tysięcy najlepszych tego rodzaju powieści zagranicznych i spośród setek rękopisów

autorów polskich. Nie codziennie spotyka się Conradów - Korzeniowskich, ale mimo to PAP potrafił przez kilkanaście lat dać każdemu literaturę zajmującą, utrzymaną na poziomie literackim. System rejonowy rozpowszechniania powieści PAP pozwolił na dużą obniżkę budżetów odcinkowych, dając równocześnie autorom polskim większe możliwości zarobkowe i eliminując stopniowo z naszego rynku zaśmiecającą go tandetę.

Jak widać z tego choćby pobieżnego przeglądu, działalność PAP jest wszechstronna. Jeśli dodamy do tego dział ogłoszeń PAP, dostarczający reklam prasie, stwierdzimy, że ta organizacja, niezależna i nie związana z nikim politycznie, oparta wyłącznie na zasadach przemysłowych, spełnia w wysokim stopniu zadanie kulturalno - społeczne, dostarczając całej prasie, temu promotorowi czytelnictwa, wszystkiego, co jest niezbędne dla pisma, od pierwszej do ostatniej stronicy. Takie były zresztą zadania i cele założycieli Polskiej Agencji Publicystycznej: Wojciecha Rostworowskiego, Franciszka Potockiego, ś. p. Jana Goetza-Okocimskiego, Franciszka Puławskiego, Józefa Targowskiego, ś. p. Zdzisława Tarnowskiego i Józefa Zychlińskiego.

(Pr)

T. W.

Prasowa Agencja Gospodarcza

Wydawnictwo istnieje od sierpnia 1937 roku. Początkowa działalność Prasowej Agencji Gospodarczej ograniczała się do obsługi wycinkowej i przeglądu prasowego dla instytucji przemysłowych i handlowych.

Od 10 października 1938 r. Prasowa Agencja Gospodarcza wydaje biuletyny informacyjne dla obsługi prasy codziennej i tygodniowej. Porusza głównie zagadnienia Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Agencja posiada duży zastęp abonentów i szeroko rozgałęzioną sieć informacyjną. Biuletyny wychodzą dwa razy w tygodniu, t. j. w każdy piątek i poniedziałek.

Wydawcą Prasowej Agencji Gospodarczej jest b. przemysłowiec p. Mieczysław Zalewski. Redaktorem naczelnym — p. Bronisław Tkaczyk i kierownikami poszczególnych działów — redaktor Stefan Magenheimer i p. Stanisław Zalewski.

Adres Redakcji i Administracji Krak. Przedmieście 7, telefon 324-21.

(Pr)

Źródło katolickiej informacji

Myśl utworzenia katolickiej agencji prasowej, która by prasie polskiej dostarczała źródłowych informacji z życia katolickiego, w katolickim oświetleniu przedstawiała wypadki bieżące, odpierała napaści na katolicyzm polski, uczyła i kształtowała po katolicku opinię publiczną, zrodziła się na Wszehpolskim Zjeździe Katolickim w Warszawie w r. 1926, gdzie też przybrała konkretne formy w specjalnej uchwale. Realizację tej uchwały podjął Episkopat Polski, który na konferencji swojej w dniu 17 marca 1927 roku postanowił powołać do życia Polską Katolicką Agencję Prasową, powierzając jej kierownictwo ks. Józefowi Gawlinie, obecnemu biskupowi ordynariuszowi WP.

Pierwszy biuletyn nowej agencji prasowej ukazał się w dniu 2 maja 1927 r. Komunikaty popularnej dziś KAP-owej rozsyłane były zrazu bezpłatnie, wkrótce jednak poczęło rosnąć grono stałych odbiorców - prenumeratorów wśród najpoczytniejszych dzienników i czasopism polskich, zarówno w Warszawie, jak na prowincji, a niebawem i zagranicą. Jak szybkim był wzrost zasięgu KAP-owej i bardzo pożądaną była ta instytucja, świadczy fakt, że gdy w roku 1928, drugim swego istnienia, KAP posiadał 16 prenumeratorów, już w r. 1934 notował ich 185. Obecnie cyfra stałych odbiorców komunikatów KAP-owej wśród dzienników i czasopism polskich przekracza 200, co, praktycznie oznacza, że bez mała 90% dzienników — i to bez względu na kierunek religijny i polityczny — korzysta z usług Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

W ciągu prawie już dwunastu lat istnienia KAP-owa, zmieniawszy tymczasem dyrektora, którym od kwietnia 1929 r. został ks. prałat Zygmunt Kaczyński, znacznie też rozszerzyła zakres swojej działalności. Do wiadomości początkowo natury ściśle informacyjnej dołączyły się artykuły publicystyczne, popularno naukowe, krytyczne itp. KAP-owa śmiało stanęła w obronie chrześcijańskiego poglądu na jednostkę, rodzinę i państwo. Ostrzega przed niebezpieczeństwami laicyzacji, sekciarstwa, wolnomyślicielstwa, masonerii itp. Wystąpienia KAP-owej odbiły się głośnym echem w opinii społecznej i poważnie zaważyły na kształtowaniu się warunków życia społecznego w kraju.

KAP-owa posiada własnych stałych korespondentów we wszystkich diecezjach i większych miastach Polski.

Oddzielna sieć korespondentów obejmuje ważniejsze ośrodki życia katolickiego zagranicą. Miasto Watykańskie, Rzym, Paryż, Bruksela, Londyn, Waszyngton, Berlin, Ryga są głównymi źródłami informacji zagranicznych KAP-owej. Liczni korespondenci przygodni w innych miastach, wymiana informacji z katolickimi agencjami zagranicznymi jak również specjalni delegaci na międzynarodowe katolickie zjazdy i kongresy uzupełniają sztab obsługi zagranicznej KAP-owej.

Działalność KAP-owej nie ogranicza się tylko do obsługi prasy krajowej. Specjalne wydawnictwa periodyczne w językach angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim informują zagranicę o życiu katolickim w Polsce, prostują błędne i tendencyjne o niej wie-

ści szerzone przez wrogą polskości propagandę. Wiele wielkich dzienników, jak „La Croix“ w Paryżu, „De Maasbode“ w Rotterdamie, „Universe“ w Londynie, „Osservatore Romano“, „Italia“ i „Avvenire“ we Włoszech, stale informacje KAP-owej umieszczają na swoich łamach. Liczba abonentów pism zagranicznych wynosi obecnie 120.

Dział prasowy KAP-owej uzupełnia jeszcze specjalna obsługa ilustracyjna (Foto - KAP). Zaopatruje ona czasopisma polskie, przede wszystkim prowincjonalne w pierwszorzędnym materiale ilustracyjnym, ujęty w ten sposób, że szerzy z jednej strony znajomość wybitniejszych dzieł sztuki kościelnej i ikonografii, z drugiej pogłębienie informacji o najważniejszych wydarzeniach życia bieżącego, przede wszystkim w Polsce.

Obecnie na czele KAP stoi jako dyrektor ks. prałat Zygmunt Kaczyński a jako redaktor znany publicysta katolicki Leon Radziejowski. (Pr)

Przyjęcie Związku Wydawców dla Prezydenta m. Warszawy

We wtorek, dnia 8 b. m. wieczorem Prezydium Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wydało w salonach Resursy Kupieckiej w Warszawie obiad dla p. Prezydenta m. Warszawy, min. Stefana Starzyńskiego. Obiad zgromadził kilkadziesiąt osób ze sfer rządowych, samorządowych, politycznych i prasowych na czele z pp. marsz. Miedzińskim, wicemin. Korsakiem, min. Kühnem, wicemin. Dolanowskim, dyr. Rakowskim, naczel. Skalskim, dyr. Obarskim i wiceprezydentami m. Warszawy pp. Pohoskim, Graba-Łęckim i Kulskim. Świat prasowy był licznie reprezentowany przez naczelnych dyrektorów agencji prasowych, przez naczelnych dyrektorów i redaktorów dzienników stołecznych oraz członków władz Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy.

Podczas obiadu wygłosił przemówienie prezes Rady Naczelnej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism p. Feliks Mrozowski. Nawiązuje do zainicjowanej przed czterema laty tradycji spotkań towarzyskich prasy i Zarządu Miejskiego, p. F. Mrozowski omówił i scharakteryzował drogę twórczych wysiłków, którą kroczy naród i Państwo Polskie oraz stwierdził, iż w latach ostatnich Zarząd Miasta Warszawy działający w myśl inicjatywy, wskazań i planów min. Stefana Starzyńskiego osiąga coraz lepsze i wspanialsze rezultaty. Dzięki temu miasto Warszawa wyróżnia się w Polsce w spo-

sób dobitny skalą i natężeniem swego udziału w twórczej pracy polskiego życia zbiorowego. Prasa stołeczna stale obserwuje i należycie ocenia te wysiłki Zarządu Miejskiego. Prezes Mrozowski zakończył swe przemówienie toastem na cześć Prezydenta Starzyńskiego i za pomyślność dalszego, jak najwspanialszego rozwoju miasta Warszawy.

Odpowiadając na toast prezesa Rady Związku Wydawców p. min. Starzyński w dłuższym przemówieniu scharakteryzował ogrom zadań stojących przed Warszawą, ogrom prac, którym sprostać musi Zarząd Miejski dążący do odrabiania wiekowych zaległości i jak najszybszego zbliżenia Warszawy do poziomu, który osiągnąć powinna, jako stolica Państwa Polskiego. Charakteryzując ofiarność wielu obywateli miasta na rzecz stolicy oraz odradzające się coraz bujniej przywiązanie szerokiego ogółu do miasta rodzinnego — min. Starzyński podkreślił z naciskiem stałe żywe interesowanie się prasy zagadnieniami rozwoju Warszawy oraz pomoc i poparcie okazywane przez prasę Zarządowi Miejskiemu w jego trudnych zadaniach. W zakończeniu swego przemówienia min. Starzyński wznosił toast na cześć prasy warszawskiej.

Do późnych godzin wieczorowych przeciągnęły się następnie rozmowy uczestników obiadu.

Nowe prawo prasowe

Brak jednolitej dla wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej ustawy prasowej dawał się odczuwać od szeregu lat. Pragnąc przyczynić się do usunięcia tego wysoce niedogodnego dla prasy stanu rzeczy — władze Związku Wydawców jeszcze w roku 1930 przygotowały projekt jednolitej ustawy prasowej, który przedstawiony został ówczesnemu rządowi R. P. Projekt ten przedyskutowany został z przedstawicielami Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Sprawiedliwości, delegowanymi przez ówczesnego premiera do prac nad nową ustawą prasową, w wyniku czego opracowany został rządowy projekt ustawy prasowej, uzgodniony z przedstawicielami prasy. Jak wiadomo projekt ten nie doczekał się realizacji.

Po raz drugi rząd podjął sprawę uporządkowania ustawodawstwa prasowego na jesieni 1935 r. Władze Związku niezwłocznie nawiązały w tej sprawie kontakt z rządem i przeprowadziły szereg konferencji z pp. podsekretarzami stanu w Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwie Sprawiedliwości. Nadto zasadnicze zagadnienia, związane z nowelizacją ustawodawstwa prasowego, omówione zostały w memoriale, przedłożonym premierowi podczas audiencji w grudniu 1935 r.

Również na początku 1937 r. wiadome się stało w sferach politycznych i prasowych, iż rząd zamierza przystąpić do rozwiązania zagadnienia unifikacji ustawodawstwa prasowego w Polsce. Władze Związku po dokładnym zanalizowaniu projektu ustawy prasowej opracowanego wówczas przez referat Min. Sprawiedliwości przedstawiły poglądy i dezyderaty prasy w tej sprawie na audiencji u premiera Składkowskiego, która miała miejsce w lutym 1937 r. Nadto postulaty te były przez przedstawicieli władz Związku Wydawców szczegółowo omówione z p. nacz. Okuliczem na konferencji w lutym 1937 r., w której wzięli udział również przedstawiciele Związku Dziennikarzy. W październiku tegoż roku delegacja władz Związku przyjęta była przez wiceministra sprawiedliwości p. Chełmońskiego, któremu przedłożyła obszernie uzasadnione postulaty prasy. W lutym r. b. sprawa ustawy prasowej była przedmiotem konferencji dyrektora Związku z p. wiceministrem Chełmońskim.

W okresie prac Min. Sprawiedliwości nad ostateczną redakcją zrealizowanego projektu dekretu przedstawiciele władz Związku Wydawców nie zostali powołani do wypowiedzenia poglądów i złożenia dezyderatów.

Projekt nowego prawa prasowego wpłynął na Radę Ministrów w dniu 16 listopada r. b. Dnia 18 listopada liczni członkowie władz Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy, wydawcy, redaktorzy na-

czelni oraz wybitniejsi publicyści zostali zaproszeni do Prezydium Rady Ministrów na powieczorek. Z ramienia rządu wzięli w nim udział obok p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, p. minister sprawiedliwości Grabowski, p. wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, p. prokurator Żeleński, dyr. Lepecki oraz wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na wstępie P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wygłosił do zebranych następujące przemówienie:

„Szanowni Państwo.

Witam Panów serdecznie i dziękuję za łaskawe przybycie na ten podwieczorek, na który Panów zaprosiłem w związku z projektem nowego prawa prasowego.

Gdybym przedtem spytał się jakiegoś znawcy stosunków towarzyskich stolicy, w jakiej porze ten podwieczorek urządzić i w jakim czasie, odradzałby napewno urządzenie go dziś i powiedziałby: niech pan zaczeka, aż się to wszystko uspokoi i wtedy dopiero wyda pan ten podwieczorek.

I naprawdę, jest obecnie taka chwila, której jednak skwapliwie dotąd unikano, bo w ciągu 20 lat nikt sobie tej przyjemności nie zrobił, aby podwieczorek taki urządzić. Nikt nie podjął się tej inicjatywy nie przez brak gościnności, ale tak się zdarzyło, że wszyscy tego momentu unikali.

Ja, proszę Panów, nigdy nie odznaczałem się tak dużym opanowaniem i dlatego raz już wystąpiłem z ustawą prasową, gdy byłem jeszcze bardzo młody i jako młode pachole, jako Minister Spraw Wewnętrznych, z ufnością wniosłem ustawę prasową do Sejmu w r. 1927. Skopali ją, wyrzucili i w r. 1930 Rząd musiał ją wycofać, przepraszając Sejm, że wniósł taką ustawę.

Oczywiście nie wiem, co będzie w tym Sejmie i dlatego ponieważ człowiek raz bity jest już doświadczony, więc niech mnie Panowie łaskawie nie namawiają, abym znowu szedł do Sejmu z nowym projektem ustawy prasowej. To nie jest tchórzostwo. to jest ostrożność.

W 1936 r., gdy w Sejmie mówiło się o ustawie prasowej, padały słowa, żeby dać Polsce ustawę prasową jakąkolwiek. Niech to będzie ustawa surowa, byle dla całego Państwa była jednolita. Jakie bowiem są trudności z obecnym niejednolitym prawem prasowym, wszyscy wiemy. Ze panowie wydawcy i panowie redaktorzy myślą o swoich przede wszystkim bolączkach z tym związanych, o tym też wszyscy wiemy.

Z początku chciałem zrobić także i ustawę o zawodzie dziennikarskim, ale Panowie tak sami załatwili tę sprawę, że wycofałem się z tego, zdaje się ku zadowoleniu wszystkich obecnych i zająłem się prawem prasowym.

Chciałbym, aby to prawo prasowe, jak w roku 1936 zapowiedziałem, wydało się Panom nie kagańcowymi ale średnimi przepisami prasowymi. Szczegóły projektu dekretu usłysz Państwo od P. Ministra Sprawiedliwości, który je poda w sposób fachowy, no i jak zawsze, w sposób całkowicie doprowadzający rzecz do końca.

Ja Panów zaprosiłem, aby Panów z tym projektem dekretu zapoznać.

Czy zrobiłem to zawczasie, zapóźno?

Naturalnie Panowie powiecie, że zapóźno. A ja powiem, że nie zawczasie, ale dość wcześnie. Mam do tego podstawę, bo dekret nie jest jeszcze wydany. I dlatego prosilibym, aby

Panowie zechcieli o tym mówić, jako o projekcie dekretu rządowego, a nie o dekreście, czyli, że nie zaprosiłem Panów zapóźno.

Nie wiem, czy byłoby ideałem, gdybyśmy się tu zeszli i radzili, jak dekret zrobić. Trzebaby na to poświęcić bardzo dużo czasu, którego niestety nie ma.

Ponieważ istotną częścią nawet najbardziej politycznego podwieczorku jest spożycie darów bożych, więc w imię gościnności proszę Panów o to, a później przejdziemy do „części wokalnych“.

Następnie P. Minister Sprawiedliwości W. Grabowski w dłuższym przemówieniu przedstawił zasady projektu dekretu o prawie prasowym.

Przemówienie Ministra Grabowskiego podajemy poniżej w całości (Monitor Nr 265 z dnia 19 listopada r. b.), jako wyraz ustosunkowania się czynników rządowych do całego kompleksu zagadnień i stosunków prasowych.

„Stan prawny w zakresie ustawodawstwa prasowego w Polsce od dawna już domagał się zasadniczego i gruntownego uporządkowania. Z chwilą uchylecia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, odzyskały moc obowiązującą przepisy dzielnicowe, normujące stanowisko prawne w państwie w sposób jak skrawo odrębny i różny. Tak więc w województwach centralnych i wschodnich działalność prasy regulują przepisy dekretów z dnia 7 lutego 1919 r. oraz pozostałe jeszcze przy życiu przepisy szeregu artykułów rosyjskiego kodeksu karnego z r. 1903. Na obszarze województw zachodnich obowiązują: niemiecka ustawa prasowa z dnia 7 maja 1874 r. oraz rozporządzenie ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 1 czerwca 1921 r. Wreszcie, na obszarze województw południowych materii tej dotyczą przepisy z r. 1862, 1868, 1894, 1914, jak również pozostające z nimi w związku przepisy dawnej procedury karnej austriackiej z r. 1873 (rozdział 17). W końcu przez inkorporację ziem odzyskanych od Czechosłowacji znalazło w państwie naszym zastosowanie czwarte jeszcze ustawodawstwo prasowe, austriacko-czeskie, bo złożone z ustaw obowiązujących już na obszarze ziem południowych Polski, z dodatkami wszakże i zmianami, zawartymi w szeregu nowel i dodatkowych ustaw czechosłowackich.

Ten ostatni przybytek, wynikły z faktu zresztą najbardziej radosnego i napawającego nas największą dumą i szczęściem, przebrał już niejako miarę chaosu w stanie prawnym prasy i obok tylu innych, od dawna odczuwanych powodów, sprawił, że unifikacja ustawodawstwa prasowego stała się w całym tego słowa znaczeniu pilną i palącą koniecznością państwową.

Trzeba bowiem jako fakt bezsporny stwierdzić, że brak jednolitego i rodzimego prawa prasowego jest po 20 latach niepodległości bytu nie tylko ujmą dla naszego ustawodawstwa, ale i rdzi w praktyce szereg istotnych i nader dolegliwych trudności i komplikacji. Odczuwany jest dotkliwie zarówno przez prasę, jak i przez sądy i władze administracyjne, nie mówiąc już o tym, że klóci się krzycząc o postulat państwowego ładu prawnego. Różnorodność prawodawstwa pociąga za sobą odmienne traktowanie tego samego zjawiska w granicach jednego porządku prawnego, uzależnione od przypadku dawno już nieistniejących kordonów zaborczych. Gdy się zważy, że wymiana myśli i rozpowszechnianie wytworów druku rozciąga się na obszar całego państwa, niezależnie od sztucznych granic prawnej dzielnicowości, to jasnym się staje, że różnorodność prawodawstwa prasowego i jego rozbieżność stanowi w swobodnym rozwoju prasy przeszkodę hamującą, którą czym prędzej należy usunąć. Pod tym względem interesy prasy, jako ważkiego organu opinii publicznej, łączą się i zbiegają z interesami władzy, jako wyraziciela potrzeby państwowej. Unifikacja prawa prasowego jest więc postulatem, dokoła którego skupia się zarówno potrzeba państwa i społeczeństwa, jako też interes postępu i rozwoju słowa drukowanego.

Przystępując do opracowania nowego prawa prasowego, Rząd miał zarazem na uwadze z jednej strony nauki, płynące ze stosowania dotychczasowych przepisów, szczególnie na tle doświadczeń z obecnego roku, z drugiej zaś strony — zasadnicze wytyczne, które ustawodawstwu nakreśliła obowiązująca konstytucja z 1935 r.

Myśli tej dekret daje wyraz już na samym wstępie, niejako odwołując się do art. 5 Konstytucji, stanowiącego, że

„Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń“, ale i zastrzegającego, że „granicą tych wolności jest dobro powszechne“. Przejmując tę zasadniczą normę, zawartą w Konstytucji, jako akcie fundamentalnym, projekt w swym 1-y artykule stwierdza, iż „Granicą wolności prasy jest dobro powszechne“. Ze zaś owo dobro wyrażone jest w prawach, przeto — innymi słowy — deklaracja ta stwierdza, iż projekt stoi na gruncie wolności prasy i hołduje zasadzie legalizmu.

Wolności, przez to, że nie stosuje cenzury prasowej, t.j. nie uzależnia druku od uprzedniego zezwolenia władzy. Nie wprowadza systemu koncesyjnego ani też kaucyjnego. Nie przewiduje pozbawiania druków krajowych debitu i nie ustanawia ograniczeń w kolportażu. Legalność zaś przez to, że swobodę rozpowszechniania myśli drukowanej pozwala ograniczać tylko o tyle, o ile dane słowo narusza konkretny przepis, mający powszechną moc obowiązującą.

Szczegółową realizację obu tych fundamentalnych zasad dają dalsze postanowienia dekretu, które w głównych zarysach przedstawiają się jak następuje:

Tak więc, rozpowszechnianie druku jest swobodne i całkowicie niezależne od zezwolenia lub zgody władzy. Zasadę tę wyraża art. 6 projektu, zezwalający na rozpowszechnianie druku niezwłocznie po spełnieniu obowiązku dostarczenia egzemplarzy obowiązkowych. Jakakolwiek aproba lub zgoda ze strony władzy nie jest wymagana; odpadają nawet wszelkie ograniczenia co do czasu, od jakiego rozpowszechnianie druku można rozpocząć. Gdy spełniony został przez zakład graficzny obowiązek administracyjny dostarczenia egzemplarzy obowiązkowych, nie już nie stoi na przeszkodzie do rozpoczęcia kolportażu.

2) Podobnie realizuje projekt w całej pełni gwarancję swobody wydawania druków. Na wydawanie druków, na publikowanie czasopism, na prowadzenie zakładu graficznego lub składu druków nie jest wymagana koncesja, nie potrzeba czyjegokolwiek zezwolenia. Przepisy rozdziału 3, 4 i 5, normujące kolejno zagadnienia prowadzenia zakładów graficznych i składów druków, wydawania czasopism i prowadzenia przedsiębiorstwa wydawniczego, poprzestają na systemie deklaracyjnym, jak to jest przyjęte w ustawach wszystkich innych państw, hołdujących zasadzie wolności prasowej.

Zapewniając swobodę wydawania druków, dekret stanowi zarazem, że zarząd zakładu graficznego, tj. drukarni, zarząd składu druków, t. zn. księgarni, i zarząd przedsiębiorstwa wydawniczego ksiązek mogą sprawować tylko ci, którzy są obywatelami polskimi, zamieszkałymi w Państwie, oraz korzystającymi z pełni praw cywilnych i obywatelskich, oraz nie byli karani za zbrodnię, albo za występki z chęci zysku lub z innych niskich pobudek.

3) System deklaracyjny ma zastosowanie również do sprzedaży ulicznej czasopism. Sprzedawca uzyskuje prawo do takiej sprzedaży po zgłoszeniu u władzy odpowiedniego zawiadomienia. Jednakże prawa tego może być pozbawiony, jeżeli pod pozorem lub przy sposobności wykonywania tego zajęcia szerzy uliczną agitację polityczną, wywołuje zamęt publiczny lub dokonuje przestępstwa (art. 21). Jak ze sformułowania tego wynika, przepis ów zwrócony jest nie przeciw wolności kolportażu, lecz przeciw jej nadużyciom.

4) Przechodząc do działu przestępstw prasowych, zacytuje ogólny przepis, realizujący zasadę legalizmu.

„Przestępstwem prasowym jest bądź przestępstwo popełnione treścią druku, bądź przestępstwo porządkowe“ — stanowi art. 32.

Otóż, co się tyczy przestępstw w treści druku, podkreślić należy ze szczególnym naciskiem, że dekret ustanawia jedną tylko normę prawa materialnego, we wszystkich innych przypadkach normując odpowiedzialność tylko wtedy, o ile ona i tak już wynika z zasad ogólnie obowiązujących. Inny mi słowy, nie ustanowiono — poza jednym jedynym wyjątkiem — żadnej takiej dyspozycji karnej, która by ostrzem swym zwracała się tylko i specjalnie przeciw prasie. Specyficznie prasowy zaś wyjątek jedynej, wyrażonej w dekreście dyspozycji treścią swą w pełni usprawiedliwia to pojedyncze odstępstwo od reguły. Przepisem tym jest art. 40, który stanowi:

„Kto przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą za zaniechanie ogłoszenia w druku wiadomości lub utworu bądź jego części, albo korzyści takiej żąda lub jej obietnicę przyjmuje, — podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny, albo aresztu do lat 2 i grzywny“.

Chodzi więc o szczególną postać zmuszania, przewidziane-

go w art. 251 k. k., krótko mówiąc — o szantaż prasowy, polegający na sprzedawaniu milczenia w druku.

Co się tyczy przestępstw prasowych porządkowych, dekret określa w sześciu artykułach — od 41 do 46 — typy tych przestępstw, które zwykle są objęte ustawami prasowymi, a więc: odpowiedzialność za przedruk bądź rozpowszechnianie druku skonfiskowanego, za nieumieszczenie sprostowania, za przekroczenie przepisów drukarskich, kolportażowych, księgarskich itd., itd. Wszystkie te przestępstwa, prócz jednego, mają charakter wykroczeń i kary za nie utrzymane są w stosownych do wykroczeń granicach. Nie mniej jednak — i to znów ważna zasada dekretu — wszystkie one podlegają orzecznictwu sądu grodzkiego, a przeto nawet w sprawach o wykroczenia prasowe ustanowiona jest właściwość sądu. Co do przestępstw prasowych, popełnionych treścią druku, ustanowiona jest właściwość sądu okręgowego, chyba że chodzi np. o przestępstwo z rozporządzenia o bezpieczeństwie Państwa, t. zn. szpiegowskie, kiedy właściwym — znów z zasad powszechnych — jest sąd apelacyjny jako sąd I instancji.

5) W rozdziale o przestępstwach prasowych dekret ustanawia jedno szczególne odstępstwo od ogólnych przepisów karnych, ale korzystne dla prasy — przedawnienie. Wyraża się ono w tym, że w stosunku do przestępstw prasowych zastosowane jest krótsze, niż względem innych, przedawnienie ścigania. Przepis ten, stanowiący novum w porównaniu z dekretem z r. 1919, brzmi:

„Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa prasowego popełnionego w treści druku, jeżeli upłynął rok od czasu, kiedy zaczęto druk rozpowszechniać. Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa prasowego porządkowego, jeżeli upłynęło 6 miesięcy od chwili jego popełnienia”.

6) Przejdźmy z kolei do przepisów, które określają — kto i o ile odpowiada za przestępstwo prasowe. Powszechnie — zarówno w doktrynie jak i w ustawodawstwie prasowym — przyjęta jest zasada, że w odniesieniu do przestępstw prasowych przepisy ogólne o odpowiedzialności karnej nie są wystarczające.

W powstaniu druku uczestniczy szereg osób, a więc: autor, wydawca, redaktor, drukarz i kolporter. Praca jednych ma charakter umysłowy, innych znowu — charakter fizyczny. Podział pracy, zwłaszcza w prasie periodycznej, jest tak złożony, że wyłącza możliwość sprecyzowania w postępowaniu sądowym dokładnej roli każdej z osób, czynnych w procesie powstania pisma drukowego. Dlatego też wszystkie prawodawstwa prasowe ustanawiają specjalny system odpowiedzialności za przestępstwa prasowe, bądź w postaci t. zw. odpowiedzialności kaskadowej (system belgijsko-francuski), bądź też w postaci t. zw. odpowiedzialności za nieogłębność (system prusko-austriacki).

Projekt niniejszy opiera konstrukcję odpowiedzialności za przestępstwa w treści druku na systemie mieszanym. Gdy więc chodzi o czasopisma, odpowiedzialność ciąży na redaktorze, jednak tylko za nieogłębność, polegającą na dopuszczeniu do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego w treści znamiona przestępstwa (art. 33). Rzecz oczywista, że odpowiedzialność ta ma charakter jedynie uzupełniający, przede wszystkim bowiem mieć muszą zastosowanie przepisy ogólne o sprawstwie, pomocnictwie i podżeganiu. Inaczej ma się rzecz, gdy chodzi o odpowiedzialność za przestępstwa, popełnione w treści druku, nie będącego czasopiśmie. Dla tych przypadków, co do istoty swej różnych od działalności prasy periodycznej, projekt przyjmuje belgijsko-francuski system odpowiedzialności kaskadowej, zlagodzony wszakże w tym kierunku, że zachodzi tu odpowiedzialność za nieogłębność, a nie domniemanie popełnienia samego przestępstwa, które mieści się w utworze drukowym (art. 34).

Idąc śladem nowszych ustaw prasowych, projekt wprowadza odpowiedzialność subsydiarną wydawcy albo właściciela zakładu graficznego lub przedsiębiorstwa wydawniczego za grzywny i koszty postępowania karnego, nałożone z tytułu przestępstwa prasowego na redaktora — co do czasopiśmie — lub zarządzającego co do innych druków. Ten rodzaj odpowiedzialności obiektywnej przedsiębiorcy za skutki prawne czynów zdziałanych przez osobę działającą z jego upoważnienia, t. zw. culpa in eligendo i na jego rzecz, opiera się na konstrukcji t. zw. culpa in eligendo i stanowi skuteczny rodzaj walki z instytucją fikcyjnych redaktorów i zarządzających, za których odpowiedzialnością ukrywa się zazwyczaj właściwy sprawca.

7) Co się tyczy redaktorów, to dekret, dążąc do uniknięcia owej fikcji (która dochodziła nieraz do przypadków aż na-

zbyt drastycznych i jaskrawych), w ogóle nie wprowadza pojęcia „redaktora odpowiedzialnego“ i nie dopuszcza różnic między redaktorem faktycznym a redaktorem, którego się ustanawia, zgłasza u władzy i wymienia z nazwiska na lamach czasopisma. Oto brzmienie odpowiednich przepisów:

„Jeżeli ustanowiono kilku redaktorów, należy wskazać wszystkich oraz określić dział, którego każdy z nich jest redaktorem. Gdy działu w ten sposób nie określono, albo gdy chodzi o obowiązki, które nie są związane z określonym działem, uważa się każdego z redaktorów za redaktora całego czasopisma”. „Jako redaktora można ustanowić tylko tego, kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować”.

Z tak pojętą odpowiedzialnością redaktora oraz z tymi zasadami ogólnymi, którym dekret konsekwentnie hołduje, łączą się pewne ograniczenia w prawie zajmowania stanowiska redaktora, w szczególności w przypadku ukarania za pewne rodzaje przestępstw (art. 16).

Co się tyczy kar, dekret stanowi, że „za zbrodnie i występki, popełnione w treści druku, sąd obok kary pozbawienia wolności, przepisanej w ustawie, wymierza grzywnę od 200 zł”. Za nieogłębność — przy przestępstwach w treści druku — kara wynosi: grzywnę od 1 zł do 3000 zł w przypadku wykroczenia, areszt do roku i grzywnę bądź tylko grzywnę za występki, i areszt do 3 lat i grzywnę bądź tylko grzywnę — za zbrodnie. Należy podkreślić, że, jak widać, nieogłębność w żadnym razie nie jest zagrożona więzieniem, a co do aresztu, nie jest on obligatoryjny i sąd może poprzestać na wymierzeniu samej grzywny.

9) Z kolei omówić należy pewne przepisy proceduralne. Postępowanie w sprawach o przestępstwa prasowe również oparte w zasadzie na przepisach powszechnych, a więc na k. p. k., przedstawiać się ma następująco:

Druk można zająć, o ile zachodzi przestępstwo. Gdy zachodzi przestępstwo ścigane z urzędu, zajęcia może dokonać powiatowa władza administracji ogólnej (w Warszawie — Komisarz Rządu), prokurator oraz sąd, — a gdy chodzi o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego — jedynie sąd.

Zarządzając zajęcia druku, doręcza się bez zwłoki wydawcy i zarządzającemu drukarnią, a gdy chodzi o czasopismo — ponadto redaktorowi, postanowienie, które określi ustępy druku zawierającego treść przestępną i wskaże naruszony przepis ustawy karnej.

Jeżeli zajęcie jest dokonane przez władzę administracyjną lub przez prokuratora, interesowany może w ciągu 7 dni wnieść zażalenie, kierując je do władzy, która zarządziła zajęcia. Jeżeli władza ta uzna zażalenie za zasadne, to sama zwalnia druk spod zajęcia, w przeciwnym zaś razie, w ciągu 48 godzin przesyła druk do sądu okręgowego i sąd rozpoznaje to zażalenie na posiedzeniu niejawnym, po wystąpieniu wniosku prokuratora, w ciągu 14 dni od wpłynięcia zażalenia.

Jeżeli zajęcie zostało cofnięte bądź przez sąd uchylone, postępowanie ulega umorzeniu wobec braku cech przestępstwa.

W przeciwnym razie, a więc gdy sąd zajęcia zatwierdził, prokurator wszczyna dochodzenie (ew. śledztwo), po czym kieruje sprawę z aktem oskarżenia do sądu, który sprawę rozpoznaje według przepisów ogólnych na rozprawie głównej i wydaje wyrok, w którym jako dodatkową orzeka konfiskatę druku. Od wyroku tego służy odwołanie, a więc — apelacja i kasacja. Taki jest bieg postępowania podmiotowego, tj. zwróconego przede wszystkim przeciw sprawcy.

Jednakże dekret przewiduje jako drugą alternatywę — postępowanie przedmiotowe, t. zn. zwrócone jedynie przeciw przedmiotowi, przeciw drukowi. Postępowanie to zachodzi mianowicie wówczas, gdy druk zawiera znamiona przestępstwa, a postępowanie przeciw sprawcy zostało umorzone lub zawieszono. Natenczas prokurator występuje do sądu okręgowego z wnioskiem o orzeczenie konfiskaty i wnioski ten sąd rozstrzyga na posiedzeniu niejawnym, tym razem wszakże z udziałem zarówno prokuratora, jak i interesowanego. Na postanowienie sądu służy zażalenie do sądu apelacyjnego.

Powstaje pytanie, kiedy praktycznie sprawa będzie skierowana na tok postępowania przedmiotowego. Określają to przepisy ogólne postępowania karnego: postępowanie zawieszają się w razie nieujęcia oskarżonego lub jego choroby psychicznej (art. 5 k. p. k.), postępowanie umarza się w razie śmierci oskarżonego, przedawnienia lub innej okoliczności wyłączającej ściganie (art. 3 k. p. k.). W świetle tych przepisów tryb przedmiotowy miał by więc stosunkowo rzadkie zastosowanie. Tak jednak nie będzie, dekret ustanawia bowiem inną jeszcze, specjalną przyczynę umorzenia, a mianowicie: gdy zachodzi przypadek mniejszej wagi, lub gdy druk nie był rozpowszechniony. Przepis ten — art. 60 —

zrodził się z pełnego zrozumienia, że niektóre przestępstwa prasowe, jako wynikiem tylko i wyłącznie ze specyficznych a ciężkich warunków pracy w zawodzie dziennikarskim, mimo niewątpliwych znamion przestępstwa, niekoniecznie jednak nakazują podejmowanie ścigania sprawy, a tym mniej redaktora, i że porządek prawny nie ucierpi, jeśli w takich przypadkach — powtarzam: mniejszej wagi, gdy druk nie był rozpowszechniony — postępowanie ograniczy się do orzeczenia konfiskaty.

10) Projekt przewiduje wszakże i przypadki, że samo zajęcie i skazanie mogą nie być dostateczną ochroną porządku prawnego. Mówię o zawieszeniu czasopisma. Zawieszenie takie — na czas od 6 miesięcy do 5 lat, bądź na zawsze — będzie mógł orzec sąd na wniosek prokuratora, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni lub szczególnej wagi występku ściganego z urzędu, a z wielokrotnych konfiskat wynika, że dalsze wydawanie czasopisma zagrażałoby porządkowi publicznemu. Należy podkreślić, że dekret nie przewiduje instytucji zawieszenia czasopisma, jako środka tymczasowego, analogicznego do zajęcia czasopisma, jednakże z drugiej strony ustanawia natychmiastową wykonalność orzeczenia 1 instancji, zarządzającego zawieszenie czasopisma. Jak z powyższego wynika, zawieszenie czasopisma potraktowane jest jako środek wyjątkowy i wyjątkowymi obwarowane jest warunkami.

11) Podkreślić należy, iż jeżeli zajęcie ustalo i nie przerozdziło się w konfiskatę, natenczas poszkodowany może żądać odszkodowania od Skarbu Państwa, mianowicie w wysokości rzeczywiste poniesionych kosztów wydania zajętych egzemplarzy, jednak nie powyżej ich hurtowej ceny sprzedażnej. Zważyć trzeba, że na środkowo-południowym i wschodnim obszarze państwa odszkodowanie w takich przypadkach w ogóle nie było płacone.

12) Pozostaje jeszcze do omówienia kilka innych przepisów dekretu. W trosce o ochronę czci, dekret stanowi, że w razie skazania za zniewagę w treści druku sąd może przyznać pokrzywdzonemu na jego wniosek nawiazkę w wysokości do 10.000 zł z powodu wyrządzonej szkody moralnej. Z tych samych motywów dekret postanawia, że w sprawach karnych bądź cywilnych o zniewagę w treści druku rozprawa jest jawna wtedy tylko, gdy oskarżyciel (ew. powód) tego zażąda.

13) Dekret reguluje również, i to nader szczegółowo, prawa i obowiązki redaktora co do zamieszczenia bądź odmowy zamieszczenia sprostowań. Ustanawia też rzecz nową i w naszym dotychczasowym ustawodawstwie nieznaną: obowiązek zamieszczenia w czasopiśmie bezpłatnie komunikatu urzędowego w rozmiarach do 300 wierszy, nadesłanego na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów. Komunikat umieścić należy w najbliższym numerze czasopisma w miejscy i czcionkami przeznaczonymi w danym piśmie dla ważnych wiadomości.

14) W końcu podkreślić trzeba dwa przepisy dość istotnego znaczenia: jeden, że zajęcie druku zarządzić oraz postępowanie karne podjąć może tylko władza miejscowa właściwa, tą zaś w zasadzie będzie władza, w której okręgu druk wydano. Drugi, że władza, która druk zajęła, może ten sam druk powtórnie zająć tylko wtedy, gdy w miejsce danych ustępów przestępczych wstawiono ustępy nowe, zawierające znamiona przestępstwa.

Oto w streszczeniu główne zasady projektowanego prawa prasowego. Niezaprzeczalnie szereg jego postanowień przedstawia się dla prasy dość uciążliwie.

Z całym wszakże obiektywizmem trzeba dodać, że projekt zawiera niejeden ciężar i niedogodność także i dla organów Państwa, zwłaszcza w zestawieniu z praktyką stosowaną na

tle dekretu z r. 1919, a więc na przeważającym obszarze Polski. Podnieść także trzeba, że regulując przepisy z możliwą precyzją, projekt zakreśla wyraźnie, czego nie wolno, a i tym samym jasno maluje strefę swobody i wolności. Zakazy, obowiązki i kary są każdego prawa prasowego składnikiem nieodzownym. Niechże więc podkreślenie ich w tym wywodzie nie skazi optyki całego projektu, którego główną wytyczną było i jest możliwe najsprawiedliwiej pogodzić zasadę wolności prasy z nakazem troski wszystkich nas obowiązującej o dobro powszechne“.

Po referacie min. Grabowskiego na zaproszenie premiera obecni przedstawiciele władz Zw. Wyd. i Zw. Dzień. wypowiedzieli szereg uwag i dezyderatów odnośnie projektowanego dekretu. Zgłoszone zostały liczne zastrzeżenia. Wysłano też wnioski, aby organizacje prasowe mogły szczegółowo zapoznać się z projektem dekretu i zgłosić swoje uwagi. P. premier wyraził swą zgodę na składanie propozycji odnośnie zmian w projektowanym dekrete tylko do godziny 12-ej w południe dnia następnego. W tym terminie tj. w południe dnia 19 listopada odbyła się u min. Grabowskiego konferencja podczas której delegaci Związku Wydawców w osobach pp.: B. Biegi, A. Lewandowskiego i M. Niklewicza oraz przedstawiciele Związku Dziennikarzy w osobach pp.: Ścieżyńskiego, Wiewiórskiego i adw. Drobnińskiego przedstawili propozycje zmian, opracowane na podstawie informacji o projekcie, jakie przedstawił w swym referacie min. Grabowski, gdyż projekt dekretu nie został organizacjom prasowym udostępniony.

Propozycje te dotyczyły przede wszystkim kwestii związanych ze sprawą zawieszania wydawnictw, tajności względnie jawności rozpraw prasowych o obrażenie czci, wysokości kar i grzywien, przymusowego ogłaszania komunikatów urzędowych, odbierania pozwoleń na kolportaż, odpowiedzialności za przedruk artykułów skonfiskowanych, dokonany bez wiedzy o konfiskacie i inn.

Do znacznej większości postulatów prasy p. min. Grabowski ustosunkował się negatywnie.

Dekret Prezydenta R. P. o prawie prasowym ukażął się w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 22 listopada r. b. pod poz. 608.

Pełny tekst dekretu dołączamy do niniejszego zeszytu „Prasy“.

Doskonałą masę walcową,
powłoki gumowe i korkowe,
taśmy, oraz filc do stereotypii

dostarcza

INTERPRINT

BRONISŁAW S. SZCZEPKI

WARSZAWA I,

Królewska 23, tel. 683-51, 683-38, 683-29

Proszę żądać specjalnych ofert na matryce do stereotypii



**KSIĘGARNIE KOLEJOWE
KOLPORTAŻ MIEJSKI
DOSTAWA DZIENNIKÓW I CZASOPISM**

Polski przemysł papierniczy w 1937 r.

Wydane niedawno sprawozdanie Związku Papierni Polskich za r. 1937 przynosi szereg interesujących informacji i danych z tej dziedziny przemysłu, związanej z prasą węzłami ściślejszej współpracy.

Sytuacja światowego przemysłu papierniczego

Światowa produkcja papiernicza, od kilku lat bez przerwy wzrastająca, w połowie 1937 r. doznała pewnego załamania. Wskaźnik tej produkcji, wynoszący w czerwcu 1937 — 144 (1928 = 100) w miesiącach następnych spadał, tak, że w grudniu wynosił tylko 122. Mimo to wskaźnik całoroczny za 1937, wobec pomyślnych rezultatów pierwszej połowy roku, jest wyższy niż w latach poprzednich:

Rok 1934 —	105
„ 1935 —	115
„ 1936 —	130
„ 1937 —	139

Przypuszczać należy, że r. 1938 przyniesie wyraźne zmniejszenie światowej produkcji papierniczej.

Analizując przyczyny wspomnianego wyżej załamania światowej produkcji papierniczej w połowie 1937 r. sprawozdanie wskazuje, iż wyjątkowa koniunktura r. 1936, związana przyczynowo z ogólnoswiatowymi zbrojeniami, spowodowała w konsekwencji poważne zwiększenie zdolności produkcyjnych przemysłu papierniczego oraz zwiększenie zapasów w związku z licznymi spekulacyjnymi transakcjami terminowymi. Ceny silnie zwyżkowały np. ceny papieru rotacyjnego: od jesieni 1936 do początku 1937 wzrosły z 7 do 14 £. Postępujący wzrost zdolności produkcyjnych i wzrost zapasów przy jednoczesnym zamknięciu w r. 1937 rynków Dalekiego Wschodu oraz pogorszeniu koniunktury w U. S. A. (spadek ilości ogłoszeń w końcu 1937 r. o 9%) wywołały b. silny spadek cen (papieru rotacyjnego do £ 8) oraz ograniczenie produkcji przemysłu papierniczego zarówno w Kanadzie jak i Skandynawii.

Polska produkcja papiernicza

Zestawienie Związku Papierni daje następujący obraz rozwoju produkcji papieru w Polsce (za 100 przyjęto produkcję w r. 1929):

Rok	tys. ton	wskaźnik
1933	120,7	87,1
1934	143,1	103,3
1935	150,3	108,5
1936	178,3	128,7
1937	196,9	142,1

Jak wynika z powyższego r. 1937 przyniósł wzrost produkcji o 10,4%; w r. 1936 wzrost wyniósł 18%.

Cyfry, charakteryzujące polską produkcję papieru gazetowego (w rolach i arkuszach) w ostatnich latach przedstawiają się jak następuje.

Rok 1933 —	ok. 21.000 ton
„ 1934 —	25.000 „
„ 1935 —	27.000 „
„ 1936 —	31.184,9 „
„ 1937 —	35.275,8 „

Papier gazetowy w r. 1937 stanowił ilościowo ok. 18% całej produkcji przemysłu papierniczego. W ostatnich pięciu latach produkcja papieru gazetowego w Polsce wzrosła o około 66%.

Spżycie

Konsumcja papieru w Polsce, uwzględniając import, eksport i stan zapasów w fabrykach, wyniosła w Polsce w 1937 r. 188,0 tys. ton a więc o 11,2 tys. ton więcej niż w r. 1936. Konsumcja, przypadająca na głowę ludności, wyniosła w r. 1937 5,44 kg. Następująca tabela ilustruje wzrost krajowego spożycia papieru.

Rok	Konsumcja na głowę ludności w kg.	Wskaźnik konsumpcji na głowę ludności (1929 = 100)
1933	3,93	81,3
1934	4,30	89,0
1935	4,56	94,4
1936	5,17	106,9
1937	5,44	112,6

Mimo tendencji wzrostu spożycie jednostkowe papieru jest w Polsce nadal na b. niskim poziomie. Dowodzi tego zestawienie konsumpcji papieru na głowę ludności w różnych państwach.

Stany Zjednoczone A. P.	64,5 kg
Dania	38,5 „
Wielka Brytania	37,0 „
Niemcy	33,3 „
Belgia	32,8 „
Kanada	32,1 „
Szwecja	27,6 „
Szwajcaria	25,8 „
Norwegia	24,3 „
Finlandia	21,7 „
Francja	20,0 „
Włochy	10,3 „
Japonia	9,8 „
Chile	6,7 „
Polska	5,4 „
Z. S. R.	3,5 „
Brazylia	3,0 „
Rumunia	2,8 „

Spożycie wewnętrzne papieru gazetowego (w rolach i arkuszach) w Polsce w r. 1937, obliczone analogicznie do poprzedniego zestawienia lecz bez uwzględnienia stanu zapasów w fabrykach, wynosi 35362,3 ton. Jest to wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim o prawie 3,5 tys. ton.

Pragnąc zilustrować jednostkowe spożycie papieru gazetowego w Polsce na przestrzeni kilku ostatnich lat, musimy sięgnąć do danych Głównego Urzędu Statystycznego o produkcji papieru rotacyjnego. Dane Związku Papierni, o produkcji papieru gazetowego płaskiego w latach 33-35 wydają się nieścisłe. Można to łatwo stwierdzić, zestawiając je ze statystyką sprzedaży Sp. Centropapier, publikowaną w swoim czasie na łamach „Prasy“ m. inn. w Nr. 2/37 r. Za lata następne Związek Papierni publikuje dane łączne, t. j. obejmujące zarówno papier rotacyjny jak i płaski.

Podana poniżej tabela ilustruje konsumpcję papieru rotacyjnego na głowę ludności w latach 1933 — 1937.

Rok	Ogólna konsumpcja papieru rotacyjnego w tonach	Ludność w tys.
1933	24 881	32,831
1934	25 276	33,221
1935	28 667	33,688
1936	30 889*	34,221
1937	35 087	34,534

*) Dane tymczasowe.

Produkcja celulozy

Rok 1937 przyniósł nieznaczny wzrost produkcji celulozy w Polsce: 93,7 tys. ton zamiast 86,2 tys. ton w r. 1936. Wzrost ten, wobec znacznie silniejszego zwiększenia produkcji papieru, okazał się niewystarczający. Import celulozy zagranicznej wzrósł w r. 1937 b. poważnie, gdyż o 119% (w r. 1936 — 10,4 tys. ton, w r. 1937 — 22,9 tys. ton). Sprawozdanie Związku Papierni podkreśla, iż rok 1938 prawdopodobnie przywróci równowagę między krajową produkcją i zapotrzebowaniem celulozy. Nowo wykończona państwowa fabryka celulozy w Niedomicach posiada zdolność produkcyjną ok. 15 tys. ton rocznie, nadto na ukończeniu jest budowa fabryki celulozy sodowej „Stryi“ w Kochawinie.

Ceny i obroty

Mimo likwidacji w marcu 1937 organizacji syndykackiej Sp. Centropapier ceny papieru w r. 1937 nie uległy zmianie. Obroty papierni polskich w tym okresie wyniosły 94,7 milj. zł., tj. o 5,8% więcej niż w roku poprzednim.

Import i eksport

Import papieru do Polski od kilku lat systematycznie zmniejsza się co jest wyrazem rozszerzenia skali produkcji przez przemysł krajowy. W r. 1937 import wyniósł 5,6 tys. ton wartości 7,7 milj. zł., tj. w porównaniu z r. 1936 mniej o 31,7% w tonażu i 2,6% w wartości. Silnie spadł przywóz papieru gazetowego (1936 — 1717 ton, 1937 — 983).

Obniżenie światowych cen papieru w II półroczu 1937 spowodowało stopniowe kurczenie się eksportu. Wyniósł on w r. 1937 11,2 tys. ton wartości 6,4 milj. zł. czyli w stosunku do r. 1936 mniej o 34% w tonażu zaś o 8,3% więcej w wartości. Papieru gazetowego wywieziono 896 ton, głównie do Francji i Bułgarii.

Makulatura

Następująca tabela ilustruje wzrost zużycia makulatury i obcinków przez polski przemysł papierniczy.

	Ogólne zużycie w tonach	W tym import brak danych
1933	15.408,6	
1934	31.273,3	„ „
1935	37.347,7	„ „
1936	39.098,6	19.822,8
1937	46.522,8	24.594,8

Interesujące jest porównanie tych cyfr z danymi Statystyki Handlu Zagranicznego Głównego Urzędu Statystycznego, ilustrującymi przywóz makulatury i obcinków do polskiego obszaru celnego.

Przywlezione ogółem ton

1936	18.211,1
1937	25.732,6

Jak widać niemal całość importu zużywana jest przez przemysł papierniczy.

Rok	Konsumcja pap. rotac. na głowę ludności w kg.	Wskaźnik konsumpcji pap. rot. na głowę ludności (1933 = 100)
1933	0,757	100
1934	0,760	100,4
1935	0,850	112,3
1936	0,899	118,8
1937	1,016	134,2

Prasa — propaganda — reklama

O propagandę racjonalnego spożycia

Sprawa niskiego poziomu konsumpcji i konieczność podniesienia tego poziomu — to jedno z najważniejszych, najbardziej kapitalnych zagadnień gospodarczych współczesnej Polski; do jego racjonalnego rozwiązania mogłyby w wielkiej mierze przyczynić się — czemu niejednokrotnie „Prasa“ dawała wyraz — propaganda i reklama zbiorowa, całkowicie, jak dotychczas w Polsce zaniedbane.

Ze względu na ogólnopolskie znaczenie tego zagadnienia na baczność uwagę zasługuje każdy nowy w tej sprawie głos. To też wysoce interesującym, zarówno dla sfer gospodarczych jak i prasowych, jest ciekawy artykuł p. K. S. p. t. „O propagandę racjonalnego spożycia“ zamieszczony w jednym z ostatnich zeszytów „Polski Gospodarczej“.

„Zagadnieniu propagandy spożycia, racjonalnego spożycia — stwierdza autor na wstępie — poświęcono dotychczas w Polsce zbyt mało uwagi“. „W realnie istniejącym układzie stosunków polskich — czytamy dalej w artykule p. K. S. — spożycie stoi na ostatnim planie. Spożycie chaotyczne i co najważniejsze, prymitywne, jakościowo słabe, o słabym dynamizmie, nie może sobie rościć pretensji do regulowania produkcji. A wszakże uświadomione potrzeby są motorem wytwórczości. Tam gdzie jest wegetacja, nie ma postępu, a spożywca jest odbiorcą statycznym, nie dynamicznym, produkcja zaś musi mieć stałe bodźce“.

Scharakteryzowawszy następnie bliżej niski poziom i prymitywny charakter spożycia w Polsce oraz chaos panujący w tej dziedzinie, autor słusznie wywodzi dalej: „Temu stanowi rzeczy należałoby się przeciwstawić. Odpowiednia akcja musi być podjęta i to szeroko. Nie można jej skoncentrować w jakimś ośrodku propagandy. Przeciwnie — wymaga ona działania na szerokim froncie — tak, aby wciągnąć do niej jak najszersze sfery zainteresowane. Kto zaś do nich należy? Państwo, jako czynnik nadrzędny, odpowiedzialny za rozwój produkcji i spożycia, rolnictwo, przemysł i handel, a zatem wszyscy. Tak — ale nie jako przedsiębiorstwa jednostkowe. Nie chodzi przecież o reklamę, tylko o propagandę. Akcja popularyzacyjna, demonstracyjna, wychowawcza itp. musi dotyczyć określonego przedmiotu, czy określonej grupy przedmiotów“.

Czasopismo „Reklama“, organ Polskiego Związku Reklamowego, komentując, w ostatnim swym zeszycie, powyższy artykuł p. K. S. stwierdza, że na rynku polskim podejmowane były nieliczne próby akcji propagandy zbiorowej, bez osiągnięcia jednak należytych rezultatów. Głównymi powodami tych niepowodzeń były niedostateczne środki finansowe i powierzanie kierownictwa akcji osobom niekompetentnym i niefachowym. „Wprawdzie co pewien czas — pisze „Reklama“ — mały promyk nadziei rozświetla horyzont, gdy się dowiadujemy o akcji na rzecz konsumpcji mleka, ryb czy octu — lecz poczynania te podejmowane są przez znikomą garstkę zainteresowanych, a kwoty, jakie wchodzi w grę są tak nieproporcjonalne do nakreślonych zamierzeń, że wszystko jakoś przemija bez echa, wpływając nawet ujemnie na samą ideę. Akcji na rzecz artykułów masowego spożycia nie można podejmować bez udziału szerokiego ogółu zainteresowanych, bez należytych środków i fachowego kierownictwa“.

Oba wyżej zacytowane wystąpienia publicystyczne potwierdzają w pełni reprezentowany i propagowany przez „Prasę“ od dłuższego czasu pogląd: pilną, palącą potrzebą chwili jest w Polsce podjęcie szeregu szerokich akcji propagandy na rzecz wzmocnienia spożycia i skierowania go na właściwe drogi; aby zaś akcje te dawały należyte rezultaty konieczne jest prowadzenie ich przy pomocy dostatecznie wysokich środków finansowych i pod kierownictwem oraz przy współpracy fachowców z dziedziny propagandy i reklamy.

Sprawa wystaw i targów polskich

Sfery interesujące się w Polsce zagadnieniami propagandy i reklamy z niepokojem obserwują stan rzeczy jaki panuje u nas obecnie w dziedzinie wystaw i targów. Bezsporną jest rzeczą, iż targi i wystawy, należycie organizowane, odgrywają pożyteczną i twórczą rolę i są niezastąpionym łącznikiem między wytwórcą, a sprzedawcą i konsumentem. W Polsce jednak zauważyć się daje, na przestrzeni lat ostatnich, nadmierna, w stosunku do potrzeb rynku, ilość targów i wystaw, niski w wielu wypadkach ich poziom lub też niewłaściwy sposób ich organizowania. Powoduje to szkodliwe częstokroć, bo niecelowe i niedające należytych rezultatów użytkowanie fun-

duszów przeznaczanych przez przemysł i handel na organizację sprzedaży i reklamy.

Charakterystycznym i ciekawym wyrazem coraz żywszego w kraju zrozumienia braków naszego wystawiennictwa są dwa głosy publicystyczne, poświęcone ostatnio temu zagadnieniu.

W artykule p. t. „Targi i wystawy przed zmianą swej polityki“ pióra p. K. Sokołowskiego, pomieszczonym w Nr. 42 „Polski Gospodarczej“ autor stwierdza, że w roku 1937-ym urzędowo w Polsce aż 32 wystawy i targi, podczas gdy w Rzeszy Niemieckiej — i obszarem i liczbą ludności i, co najważniejsze, intensywnością życia gospodarczego tylekroć nas przewyższającej — na rok 1938 projektowano zaledwie 10 wystaw i 7 targów. To też za jedną z głównych przyczyn „zmęczenia targowego“ w Polsce i popsucia się strony jakościowej wystaw i targów uważa p. K. Sokołowski ich nadmiar. Pisząc o poziomie i charakterze polskich wystaw i targów autor podkreśla „że niemal wszystkie szwankują pod względem jakościowym, ilościowym i kierunkowym. Cechuje te imprezy niski naogół poziom ekspozycji, tak pod względem formy (siedziba), jak i, co gorsza, treści (towary), nieodpowiednie terminy, częstokroć kolizja tychże, wreszcie utracenie myśli przewodniej“. Podkreślając dużą frekwencję publiczności na wystawach i targach w roku 1938-ym p. K. Sokołowski zaznacza: „z ilości sprzedanych biletów wstępu nie można sądzić, że oglądane ekspozycje zrobiły na zwiedzających dodatnie wrażenie. Wprost przeciwnie — w szerokich kołach widzów panuje pogląd, znajdujący zresztą żywy oddźwięk w prasie, że tegoroczne targi i wystawy obniżyły swój poziom, a w każdym razie nie podniosły go w porównaniu z latami poprzednimi. Uderzała bezplanowość, chaotyczność i kramikarstwo niemal wszystkich imprez.“ „Zmiana dotychczasowej polityki stosowanej przez organizatorów i zarządy targów i wystaw — konkluduje autor — nie będzie łatwa, ale musi nastąpić“.

Nie mniej krytyczne uwagi na temat naszych wystaw kreśli znany fachowiec i badacz reklamy p. H. L. Ostrowski w artykule p. t. „Na marginesie imprez wystawowych“, zamieszczonym w ostatnim zeszycie „Reklamy“.

Omówiwszy wysokie z reguły koszty udziału firm przemysłowych i handlowych w wystawach służących różnym celom społecznym, kulturalnym i propagandowym p. Ostrowski zaznacza na wstępie swego artykułu co następuje: „Zastanawiając się nad rolą i siłą reklamową wystaw, musimy dojść do

wniosku, że jakkolwiek przyczyniają się one — o ile oczywiście są odpowiednio urządzone — do spopularyzowania głównej idei czy naczelnego hasła danej imprezy, to nie mają jednak zbyt wielkiego znaczenia dla poszczególnych wystawców.“ „Bo im bardziej wystawa jest ciekawa i atrakcyjna, im większym cieszy się powodzeniem, tym bardziej stwarza warunki nieodpowiednie do przeprowadzenia skutecznego procesu pozyskania nabywców reklamowego przy stoisku towaru danej marki fabrycznej“. „Czy ta pstrokaczna — pisze dalej p. Ostowski — kolorów, konglomerat argumentów, wielopostaciowość odczuć, wrażeń, spostrzeżeń i uwag mogą pozwolić na zapamiętanie tego wszystkiego, co na wystawie wpadło w oko?“

Takie uwagi krytyczne nasuwają p. Ostowskiemu nawet dobrze zorganizowane wystawy. Jeszcze gorzej dla wystawcy przedstawia się sytuacja na wystawach, gdzie improwizowane, niefachowe kierownictwo nie liczy się z interesami wystawców. Co do takich wystaw p. Ostowski stwierdza, że „udział w nich prywatnego wystawcy nie opłaca się“, gdyż „nie ma prawie żadnego znaczenia reklamowego“. Wywody te ilustruje autor przykładami trzech wystaw warszawskich. Omówiwszy szczegółowo wszystkie — z punktu widzenia interesów prywatnych wystawców — braki tych wystaw p. Ostowski poświęca następujące słuszne uwagi sprawie cenników ogłoszeń w katalogach wystawowych: „Te cenniki układane są znowu tylko pod kątem widzenia wpływów. Strona kosztuje na przykład złotych 300 — 800, strona wymiaru 20×12 cm. Ile za tę cenę można mieć dobrych ogłoszeń w najpoczytniejszym piśmie“.

Poradnictwo reklamowe dla kupców detalistów

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, działający w Warszawie przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, zorganizował ostatnio Poradnię reklamową dla kupiectwa detalicznego. Poradnia udziela ogólnych wskazówek odnośnie nowoczesnych metod reklamowych oraz możliwości ich stosowania i wykorzystywania w sposób najwłaściwszy i najodpowiedniejszy dla kupców - detalistów.

Poradnia wyposażona została w roczniki fachowych czasopism, poświęconych różnym formom reklamy, w zbiór wzorów grafiki reklamowej i wzorów ogłoszeń prasowych różnych branż. Kierownictwo Poradni powierzono pełnemu zapału działaczowi w dziedzinie szerzenia w Polsce wiedzy reklamowej p. radcy Referowskiemu.

Zorganizowanie Poradni jest nowym, bardzo ważnym i pożytecznym przejawem coraz wspanialej rozwijającej się pracy organizacyjnej zrzeszonego kupiectwa polskiego.

„Reklama“

Na żywą uwagę szefów i współpracowników działów administracyjnych wydawnictw prasowych zasługuje czasopismo „Reklama“, wydawane przez Polski Związek Reklamowy pod redakcją p. E. Rafalskiego, specjalizującego się od szeregu lat w publicystyce, poświęconej zagadnieniom reklamowym. „Reklama“ jest dla sfer prasowych interesującą z dwu względów: informuje o ogólnych sprawach reklamowych, żywo obchodzących świat wydawniczy z uwagi na zagadnienia ogłoszenia prasowego; po drugie zaś przynosi częstokroć materiały publicystyczne i informacyjne bardzo użyteczne przy organizowaniu przez wydawnictwa własnej propagandy i reklamy.

Ostatni październikowy zeszyt „Reklamy“ zawiera szereg b. interesujących dla prasy artykułów (Propaganda oszczędności, Sztuka sprzedawania, Na marginesie imprez wystawowych, Reklama perfum i in.). W tymże numerze wprowadziła redakcja nowy, ciekawy i bardzo pożyteczny dział p. n. „Wzory ogłoszeń z całego świata“.

Propaganda na rzecz wzmocnienia frekwencji kin

W tejże rubryce poprzedniego numeru „Prasy“ pomieszczona została informacja o podjętej z dniem 1 września b. r. w Stanach Zjednoczonych A. P. wielkiej akcji propagandy zbiorowej na rzecz wzmocnienia frekwencji w kinoteatrach. Warto zanotować dalsze informacje o tej ciekawej kampanii. Akcja prasowa rozszerzona została na dwa tysiące z górą dzienników i czasopism, ukazujących się w 1480 miejscowościach. Dzienniki i czasopisma pomieściły całostronicowe ogłoszenia, zawiadamiające m. in. o wielkim konkursie z licznymi nagrodami, który rozpisali dla publiczności kinowej organizatorzy kampanii. Z ogólnego budżetu kampanii na ogłoszenia prasowe przeznaczono 600000 dolarów. Do opracowania tekstów ogłoszeń powołano wybitnych specjalistów.

Propaganda własna dzienników niemieckich

Dziennik hamburski „Hamburger Anzeiger“ wydał ostatnio z okazji swego pięćdziesięciolecia wielki specjalny numer. Otwierają numer okoliczno-

ściowe oświadczenia marsz. Göringa, ministrów Goebelsa, Ribbentropa, Funka i in. W szeregu prac pomieszczonych w jubileuszowym numerze „Hamburger Anzeiger“ omówiono m. in. zadania nowoczesnej gazety, historię Hamburga, rozwój stosunków gospodarczych Hamburga oraz historię rodziny Girardet, wydającej dziennik „Hamburger Anzeiger“ i szereg periodyków; bardzo interesująco wypadła praca na temat „Anzeiger und seine Leser“ omawiająca m. in. sprawę stosunku czytelników do działu ogłoszeniowego gazety.

Fachowe czasopisma niemieckie z wielkim uznaniem piszą o czterech kolejnych pokazach jakie zorganizował dziennik „Kieler Neueste Nachrichten“ w ogromnym oknie wystawowym swej siedziby. Pierwszy z pokazów poświęcony był procesowi produkcji papieru gazetowego (surowce, zobrazowanie produkcji, zużycie papieru przez „Kieler Neueste Nachrichten“ w cyfrach), drugi pokaz zobrazował istotę i technikę obsługi informacyjnej dziennika, pokaz trzeci poświęcony był technice produkcji wydawniczej (urządzenie zecerni, model maszyny rotacyjnej itp.); na pokazie czwartym zademonstrowano przy pomocy wielkiej plastycznej mapy oraz odpowiednich obrazów, fotografii, napisów i zestawień liczbowych teren rozpowszechnienia „Kieler Neueste Nachrichten“. Pokazy te ujęte w bardzo efektowne, artystyczne formy gromadziły stale przed oknem wystawowym „Kieler Neueste Nachrichten“ tłumy przechodniów.

Doskonale opracowany i pięknie wydany prospekt rozpowszechnia ostatnio w kołach inserentów dziennik „Freiburger Zeitung“. Prospekt zawiera między innymi: mapę terenu rozpowszechnienia „Freiburger Zeitung“ zatytułowaną „Zwischen Rhein und Bodensee“, oraz graficzne i cyfrowe zobrazowanie życia gospodarczego tego terenu, udziału na zawody czytelników „Freiburger Zeitung“ oraz rozwoju tego dziennika.

„Dresdner Anzeiger“ w wydanym ostatnio, a doskonale pod względem graficznym ujętym, prospekcie, podkreśla i propaguje myśl, że nie tylko wysokość nakładu decyduje o skuteczności ogłoszeń pomieszczanych w danym dzienniku, ale również — i to w sposób decydujący — wpływa na tę skuteczność charakter terenu, na którym dziennik jest rozpowszechniony oraz siła kupna jego czytelników. Wychodząc z tych założeń „Dresden Anzeiger“ poświęca swój prospekt dokładnej analizie terenu, na którym jest czytany oraz analizie zajęć i stopnia dochodowości swych czytelników.

Sprawa kosztów przesyłek gazetowych

Z zagadnieniem organizacji pracy ekspedycji wydawnictw, omawiane niejednokrotnie na łamach „Prasy”, łączy się bezpośrednio sprawa racjonalnej kalkulacji kosztów przesyłek gazetowych.

W wydawnictwie wysyłającym swe czasopisma odbiorcom zamiejscowym do kolportażu, a mającym ambicję dotarcia tym sposobem do najodleglejszych zakątków kraju, trudno jest wyobrazić sobie ekspedycję, nieprowadzącą gruntownych i wyczerpujących studiów kolejowego rozkładu jazdy celem wyboru najodpowiedniejszych pociągów i najlepszych połączeń. To zagadnienie jest obecnie bodaj powszechnie docenione przez ekspedycje wydawnictw, i to często tak dalece, że przesłania inne, nie mniej ważne elementy pracy ekspedycji. W kilkuset stronicowym kolejowym rozkładzie jazdy, wertowanym z całą sumiennością, gubi się niejako podstawowa zasada racjonalnej organizacji, wymagająca skoordynowania wszystkich elementów pracy, doprowadzonych do możliwych granic doskonałości.

Niedocenianym często elementem jest zagadnienie racjonalnej kalkulacji kosztów przesyłek, któremu poświęca się zamało uwagi, a wskutek tego przepłaca się niepotrzebnie znaczne kwoty.

Przyjrzyjmy się bliżej tej sprawie.

Najczęściej stosowanym sposobem wysyłki paczek z czasopismami, przeznaczonymi dla sprzedawców zamiejscowych, jest kolejowa przesyłka ekspresowa.

W pierwszym rzędzie przeto należy zapoznać się gruntownie z zasadami i warunkami, ustalonymi dla tego rodzaju przesyłek. W obowiązujących dotąd przepisach kolejowych, dotyczących przesyłek ekspresowych i gazetowych, najbardziej charakterystycznymi są: taryfa i sposób obliczania należności za przewóz.

Przesyłki gazetowe nadawane są na kolejowe ekspedycje bagażowe za pomocą wykazów nadawczych (ceduł), sporządzanych i wystawianych przez ekspedycje wydawnictw. Wykaz nadawczy jest podstawą do obliczania należności za przewóz. Od sposobu sporządzenia wykazu zależy zatem w dużym stopniu koszt przesyłki. Pozornie zdawać by się mogło, że sprawa ta jest prosta i że koszt przesyłki uzależniony jest całkowicie od wagi paczki, odległości oraz obowiązującej taryfy opłat. Tak jednak nie jest wobec stosowanych przez kolej specyficznych warunków i sposobów obliczania należności, z któ-

rych najbardziej godnymi uwagi są następujące:

1) Wysokość opłaty za przewóz uzależniona jest istotnie od odległości, na jaką wysyłana jest paczka, oraz od wagi paczki, ale

2) stawki taryfowe obliczone są od każdego 5 kg.

3) Rzeczywista waga paczek zaokrąglą się w rachunku do pełnych 5 kg. wwyż; zatem paczki o wadze 1, 2, 3, 4 kg. będą policzone za 5 kg., paczka 12 kg. za 15 kg. itp.

4) Przypadająca do pobrania należność za przewóz zaokrąglą się wwyż do najbliższej liczby podzielnej przez 5.

5) Najniższa opłata za przewóz wynosi 10 gr.

6) Od każdego wykazu nadawczego pobierana jest opłata stemplowa w wysokości 11 gr.

7) Do jednego wykazu może być wpisywane kilka stacji znajdujących się na linii biegu pociągu i należących do jednej Dyrekcji Kolejowej. Należność oblicza się wówczas według stawki obowiązującej dla ostatniej stacji przeznac-

1) W wypadku zastosowania ceduły łącznej.

Waga ogólna	Stawka	Należność z obliczenia	Należność zaokrągl.	Opł. stempl.	Koszt przesyłki
60 kg.	0,52 × 12	zł. 6,24	zł. 6,25	+ 0,11	= zł. 6,36

2) W wypadku zastosowania dwóch ceduł:

Waga	Stawka	Należność z obliczenia	Należność zaokrągl.	Opł. stempl.	Koszt przesyłki
oddzielnie Lublin . . . 20 kg.	0,26	zł. 1,04	zł. 1,05	+ 0,11	= zł. 1,16
razem Kowel i Równe 40 „	0,52	„ 4,16	„ 4,20	+ 0,11	= „ 4,31
R a z e m					zł. 5,47

3) W wypadku zastosowania trzech wykazów, osobno dla każdej stacji.

Waga	Stawka	Należność z obliczenia	Należność zaokrągl.	Opł. stempl.	Koszt przesyłki
Lublin 20 kg.	0,26	zł. 1,04	zł. 1,05	+ 0,11	= zł. 1,16
Kowel 20 „	0,42	„ 1,68	„ 1,70	+ 0,11	= „ 1,81
Równe 20 „	0,52	„ 2,08	„ 2,10	+ 0,11	= „ 2,21
R a z e m					zł. 5,18

Jak więc widzimy, przy nadaniu tych samych paczek do tych samych miejscowości, lecz przy różnych sposobach wystawienia wykazów, opłacamy należności różne. Rozpiętość między najniższą i najwyższą jest dość znaczna, wynosi bowiem 1,18 zł. w opłacie należności za przewóz trzech tylko paczek stosunkowo niewielkich, przy niewłaściwym wypełnieniu wykazu nadawczego.

czenia i od ogólnej wagi przesyłek nadanych za tym wykazem.

Jak już z powyższego widać, obowiązujący sposób obliczania należności za przewóz jest ze wszech miar godny uwagi. Nie analizując szerzej jego słuszności i celowości, stwierdzić należy, że sposób ten jest wadliwy i niekorzystny dla wydawnictw i wymaga zwrócenia bacznej uwagi na kalkulację kosztów przesyłek, a w szczególności na odpowiednie i umiejętne sporządzanie wykazów nadawczych, będących podstawą obliczeń należności.

Zagadnienie to zilustrujemy paroma przykładami:

Przypuśćmy, że mamy wysyłać paczki do Lublina, Kowla i Równego. Wszystkie trzy miejscowości leżą na linii biegu pociągu i w obrębie jednej Dyrekcji P. K. P., możemy przeto wpisywać je do wykazu — dowolnie, bądź umieszczając wszystkie na jednym wykazie, bądź sporządzając dla każdej osobny wykaz lub też wystawiając dwa wykazy. Zobaczmy, jak nam się to będzie kalkulować.

Przykład I.

Do wszystkich trzech miejscowości wysyłamy jednakowe paczki ważące po 20 kg.

W stosunku miesięcznym, trzydziestodniowym, stanowi to złotych 35 gr. 40 zbyt znacznie zwiększonych kosztów ekspedycji, lekkomyślnie straconych pieniędzy.

Przykład II.

Wysyłamy następujące paczki: do Lublina — o wadze 2 kg do Kowla — 6 kg., do Równego — 12 kg.

1) W wypadku zastosowania trzech wykazów oddzielnie dla każdej stacji:

Waga	Stawka	Należność z obliczenia	Należność zaokrągl.	Opł. stempl.	Koszt przesyłki
Lublin 2 kg.	0,26	0,26	0,30	+ 0,11	= zł. 0,41
Kowel 6 „	0,42	0,84	0,85	+ 0,11	= „ 0,96
Równe 12 „	0,52	1,56	1,60	+ 0,11	= „ 1,71
R a z e m					zł. 3,08

2) W wypadku zastosowania wykazu łącznego:

Waga	Stawka	Należność z obliczenia	Należność zaokrągl.	Opł. stempl.	Koszt przesyłki
Łączna waga . . . 20 kg.	0,52	2,08	2,10	+ 0,11	= zł. 2,22

W tym wypadku różnica w obliczeniu opłat wynosi gr. 86, a więc ca. 28% należności za przewóz, odmiennie jednak niż w przykładzie pierwszym, bo na korzyść zastosowania łącznego wykazu nadawczego.

Przytoczone przykłady jaskrawo wykazują, że w tych samych warunkach, a więc przy jednakowych odległościach, wagach i stawkach koszty przesyłek mogą być obliczane różnie, zależnie od sposobu sporządzenia wykazów nadawczych.

Wprowadzenie reguły lub wskazanie jakiegokolwiek ogólnej zasady dotyczących właściwego sporządzania wykazów nadawczych jest niemożliwością wobec faktu, że wzajemny układ zmiennych czynników, jak waga, odległość, stawka itp., stwarza każdorazowo inne możliwości i inne podstawy do poszukiwania najtańszego obliczenia opłat.

Z poczynionych spostrzeżeń można jednak wysnuć jeden wniosek i jedną wskazówkę ogólną.

Sporządzanie wykazów nadawczych i obliczenia opłat za przewóz musi być

poddane ścisłej kontroli i dokładnej kalkulacji oraz winno być nieustannie korygowane w zależności od zmian poszczególnych czynników.

Teoretycznie biorąc, każda przesyłka i każdy wykaz nadawczy powinny być osobno i każdorazowo skalkulowane i w wyniku — wybrany najodpowiedniejszy i najtańszy sposób przesyłki.

Osiągnąć to możemy tylko przez zwrócenie uwagi na to zagadnienie i zrozumienie jego doniosłości, a praktycznie rzecz biorąc przez powierzenie związanych z tym prac sumiennemu, dokładnemu i inteligentnemu pracownikowi, obeznanemu z zasadami i warunkami przewozu kolejowego, który sporządzając wykazy nadawcze będzie stale kalkulował i kontrolował racjonalność i wysokość kosztów przesyłki.

Ten prosty sposób przyniesie natychmiast nadspodziewane rezultaty, usunie zbyteczne straty, obniży koszty ekspedycji i w ten sposób zwiększy problematyczną częstokroć rentowność zamiejscowej sprzedaży.

Marian Wojdyła

Sukces polskiej prasy technicznej na targach w Bari

...stampa e propaganda: fattori essenziali per la vita di un popolo; missione eroica, apostolato audace, intensamente tenace in tutte le battaglie dello spirito.
MUSSOLINI.

Targi Lewantyńskie w Bari należą bezsprzecznie do największych manifestacji gospodarczych na świecie.

Bari, stolica słonecznej Apulii, przechowująca z pietyzmem liczne pamiątki polskie, była przed wiekami teatrem wypraw Hannibala. Dziś tętni pod wpływem faszyzmu nowem doskonałym życiem. Corocznie we wrześniu na terenach, gdzie jeszcze przed dziesięciu laty huczało morze, odbywają się Targi międzynarodowe z udziałem, jak w roku bieżącym, 49 państw, prezentujących szczytową produkcję. Targi Lewantyńskie w Bari stały się naturalnym pomostem w handlu Europy z pojemnymi rynkami basenu Morza Śródziemnego i Oceanu Indyjskiego.

W samym sercu terenów targowych, zajmujących powierzchnię 220.000 m. kw. mieści się międzynarodowa wystawa prasy technicznej, jako logiczne dopełnienie bogatego działu targów technicznych. Wystawa prasy cieszy się olbrzymim powodzeniem; w czasie ostatnich targów zwiedziło ją według statystyki urzędowej ponad milion osób

ze sfer gospodarczych rozmaitych krajów. Na ekspozycje prasowe oddany jest specjalny nowoczesny pawilon dużych rozmiarów, obejmujący 20 grup: handel i przemysł, polityka, prawo, roczniki, elektrotechnika, łowiectwo i rybołówstwo, rolnictwo, przemysł filmowy i artystyczny, reklama, nauka, technika wojskowa (sprawy morskie, lotnicze, kultura wojskowa itp.), moda, przemysł spożywczy, chemia, sprawy socjalne, sport, turystyka, urządzenia wnętrz, budownictwo, wydawnictwa techniczne GUF — akademickiej młodzieży faszystowskiej. Taki podział podyktowany został względami praktycznymi i nasileniem ekspozycji w poszczególnych grupach.

W III Salonie Międzynarodowym Prasy Technicznej uczestniczyło 238 wydawnictw technicznych. Piątą ich część stanowiły czasopisma włoskie. Wśród wydawnictw zagranicznych reprezentowane były Anglia, Argentyna, Belgia, Brazylia, Chile, Egipt, Grecja, Holandia, Irak, Iran, Jugosławia, Liban, Niemcy, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja i Turcja.

W ramach oddzielnych sekcji brały udział codzienna prasa włoska i wielkie międzynarodowe agencje telegraficzne. Wśród wydawnictw figurujących

na tegorocznych Targach Lewantyńskich znajdowały się przeważnie czasopisma o dużym znaczeniu i powszechnej popularności.

Oficjalny udział Polski został starannie zorganizowany przez sekcję prasy technicznej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. W ramach tego udziału wystąpiły okazale 22 wydawnictwa, a wśród nich: Arkady, Autobus, Biuletyn Głędowy PAT, Dom Osiedle Mieszkanie, Gaz, Woda i Technika sanitarna, Gazeta Strażacka, Gospodarka Wodna, Prasa, Przegląd Bezpieczeństwa Pracy, Przegląd Budowlany, Przegląd Elektrotechniczny z dodatkiem Przegląd Radiotechniczny, Przegląd Mechaniczny, Przegląd Organizacji, Przegląd Pożarniczy, Przegląd Techniczny, Przegląd Teletechniczny, Przemysł Metalowy, Rocznik Grafiki Reklamowej, Technika Lotnicza, Wiadomości Elektrotechniczne, Wiadomości Portu Gdynińskiego, Życie Techniczne.

Ten pierwszy występ polskiej prasy technicznej w Italii spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem. Dała mu wyraz zarówno prasa baryjska jak i rzymska. Przy tej okazji wysunięto dezyderat, aby ten udany udział w Bari zapoczątkował stałą współpracę na odcinku prasy technicznej.

Dowodem uznania dla wysokiego poziomu polskiej prasy fachowej są przyznane w Bari odznaczenia honorowe w formie dyplomów Polskiemu Związkowi Wydawców Dzienników i Czasopism, oraz czasopismom: „Arkady”, „Przegląd Techniczny”, „Prasa” i „Przegląd Elektrotechniczny”.

Udział Polski wypadł zadawalająco dzięki skoncentrowaniu całej akcji w Unione Polacca degli Editori di Giornali, jak tu powszechnie w Bari nazwano nasz Związek Wydawców. W ten sposób po raz pierwszy uniknięto pokazywania ekspozycji przypadkowych, które nie zawsze były na wysokości zadania. To też ostatni udział polskiej prasy technicznej w Bari uważać możemy za jedno z wystąpień, które przynoszą chlubę propagandzie naszego kraju na forum międzynarodowym. Byłoby rzeczą ze wszech miar wskazaną, aby taki wysoki poziom był zawsze utrzymywany. Najbliższe jubileuszowe X Targi Lewantyńskie w Bari we wrześniu przyszłego roku otworzy osobiście Mussolini.

III Międzynarodowy Salon Prasy Technicznej uwydatnił dużą rolę i znaczenie prasy, reprezentującej najróżnorodniejsze gałęzie współczesnej techniki w najważniejszych dziedzinach życia intelektualnego, handlowego i przemysłowego.

C. O. P.

W listopadzie r. b. zwiedziła Centralny Okręg Przemysłowy wycieczka przedstawicieli sfer rządowych, samorządu gospodarczego oraz prasy. Wycieczkę przewodniczył wicepremier E. Kwiatkowski, który główne wysiłki dwu ostatnich lat koncentruje wokół rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego, mającego tak zasadnicze znaczenie w dziedzinie samowystarczalności Polski pod względem środków obrony. W wycieczce wzięli m. in. udział marsz. B. Miedziński, min. A. Roman, min. J. Ulrych, wicemin. gen. Litwinowicz, z ramienia władz wojskowych, grono wyższych urzędników wszystkich ministerstw, zaś z ramienia prasy m. innymi redaktorzy naczelni pp. Karczewski, Majewski, Piestrzyński, Strzetelski, O. Wójcik i in.

Wrażenia jakie odnieśli uczestnicy tej wycieczki były wręcz imponujące. C. O. P. rośnie w zawrotnym tempie: stałym zjawiskiem jest wykańczanie wszelkich prac przed przewidzianymi terminami.

O tempie i wielkości prac świadczy kilka następujących cyfr. 20 marca 1937 r. rozpoczęto karczowanie lasu pod Zakłady Południowe w Stalowej Woli. W maju 1937 r. założono pierwsze fundamenty. W grudniu uruchomiono narzędziarnię, warsztat mechaniczny i pierwszą obrabiarkę w warsztacie artyleryjskim, a 7 kwietnia 1938 r. ostrzelano pierwszą armatę. W chwili obecnej na terenie zakładów w działach już uruchomionych oraz przy budowie pracuje około 6.000 ludzi.

Przy Zakładach Południowych powstało osiedle budowlane dla pracowników. Ilość izb w osiedlu wynosi 2.400, długość chodników 13 km, wodociągów 12 km, dróg kołowych 9,3 km.

Budowę fabryki obrabiarek w Rzeszowie rozpoczęto w kwietniu ub. r. a w pięć miesięcy później uruchomiono już produkcję. We wrześniu ub. r. założono fundamenty fabryki kauczuku syntetycznego w Dębicy. Budowę ukończono w lecie r. b. a w październiku wyprodukowano już pierwszą partię sztucznego kauczuku.

Te kilka liczb — to tylko jedne z wielu przykładów wielkiego tempa i nasilenia pracy twórczej w C. O. P.-ie i jej wspaniałych rezultatów. Dzięki temu wysiłkowi, rozbudzonemu tak słuszną i szczęśliwą inicjatywą premiera Kwiatkowskiego — w oczach naszych powstaje nowy, wielki ośrodek przemysłowy w Państwie. Nie trzeba podkreślać jak zasadnicze znaczenie ma on dla obronności kraju. Nie mniejsza jest również jego rola w dziele naprawiania struktury gospodarczej naszego kraju.

Ukazał się Nr. 8

„REKLAMY”

w treści:

Propaganda oszczędności
Sztuka sprzedawania
Reklama perfum
Na marginesie imprez wystawowych
Wzory ogłoszeń z całego świata
Wydanie i rozpowszechnienie
katalogu towarowego
Kronika z kraju i ze świata
Słownictwo reklamowe

Cena pojedynczego egzemplarza zł. 1.—

Pismo do nabycia w kioskach „Ruchu”
i w głównych księgarniach

Balamutne cyfry

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym” z 23 października r. b. p. J. Chłopecki zamieścił artykuł pt. „Prasa a stan kultury narodu”. Myślą przewodnią tego artykułu jest wskazanie na niski poziom kulturalny szerokich mas w Polsce i na konieczność podjęcia jak najbardziej intensywnej akcji na rzecz oświaty pozaszkolnej.

Oczywista, nie słuszniejszego.

Budzi natomiast wątpliwości jedno z twierdzeń p. Chłopeckiego, sformułowane w tym artykule, a dotyczące czytelnictwa pism w Polsce. P. Chłopecki wyliczył, że 1 egzemplarz gazety przypada we Francji na 2,6, w Danii na 3,1, w Niemczech na 3,6 — a w Polsce na 136 mieszkańców. Tego odkrycia o wprost przerażającym poziomie czytelnictwa w Polsce dokonał p. Chłopecki w sposób uproszczony: za ogólny nakład pism w Polsce uznał cyfrę, wskazaną przez statystykę pocztową,

która ilustruje nasilenie głównie zamiejscowej prenumeraty pism. Zestawienie tej cyfry (251,6 tys. egzemplarzy dziennie) z liczbą ludności daje oczywiście wynik: 1 egzemplarz na około 136 mieszkańców. Cyfra ta oczywiście, jest fałszywą miarą czytelnictwa pism w Polsce.

Dość powszechnie bowiem jest wiadome, że gazetę otrzymać można nie tylko przez pocztę, że również można kupić ją na ulicy. Nie będziemy wdawać się w szczegółowe omawianie, jak należy obliczać globalny nakład prasy w Polsce. Ciekawych odsyłamy do Nr 2 „Prasy” z 1937 r. str. 7 i 8. Wystarczy stwierdzić, iż dzienny nakład pism codziennych w Polsce wynosi obecnie około 2 milionów egzemplarzy, czyli 8 razy tyle, ile wyliczył p. Chłopecki. Jest to nakład znacznie mniejszy od ogólnych nakładów prasy w państwach Zachodniej Europy i słuszność ma p. Chłopecki, wzywając do wzmocnienia akcji na rzecz oświaty pozaszkolnej i propagandy czytelnictwa. Przed wyciąganiem wniosków dobrze bywa sprawdzić dokładność przesłanek, na których owe wnioski mają się opierać.

Do niniejszego zeszytu Prasy dołączamy wkładkę, zawierającą pełny tekst nowego prawa prasowego oraz dekretu o ochronie niektórych interesów R. P.

10-lecie Związku Wydawców

36 posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

W dniu 27 października r. b. obradowała w Warszawie Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem p. prezesa Feliksa Mrozowskiego. W obradach wzięli udział niemal wszyscy członkowie Rady, której skład jest obecnie następujący: Ankiewicz Jan (Pielgrzym i Goniec Pomorski — Pelplin), Artemski Marian (Bluszcz), Biela Franciszek (Robotnik), Biega Bolesław (Wieczór Warszawski), Borman Antoni (Wiadomości Literackie), Cieślak Stanisław (Słowo Pomorskie — Toruń), Czarnecki Andrzej (Tygodnik Handlowy), Czoponowski Jerzy (Polska Zachodnia — Katowice), Dąbrowski Marian (I. K. C. — Kraków), Dobija Mieczysław, Goerne Antoni (A. B. C.), Gottowt Hilary (Dziennik Poznański), Grabowski Adam (Czas), Gromski Edmund (Prasa Nowa — Lwów), Heinrich Stefan (Przegląd Elektrotechniczny), Jeleński Szczepan (Tęcza — Poznań), O. Kolbe Maksymilian (Mały Dziennik), ks. Kosibowicz Edward (wyd. Księży Jezuitów), Krzycki Alfred (Zakł. Wydawn. A. Krzyckiego — Żnin), Krzywoszewski Stefan (Prasa), Kwiatkowski Stanisław (Wyd. Zw. Naucz. Polskiego), Leitgeber Roman (Kurier Poznański), Lewandowski Antoni (Dom Prasy S. A.), Majewski Stanisław (Goniec Warsz.), Mikicki Jan (S. A. Dom Prasy), Mileski Waclaw (Przegląd Organizacji), Mrozowski Feliks (Kurier Warsz.), Niklewicz Mieczysław (Głos Narodowy), Orłowski Mieczysław (Kurier Poranny), Pawłowski Edward (Kurier Bydgoski), Podwysocki Stanisław (Wiedza i Życie), Polak Władysław (Republika), Puławski Leon (Gazeta Polska), Rozencaiwg Daniel (Nasz Przegląd), Sawicki Władysław (Rolnictwo), Sotomski Jan (Polska Zbrojna), Strzelski Stanisław (Wieczór Warsz.), Stypułkowski Jan (Echo — Łódź), Teska Lech (Dziennik Bydgoski), Wilkoszewski Franciszek (Goniec Częstochowski), Włodarski Józef (Stonko), Zakrzewski Stanisław Zenon (Reklama), Ziętowski Kazimierz (Dziennik Kujawski — Inowrocław), Zwierzyński Aleksander (Głos Narodowy — Wilno), Chodak Józef (Gazeta Polska, Nusbaum-Oltaszewski Marian (Republika — Łódź), Olchowicz Waclaw (Kurier Warszaw-

ski), Paschalski Henryk (I. K. C. — Kraków).

Zebranie zagał prezes Mrozowski następującym przemówieniem.

Szanowni panowie!

Zbieramy się dzisiaj po przeżyciu tak wyjątkowych chwil, że pozwolicie, iż parę słów ostatnim wypadkom poświęcę. Wypadki te można chyba porównać jedynie z wypadkami listopada 1918 r. Jakąż radość odczuwaliśmy wszyscy, gdy wojska nasze wkraczały do prastarej dzielnicy Piastowskiej, która przez tyle czasu zdołała swoją Polskość utrzymać.

Jednakże, tak jak w 1918 nie było nam danem cieszyć się w pokoju z odzyskanej niepodległości, musieliśmy bo wiem wyteżyc wszystkie swoje siły dla oparcia się nawale bolszewickiej, tak i teraz nie wolno nam spocząć na laurach. W świetle ostatnich wypadków okazało się z całą jaskrawością, że świat liczy się tylko z silnymi. Silnymi więc być musimy! Nie możemy na chwilę osłabnąć. Na to trzeba wyteżonej pracy. Odpowiedzialność za zrozumienie tego nakazu dziejowego przez społeczeństwo polskie ciąży w znacznej mierze i na wydawcach polskich.

Dzisiejsze posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism posiada charakter specjalny. Zebraliśmy się bowiem w miesiącu, w którym mija dzie sięć lat od momentu, gdy grono założycieli naszej organizacji kładło pierwsze jej podwaliny.

Dziesięć lat, zwłaszcza w czasach tak pełnych wielkich i niezwykłych wydarzeń, jakie przeżywa stale nasze pokolenie — to wielki szmat życia. Również na odcinku naszej pracy wydawniczej i organizacyjnej okres ten był okresem trudnym i ciężkim. Zaledwie bowiem prasa polska pod koniec pierwszego dziesięciolecia odzyskanej przez Polskę niepodległości zaczęła krzepnąć i utrzymywać podstawy swego bytu — rozpoczął się ciężki kilkuletni okres wielkiego kryzysu ekonomicznego i ustawicznie wstrząsających światem przemian politycznych.

W tym właśnie momencie początków

kryzysu działać począł Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism. Miarą żywotności naszej organizacji jest między innymi to właśnie, że zapoczątkowana i rozwijająca pierwsze swe prace właśnie w niezmiernie trudnych warunkach kryzysu, zdołała nie tylko uporać się z tymi warunkami, ale utrwalić swe istnienie i szeroko w wielu dziedzinach rozbudować swą pracę. W okresie kiedy wiele organizacji rozpadło się lub do minimum ograniczało swoją działalność, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism stale się rozrastał, krzepł i rozszerzał zakres swej działalności.

Podkreślić przy tym należy, że jesteśmy organizacją nie korzystającą z jakichkolwiek przywilejów i ułatwień, opartą jedynie i wyłącznie na poczuciu solidarności zawodowej i zrozumieniu wysokich zadań prasy przez członków Związku. Osiągnięcie tej solidarności i zgody w działaniu było tym trudniejsze, że prasa, z natury rzeczy stanowi teren bardzo zróżniczkowanych i odmiennych stanowisk, przekonań i interesów. A jednak mimo tych naturalnych, a tak licznych rozbieżności Związek Wydawców zdołał skupić w swych szeregach i zespolić w zgodnej współpracy wszystkie większe wydawnictwa Rzeczypospolitej. To też w okresie, gdy tak wiele się mówi o potrzebie skupiania i konsolidacji żywych sił narodu — możemy z uczuciem głębokiego zadowolenia stwierdzić, iż na odcinku życia społecznego i gospodarczego, na którym nas, wydawców polskich, los postawił, zdołaliśmy w wielkiej mierze ten postulat konsolidacji sił dla wspólnej pracy zrealizować.

Nie będę wam, Szanowni Panowie, wyszczególniał tego wszystkiego co Związek nasz w dziesięciolecie dokonał. Lista osiągnięć przedstawiana Wam jest zresztą przez Zarząd. Pragnę tylko wspomnieć, że osiągnięcia te zawdzięczamy harmonijnemu współdziałaniu wszystkich wydawnictw. Nie wolno nam też dzielić zasługi wielkich czy małych wydawnictw, członków założycieli czy też późniejszych członków; dokonana praca jest dziełem nas wszystkich. Jeżeli jednak praca wydawnictw była tak harmonijna, muszę podkreślić szczególne zasługi jednego człowieka, którego ofiarna praca dla Związku miała zasadnicze znaczenie. Mówię o dyrektorze Kauziku. Jeżeli praca jego była tak owocna, jest to wynikiem jego głębokiej wiary w konieczność solidarności grupy, dla której dobra pracował. Dzięki temu udało mu się w trudnych nieraz warunkach uzgodnić najbardziej sprzeczne interesy i dopro-

wadzić do harmonijnego współdziałania najbardziej różne wydawnictwa.

W momencie, gdy Związek rozpoczyna nowe dziesięciolecie swej działalności niech mi wolno będzie jako temu, który w ciągu ubiegłych lat dziesięciu piastował zaszczytny mandat prezesa Rady Związku wyrazić gorące życzenia, aby te nowe dziesięciolecie pracy zrzeszonych wydawców dało jeszcze lepsze i większe niż okres dotychczasowy rezultaty.

Na wstępie obrad uchwalono jednogłośnie wniosek dotyczący kooptowania do Rady Związku przedstawiciela prasy Śląska Zaolzańskiego.

Następnie dyrektor Związku p. Kauzik złożył sprawozdanie z prac komisji, utworzonych na podstawie układu zbiorowego pracy w dziennikarstwie, oraz obszernie omówił kwestię stosunków między prasą a radiem. Nad tym ostatnim zagadnieniem wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której sformułowane zostały postulaty prasy, dotyczące informacji nadawanych przez Polskie Radio.

Sprawy ogłoszeniowe referował wicedyrektor Związku p. Fr. Głowiński, omawiając wyniki akcji Związku mającej na celu zawarcie przez wydawnictwa szeregu umów, dotyczących najważniejszych zagadnień ogłoszeniowych. Postanowiono akcję tę kontynuować i przystąpić do zawierania dalszych porozumień ogłoszeniowych. Wicedyrektor Związku złożył sprawozdanie z działalności Komitetu Prasy Periodycznej, który specjalnie zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi czasopism.

W łączności ze zjazdem Rady Naczelnej Związku wyłoniona została specjalna delegacja, która przyjęta była przez p. Emila Kalińskiego Ministra Poczty i Telegrafów. Na audycji omawiane były postulaty pocztowe prasy. Delegacja złożyła następnie na posiedzeniu Rady szczegółowe sprawozdanie z audycji.

Po przerwie obiadowej obradowano nad sprawą cen papierów wydawniczych, sprawą makulatury oraz nad sytuacją na rynku pracy drukarskiej w poszczególnych ośrodkach wydawniczych. Następnie omówiono sprawy związane z utworzeniem T-wa Wiedzy Prasowej w szczególności zaś projekt zorganizowania kursów dla pracowników redakcyjnych i administracyjnych; nadto wytyczne akcji propagandowej prasy na rzecz Pomocy Zimowej.

Ostatnim punktem obrad były sprawy finansowe i organizacyjne.

POSIEDZENIA PREZYDIUM

W okresie od 20 października do 16 listopada r. b. dla załatwienia szeregu pilnych spraw trzykrotnie zebrał się warszawscy członkowie Rady i Zarządu Głównego Związku. Przedmiotem obrad był szereg aktualnych spraw ogłoszeniowych i kolportażowych, sprawy związane z wykonywaniem układu zbiorowego o pracy w dziennikarstwie oraz bieżące sprawy organizacyjne i administracyjne.

63 POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W dniu 26 października r. b. odbyło się 63 posiedzenie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa Stefana Krzywoszewskiego. W obradach, poza przewodniczącym, wzięli udział pp. wiceprezesa Rady Bolesław Biega, Edmund Gromski i Edward Pawłowski, wiceprezesa Zarządu Antoni Lewandowski i Mieczysław Niklewicz, członkowie Zarządu: Stanisław Cieślak, Antoni Goerne, Hilary Gottowt, Adam Grabowski, Stefan Heinrich, Marian Nusbaum - Oltaszewski, Wacław Olchowicz i Jan Sotomski, br. Wawrzyniec Podwapiński w charakterze gościa oraz dyrektor Związku Stanisław Kauzik i wicedyrektor Związku Franciszek Głowiński.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, wicedyrektor Związku p. Franciszek Głowiński zreferował plan najbliższych prac Związku w dziedzinie ogłoszeniowej zatrzymując się specjalnie nad sprawą reklamy kinowej, której dotkliwy konkurencyjny wpływ odczywa prasa całej Polski. W wyniku obszernej dyskusji nad tym zagadnieniem, upoważniono Prezydium Związku do podjęcia prób jego rozwiązania, w drodze pertraktacji z organizacjami kinoteatrów świetlnych.

Po referacie wicedyrektora Związku — upoważniono Prezydium Związku do utworzenia, wspólnie z Polskim Związkiem Reklamowym organizacji, której zadaniem byłoby założenie i prowadzenie szkoły reklamy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa katalogów prasowych, wydawanych przez biura ogłoszeń. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora Związku p. Stanisława Kauzika o przebiegu odbytej w tej sprawie konferencji z przedstawicielami biur ogłoszeniowych, wybrano komisję, celem wszechstronnego zbadania i rozważenia sprawy oraz przedłożenia odpowiednich wniosków Prezydium. Do Komisji powołano pp. Goernego, Heinricha i Olchowicza.

Ostatnimi punktami porządku dziennego były sprawy pocztowej obsługi

dzienników i czasopism, sprawa udziału Związku w Światowej Wystawie w N. Jorku i w Powszechnej Wystawie Krajowej w 1944 r. w Warszawie oraz sprawy związane z obchodem 10-lecia Związku. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrektora Związku, dotyczące powyższych spraw oraz zatwierdzono plan akcji wydawniczej w związku z 10-leciem organizacji.

NASTĘPNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Na dzień 6 grudnia r. b. zwołane zostało do Warszawy posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Posiedzenie to poświęcone będzie zagadnieniom, związanym z dekretem prasowym oraz dekretem o ochronie niektórych interesów R. P.

AUDIENCJA U PANA MINISTRA POCZTY I TELEGRAFÓW

W dniu 27 października Minister Poczty i Telegrafów p. Emil Kaliński przyjął delegację władz Związku Wydawców w osobach pp.: prezesa F. Mrozowskiego, wiceprezesa Edw. Pawłowskiego, dyr. S. Jeleńskiego, br. Podwapińskiego oraz dyrektora Związku p. Stanisława Kauzika. P. min. Kalińskiemu towarzyszyli dyrektor gabinetu p. Kazimierz Kominkowski i dyrektor departamentu pocztowego p. Antoni Owsionka.

Delegacja władz Związku przedstawiła Panu Ministrowi zasadnicze postulaty w sprawach pocztowych a mianowicie postulaty, dotyczące obniżenia taryfy gazetowej, wprowadzenia specjalnego typu paczek gazetowych, rozszerzenia ulg dla prasy w dziedzinie telefonów prasowych oraz postulaty mające na celu dalsze usprawnienie i przystosowanie do potrzeb prasy zasad służby gazetowej. Wszystkie powyższe postulaty zostały obszernie uzasadnione przez delegatów władz Związku.

P. min. Kaliński potraktował zyczliwie wnioski władz Związku i przyobiecał gruntowne ich rozważenie.

KONFERENCJA W SPRAWACH POCZTOWYCH

W związku z podjętą przez władze Związku Wydawców akcją, mającą na celu realizację kilku zasadniczych postulatów w sprawach pocztowych, dyrektor Związku p. Stanisław Kauzik odbył w dniu 24 października r. b. konferencję z p. Antonim Owsionką, dyrektorem departamentu pocztowego w Ministerstwie Poczty i Telegrafów. Na konferencji tej omawiana była sprawa taryfy pocztowej oraz sprawa wprowadzenia taniej paczki gazetowej.

Postulaty Związku Wydawców, dotyczące powyższych spraw, były nadto w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca przedmiotem konferencji wicedyrektora Związku p. Franciszka Głowińskiego i referenta biura Związku p. Jana Mokrzyckiego z naczelnikiem wydziału gazetowego p. Wiktorem Godulą i radcą p. Otto Diemem.

SPRAWA MAKULATURY

W dniu 3 listopada r. b. delegacja władz Związku Wydawców w osobach pp. wiceprezesa Rady Bolesława Biegi, wiceprezesa Zarządu Antoniego Lewandowskiego, dyrektora Związku Stanisława Kauzika i wicedyrektora Franciszka Głowińskiego odbyła w lokalu Związku Papierni dłuższą konferencję, z przedstawicielami fabryk, produkujących papier szrenkowy przy udziale dyrektora Związku Papierni Polskich p. Bohdana Stypińskiego.

Przedmiotem konferencji był całokształt zagadnień, dotyczących zbytu i cen makulatury w Polsce.

PRACE KOMITETU PRASY PERIODYCZNEJ

W dniu 5 listopada r. b. w lokalu Związku Wydawców odbyło się posiedzenie Komisji Organizacyjnej Komitetu Prasy Periodycznej. W obradach, którym przewodniczył prezes Stefan Krzywoszewski, wzięli udział pp.: Marian Artemski, (Tow. Bluszcz), Aleksander Gozdowski (Kronika Polski i Świata), Stefan Heinrich (Przegląd Elektrotechniczny), ks. Edward Kosibowicz (Przegląd Powszechny), Stanisław Podwysocki (Wiedza i Życie), dr. Franciszek Rodziewicz (Nowiny Społeczno - Lekarskie) oraz wicedyrektor Związku p. Franciszek Głowiński i sekretarz Komitetu p. Jan Mokrzycki.

Na wstępie omówiono sprawy organizacyjne Komitetu przy czym na podkreślenie przysługuje pomyślny rozwój prac nad utworzeniem sekcji prasy technicznej. Następnie p. Mokrzycki poinformował zebranych o wynikach dalszej akcji Komitetu, zmierzającej do zapewnienia prasie periodycznej, zrzeszonej w Związku, uprzywilejowanych warunków zakupu papieru. Wynikiem tej akcji jest zawarcie w ostatnich tygodniach nowego porozumienia z jedną z fabryk produkujących papiery wydawnicze.

Obszerną dyskusję wywołał plan prac Komitetu w okresie 1938/39 r. przedstawiony przez p. Mokrzyckiego. Podkreślono konieczność podjęcia energicznej akcji propagandowej na rzecz czytelnictwa pism periodycznych.

PIERWSZE PLENARNE ZEBRANIE SEKCJI PRASY TECHNICZNEJ

Na wiosnę r. b. Komitet Prasy Periodycznej podjął prace mające na celu utworzenie autonomicznej sekcji, która by zrzeszała polską prasę techniczną. Inicjatywa Komitetu napotkała na żywy i przychylny oddźwięk ze strony wydawnictw technicznych czego wyrazem były liczne zgłoszenia do organizowanej sekcji. Akces do Sekcji zgłosiły dotychczas wydawnictwa następujące: Bezpieczeństwo i Higiena Pracy, Gaz, Woda i Technika Sanitarna, Gospodarka Wodna, Mechanik, Przegląd Bezpieczeństwa Pracy, Przegląd Budowlany, Przegląd Elektrotechniczny, Przegląd Mechaniczny, Przegląd Pożarniczy, Przegląd Techniczny, Przegląd Teletechniczny, Przemysł Naftowy, Radiotechnik, Spawanie i Cięcie Metali, Technika Lotnicza, Technika Samochodowa i Życie Techniczne.

Pierwsze plenarne zebranie Sekcji Prasy Technicznej odbyło się w lokalu Związku Wydawców w dniu 16 listopada. Zagaił je przewodniczący Komitetu Prasy Periodycznej p. Stefan Krzywoszewski składając Sekcji w imieniu władz Związku życzenia pomyślnej pracy ku pożytkowi polskiej prasy technicznej. Sprawozdanie z prac organizacyjnych Sekcji złożył p. inż. Jan Tuszyński podkreślając, iż już na początku działalności Sekcja skupiła większość poważnych pism technicznych. Pierwsze realne wyniki prac Sekcji skłonią niewątpliwie do przystąpienia pozostałe wydawnictwa techniczne.

Celem opracowania regulaminu Sekcji oraz tymczasowego kierowania jej działalnością wybrano trzyosobową komisję do której weszli: pp. Stefan Heinrich, (Przegląd Elektrotechniczny), Waldemar Scharf (Przegląd Techniczny) i inż. Jan Tuszyński (Technika Lotnicza). Następnie p. Heinrich obszernie zreferował plan działalności Sekcji zatrzymując się specjalnie nad tymi zagadnieniami, które mogą być przedmiotem prac już w najbliższym okresie. Do zagadnień takich referent zaliczył: 1) ustalenie ramowych warunków współpracy redakcji z autorami, 2) normalizacja wszelkiego rodzaju druków używanych przez administrację wydawnictw technicznych, i 3) normalizacja gatunków i formatów papieru używanego przez prasę techniczną i zorganizowanie wspólnego zakupu papieru. Nad kwestiami poruszonymi przez referenta wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. Postanowiono podjąć od razu

prace nad wyżej wymienionymi trzema zagadnieniami i zalecono tymczasowemu Zarządowi rozpisanie w tych sprawach odpowiedniej ankiety do wydawnictw.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa wykorzystania dla propagandy własnej pism technicznych Kongresu Techników, który odbędzie się w Warszawie w pierwszych dniach grudnia.

SPRAWA KATALOGÓW PRASOWYCH

Komisja dla sprawy katalogów prasowych, wybrana na ostatnim posiedzeniu Zarządu Związku, odbyła posiedzenie w dniu 4 listopada r. b. W obradach wzięli udział pp.: członkowie Zarządu Antoni Goerne, Stefan Heinrich i Waclaw Olchowicz oraz wicedyrektor Związku Franciszek Głowiński.

Po przedyskutowaniu całokształtu zagadnień, związanych ze sprawą wydawania przez biura ogłoszeń katalogów prasowych, Komisja uchwaliła wnioski, które będą przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Zarządu Głównego.

ULGI DLA PRASY W ŚWIADECTWACH PRZEMYSŁOWYCH

W roku ubiegłym Ministerstwo Skarbu na skutek wystąpienia władz Związku Wydawców zezwoliło wydawnictwom pism codziennych w Bydgoszczy, Chorzowie, Lublinie i Sosnowcu na wykupywanie świadectw przemysłowych kategorii III przedsiębiorstw handlowych zamiast przewidzianych ustawą świadectw przemysłowych kategorii II. Ponieważ ulga ta udzielona została jedynie na rok 1938 w listopadzie r. b. władze Związku wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z postulatem, dotyczącym przedłużenia tej ulgi na rok następny. Jednocześnie władze Związku przedstawiły postulat, dotyczący świadectw przemysłowych dla wydawnictw czasopism. Zeszłoroczny okólnik w sprawie ulg w świadectwach przemysłowych, zezwalał wydawnictwom czasopism na nabywanie świadectw przemysłowych kategorii IV — o ile obrót ich w r. 1936 nie przekroczył 15 tysięcy złotych, oraz półrocznych świadectw kategorii IV — o ile obrót w r. 1936 nie przekroczył 5 tysięcy złotych. Władze Związku wystąpiły w roku bieżącym o podwyższenie tych norm na 1939 r. do 25 tys. zł. i 10 tys. zł.

ORGANIZACJE I SPRAWY DZIENNIKARSKIE

MIĘDZYNARODOWY DZIENNIKARSKI KODEKS HONOROWY

Na podstawie uchwały kongresu FIJ z roku 1936 opracował red. René Sudre (Francja) projekt Międzynarodowego Dziennikarskiego Kodeksu Honorowego, który będzie przedłożony przyszłorocznemu kongresowi FIJ, a po uchwaleniu będzie wprowadzony w życie w poszczególnych krajach drogą przyjmowania go przez syndykaty krajowe.

Pracę swoją oparł red. Sudre na zbadaniu stanu istniejącego t. j. kodeksów honorowych już obowiązujących w poszczególnych należących do FIJ organizacjach dziennikarskich, przy czym dwa z nich uznał jako wzorowe: kodeks honorowy wielkobrytyjskiej National Union of Journalists i regulamin obyczajowy warszawskiego Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, będący jak wiadomo podstawą orzecznictwa sądów dziennikarskich w Polsce. Oba te kodeksy opublikowano w lecie b. r. w biuletynie miesięcznym FIJ.

Wynikiem jednak studiów red. Sudre było dojście do przekonania, iż wskutek różnorodności prawodawstwa krajowego nie jest możliwe uchwalenie międzynarodowego kodeksu o charakterze koercywnym i dlatego należy ograniczyć się do ustalenia pewnych norm ogólnych, stanowiących bezsporne zasady wykonywania zawodu dziennikarskiego. Stanowisko to zaakceptował komitet wykonawczy FIJ, polecając red. Sudre zredagowanie w tym duchu ostatecznego projektu Międzynarodowego Dziennikarskiego Kodeksu Honorowego. Obecnie projekt ten został rozesłany wszystkim należącym do FIJ organizacjom krajowym, aby mogły przygotować stanowisko, jakie zamierzają wobec niego zająć na kongresie. Projekt ma brzmienie następujące: (cytujemy za Nr 14 Biuletynu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich):

W s t ę p:

Każdy dziennikarz i publicysta winien być świadom tego, że zasięg jego wpływu na opinię publiczną — zarówno w dziedzinie dobra jak i zła — rośnie wraz z liczbą jego czytelników. Ideałem dziennikarza winno być pouczanie, miłość prawdy i pisanie tak, jak gdyby powołany był do współtworzenia historii swej epoki.

1.

Dziennikarz winien zdobywać informacje bez uciekania się do środków nieuczciwych.

2.

Dziennikarz przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wszystko, co ogłosił drukiem.

3.

Dziennikarz może zaniechać ogłoszenia wiadomości prawdziwej, ale nie powinien nigdy ogłaszać wiadomości, o której wie, że jest fałszywa.

4.

Dziennikarzowi nie wolno zniekształcać przebiegu wydarzeń, których był świadkiem, zniekształcać oświadczeń, które słyszał i zniekształcać dokumentów, których treść reprodukuje.

5.

W osądzeniu osób i ich działalności dziennikarzowi nie wolno operować oszczerstwem, ani oskarżeniem bez dowodów.

6.

Dziennikarzowi nie wolno popełniać plagiatu. Dziennikarz winien zawsze podawać nazwiska autorów, których prace cytuje dosłownie, bądź w streszczeniu.

7.

Dziennikarz może być zależny wyłącznie od swego wydawnictwa, którego interesów nie wolno mu naruszać. Dziennikarz winien jednak zawsze odczuwać swą odpowiedzialność moralną i nie podejmować się wykonywania zleceń sprzecznych z jego sumieniem.

8.

Dziennikarzowi nie wolno potajemnie i w zamian za korzyści osobiste pozostawać na służbie rządu lub interesów prywatnych. Nie wolno mu również podpisywać artykułów mających charakter propagandy handlowej.

9.

Dziennikarz winien dochowywać ściśle tajemnic państwowych lub prywatnych, które mu powierzono; winien w każdym wypadku korzystać z przywileju tajemnicy zawodowej.

10.

Dziennikarzowi nie wolno działać na szkodę swych kolegów. Dziennikarz winien zawsze poddać się sprawiedliwym normom solidarności zbiorowej, ustalonym w interesie zawodu dziennikarskiego.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH

Na posiedzeniu w dniu 14 października b. r. zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich przeprowadził obszerną dyskusję nad sprawą licznych konfiskat dzienników warszawskich oraz ustosunkowania się cenzury do wydawnictw.

W czasie dyskusji zwracano m. in. uwagę, że przy rozważaniu zagadnienia konfiskat trzeba wziąć pod uwagę najczęściej stosowaną formę oddziaływania władz na prasę, mianowicie praktykę usuwania na telefoniczne żądanie czynników administracyjnych całych artykułów lub ich fragmentów, bez zostawiania białych plam. Stwierdzono również, że konfiskaty posiadają charakter bardzo różnolity, że pochodzą nie tylko od cenzorów, ale także od innych urzędów.

W dyskusji wyjaśniło się, że Syndykat Dziennikarzy Warszawskich przygotowuje już od dłuższego czasu odpowiedni materiał dla akcji, planowanej w tej sprawie przez wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P.

Wobec tego stanu rzeczy, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich uchwalił zwrócić się do wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. o zwołanie w tej sprawie posiedzenia zarządu głównego.

DZIENNIKARSKA PRASA ZAWODOWA W POLSCE

Po „Biuletynie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich“ (istniejącym od lata 1937) oraz założonych po nim „Biuletynach“ Syndykatów Pomorskiego i Wileńskiego, ukazał się we wrześniu b. r. pierwszy numer „Biuletynu Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich“, zwiększając w ten sposób liczbę drukowanych periodycznie zawodowych wydawnictw zrzeszonego dziennikarstwa do czterech.

W przedmowie do numeru 1-szego nowy „Biuletyn“ następująco określa swoje cele i zadania:

„Wzmocniony ruch organizacyjny Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, jak niemniej pierwszy etap prawnego uregulowania zawodu dziennikarskiego (Układ Zbiorowy Pracy z 11.II 1938 r.), stworzyły potrzebę powołania do życia własnego organu. Ma on być przede wszystkim rzeczowym informatorem o wszelkich ważniejszych pracach, uchwałach i zamierzeniach naszego Syndykatu, z uwzględnieniem oczywiście spraw związkowych i w miarę możliwości także ważniejszych zagadnień dziennikarstwa zagranicznego“.

STYPENDIA L. O. P. P.

Warszawski zarząd okręgowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zawiadomił zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, że na rok bieżący przewiduje dla dziennikarzy stołecznych dwa stypendia w łącznej kwocie 1.500 zł. Podania składać należy w sekretariacie Syndykatu. Regulamin stypendialny pozostaje ten sam, co i w zeszłym roku.

Układ zbiorowy pracy w dziennikarstwie

DZIENNIKARSKA KOMISJA KWALIFIKACYJNA

W dniach 28 października oraz 7 i 18 listopada r. b. odbyły się trzy posiedzenia Dziennikarskiej Komisji Kwalifikacyjnej pod kolejnym przewodnictwem pp.: prez. Antoniego Lewandowskiego i Hieronima Wierzyńskiego. W posiedzeniach tych poza przewodniczącymi brali udział: ze strony dziennikarzy pp. red. Jerzy Nowakowski i red. Wacław Sikorski; ze strony wydawców pp. prez. Bolesława Biega, dyr. Wacław Olchowicz i dyr. Henryk Paschalski. Na posiedzeniu w dniu 7 listopada obecny był przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich red. Jerzy Chelmirski.

Dwa z tych posiedzeń, a mianowicie w dniu 28 października i 18 listopada poświęcone były rozpatrzeniu wniosków o wpisanie do rejestru dziennikarzy, złożonych przez współpracowników wydawnictw warszawskich.

Na posiedzeniu w dniu 7 listopada Komisja rozpatrzyła wnioski o wpisanie do rejestru dziennikarzy względnie do rejestru aplikantów dziennikarskich, które wpłynęły z terenu woj. krakowskiego.

Ogółem wpisanych zostało do rejestru 273 dziennikarzy warszawskich, 49 dziennikarzy krakowskich i 4 aplikantów krakowskich.

W myśl zalecenia Komisji Porozumiewawczej Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy, Komisja Kwalifikacyjna postanowiła podjąć prace nad ustalaniem liczby lat, przepracowanych w zawodzie dziennikarskim przez każdego z dziennikarzy, wpisanych do rejestru.

Liczba lat, ustalona przez Komisję, stanowić będzie podstawę do stosowania przepisu art. 38 układu zbiorowego pracy z dn. 11.2.1938 r., w którym przewidziany jest urlop 5-o wzgl. 6-o tygodniowy dla dziennikarzy, którzy mają za sobą 15 wzgl. 20 lat pracy w swoim zawodzie.

W stosunku do aplikantów Komisja Kwalifikacyjna ustala datę, od której

liczyć się będzie 3-letni okres aplikacji.

Weryfikacja lat pracy przeprowadzana będzie częściowo już w toku prac nad rejestracją.

W dniu 22 listopada odbyło się pod przewodnictwem p. prez. Hieronima Wierzyńskiego posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej, poświęcone rejestracji dziennikarzy wielkopolskich. Ze strony wydawców w posiedzeniu udział

wzięli pp. prez. Antoni Lewandowski i prez. Bolesław Biega, ze strony dziennikarzy zaś, poza przewodniczącym, p. red. Józef Winiewicz. W myśl art. 13 § 1 Układu obecni byli na posiedzeniu przedstawiciele wydawców wielkopolskich, prezes Roman Leitgeber i przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, prezes Czesław Kędziński.

W wyniku obrad wpisano do rejestru 59 dziennikarzy i 6 aplikantów.

KRONIKA KRAJOWA

Państwo a prasa

DYREKTOR M. LEPECKI PREZESEM RADY P. A. T.

Mjr. Mieczysław Lepecki dyrektor biura zadań specjalnych Prezydium Rady Ministrów mianowany został prezesem Rady Administracyjnej P. A. T.

Z życia prasy

90-LECIE „CZASU”

W dniu 3 listopada r. b. minęło 90 lat od ukazania się pierwszego numeru „Czasu”. W związku z tą rocznicą wydawnictwo „Czasu” zapowiedziało wydanie specjalnego jubileuszowego numeru.

50-LECIE PISMA LEKARSKIEGO

W r. b. 50-lecie istnienia obchodzą „Nowiny Lekarskie”, wydawane przez wydział lekarski Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauki. Do ostatnich dni redaktorem naczelnym „Nowin” był śp. Paweł Gantkowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego.

NOWE PISMA

Stowarzyszenie Przyjaciół Sądów Pracy podjęło prowadzenie fachowego miesięcznika prawniczego pt. „Przegląd Prawa Pracy”. Przegląd ma na celu śledzenie postępów wiedzy na odcinku prawa pracy najemnej, a zarazem zaspakajanie potrzeby informowania o najnowszych instytucjach prawa pracy, orzeczeniach sądowych i innych przejawach myśli krajowej i zagranicznej, poświęconej prawu pracy.

Pierwszy numer Przeglądu, liczący 64 strony, przynosi kilka artykułów „o pracodawcy w prawie pracy”, „o pracy wykonywanej tytułem odrobku”, „zatarg zbiorowy a spór indywidualny” i in. Aktualne orzecznictwo w sprawach pracy zaopatrzone w głosy, odpowiedzi na pytania prawne, działy „prawo pracy w piśmiennictwie”, „prawo pracy za granicą”, „orzecznictwo cu-

dzoziemskie w sprawach pracy, budzące zainteresowanie w związku z wykładnią przepisów polskich” oraz „wiadomości”. Szata zewnętrzna wydawnictwa bardzo estetyczna.

Przegląd ukazuje się nakładem „Księgarni Powszechnej Dziel Prawnicych i Ekonomicznych”, Warszawa, plac Napoleona 1.

*

W początkach listopada ukazał się pierwszy numer tygodnika „Obrona Kultury”. Redaktorem tego pisma jest p. Adam Szczepanik, wydawcą p. Karolina Brzosko.

SPECJALNY ZESZYT MIESIĘCZNIKA „POLACY ZAGRANICĄ”

Listopadowy zeszyt miesięcznika „Polacy Zagranicą”, organu Światowego Związku Polaków z Zagranicy, poświęcony został w znacznej części zagadnieniom prasowym. Szereg interesujących artykułów obrazuje stan polskiej prasy zagranicą i w Polsce, oraz omawia szereg najważniejszych zagadnień prasowych.

Różne

ODZNACZENIE

Właściciel znanego biura ogłoszeń w Warszawie, p. Teofil Pietraszek, za zasługi na polu pracy zawodowej odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

„Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek” istnieje od r. 1915, a p. Pietraszek obchodził w roku bieżącym 35-lecie pracy zawodowej.

NA ŁAMACH PRASY

„Słowo” z 24 października r. b. zamieściło ciekawy, dobrze udokumentowany artykuł o prasie w Z. S. S. R.

Potęgę prasy w Anglii omawiają „Goniec Warszawski”, w numerze z 6 listopada r. b. i „Nasz Przegląd” z 15 października r. b.

„Kurier Polski” w numerze z 5 listopada r. b. przynosi interesujące infor-

INFORMATOR HANDLOWY

DLA PRZEDSIĘBIORSTW WYDAWNICZYCH

ADRESY

Reklama Poczta sp. z o. o., adresy z całej Polski, handlu, przemysłu, wolnych zawodów itp., Warszawa, ul. Królewska 6, Tel. 281-87.

APARATY ELEKTRO-GRZEJNE.

Elektro-Funditor, Bader & Cie, Waldshut, Reprezentacja w Polsce: Sator, Elektrotechniczna Spółka z o. o. Warszawa 1, Lwowska 5, tel. 951-43.

BIURA OGŁOSZEN

A. T. E. Ajencja Telegr. „Express” — Dział Reklamy i Ogłoszeń, Warszawa, Pierackiego 16, tel. 304-93.

Biurowo Ogłoszeń i Reklam P.A.T., Warszawa, Królewska 5, Tel. 552-80. (centrala).

Biurowo Ogłoszeń Teofil Pietraszek, zał. w 1915 r. Warszawa, Marszałkowska 115, Tel. 509-72, 509-73 i 609-73.

„Par” Polska Agencja Reklamy Franciszek Krajna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, tel. 44-76 (centrala); Warszawa, Bracka 17, tel. 231-35, 515-24; Kraków, Rynek Główny 46, tel. 103-66; Katowice, Dyrekcyjna 10, tel. 317-80; Toruń, Szeroka 28, tel. 27-21, Bydgoszcz, Mostowa 12, tel. 15-52

Polska Agencja Publicystyczna, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 95. Telefony: 9.89-99, 9.92-92, 9.94-56, 9.84-47.

Reklama Prasowa — Adam Mass, Warszawa, Poznańska 22, Tel. 9.62-86.

Stanisław Pietraszek, Stołeczne Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Zgoda 9 (róg Złotej), tel. 542-73, 542-52.

Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 14, Tel. 570-50 (centrala).

Uniwersalna Agencja Reklamowa Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 142, telefony: 543-73, 256-47.

Warszawska Agencja Reklamy Jan Ziółkowski, Warszawa, Sienkiewicza 2, Tel. 615-64, 346-15.

CYNK GRAFICZNY

Wacław Sierdziński, Szlifiernia cynku graficznego. Asfalt syryjski i kalafonia francuska do celów graficznych, Warszawa, Pańska 35, tel. 687-36.

CZCIONKI

Jan Idźkowski i S-ka, odlewnia czcionek, fabryka linii mosiężnych, kaszt i regałów, Warszawa, Rejtana 16; Tel. 417-21, 414-94.

Stanisław Jeżyński, Odlewnia czcionek i fabryka linii mosiężnych, Warszawa, Ogrodowa 50, Tel. 605-50, 605-70.

FOTOGRAFIKA REKLAMOWA

Atelier fotografii użytkowej „Ru-An”. Zdjęcia dla celów propagandy i reklamy, Warszawa, Sienna 23, tel. 689-28.

FOTOPRASOWE AGENCJE

Keystone Press Agency. Aktualne zdjęcia z kraju i zagranicy dla wszelkich wydawnictw, Warszawa, Nowogrodzka 27, tel. 907-30.

HURTOWE SKŁADY PAPIERU

E. W. Witzke, Skład papieru, Warszawa, Widok 14, tel. 5.35-74.

Fabryczne Składy Papieru „Pniowiec” sp. z o. o., Warszawa, Długa 48, tel. 11-82-53. Oddział w Poznaniu, ul. Wszystkich Świętych 4, tel. 33-89 i 38-89.

Michał Bornstein, Hurtowe Składy Papieru, Warszawa, ul. Przechodnia 1/3, tel. 689-33, 689-31.

S. i Z. Rosenwein, Hurtowe składy papieru, Warszawa, ul. Graniczna 9, tel. 5.33-77, 5.33-47, 6.96-01, 2.77-73, 2.73-83.

Towarzystwo Handlu Papierem Bracia Turkieltaub S. A., Warszawa, Przejazd 3, tel. 11.61-23, 11.03-07, 11.03-08, 11.03-16.

KLEJE

B. Śniegocki, kleje roślinne przemysłowe i biurowe, Poznań, Ratajczaka 2, tel. 35-35.

MASA DO WALCÓW DRUKARSKICH

„Chemika” Przemysł Graficzny Sp. z o. o. Pneumatyczne odlewnie walców drukarskich, Wytwórnia znanej masy walcowej z m. „Sowa”. Fabryka farb drukarskich, Warszawa, Leszno 74, tel. 12.14-36.

Fabryka Chemiczna M. Leszczyński i S-ka, Sp. Akc. — wysokojakościowe masy do walców drukarskich: Drakon-Extra i Drakon-Prima (rotacyjne, normalne i dodatkowe), przyjmuje do odlewu walce drukarskie na nowoczesnej aparaturze, Warszawa, Ogrodowa 32, tel. 5.18-28.

„Grafika” Marek Seide. Masa walcowa z najczystszych specjalnych surowców, trwała, elastyczna, odporna na oleje. Odlew walców z własnych form. Farby drukarskie czarne i kolorowe. Lwów 1, Św. Michała 8, tel. 219.03.

MASZYNY DRUKARSKIE

Bracia Thümecke, Warszawa, Leszno 2, tel. 11.20-72. Gen. Przedst. f-my M. A. N.—Augsburg, maszyny rotacyjne, płaskie, automaty i stereotypy.

Hilary Jungerman, Warszawa, Miodowa 23, tel. 11.18-84. Gen. przedstaw. Maszyny rotacyjne i do stereotypy Vomag - Plauen. Urządzenia zmechanizowanych zecerni Ludlow - Chicago. Maszyny drukarskie i do wkłęsłodruku Johannisberg Samonakładacze „Universal” Kleim & Ungerer. Urządzenia dla zakładów chemigraficznych Falz & Werner i inne.

Inż. Antoni Jeżyński, Maszyny drukarskie, litograficzne, offsetowe i tef-drukowe, Planeta i in., Warszawa, Ogrodowa 50, Tel. 605-50, 605-70.

Tadeusz Drozdowski i Ska. Warszawa — Mokotów, Rejtana 16, tel. 416-40. Wyłączne zastępstwo na Polskę firm: Mergenthaler Setzmaschinen Fabrik G. m. b. H., Berlin (Linotypy), Mergenthaler Linotype Company Ltd., Brooklyn (Linotypy). Maschinen - Fabrik Ariston - Elka, Drezno (automaty drukarskie „Elka”), Schriftgiesserei D. Stempel A. G., Frankfurt n/M. (czcionki). Sprzedaż maszyn firm: L. Láng, Maschinenfabriks A. G., Budapeszt (maszyny drukarskie płaskie „Wörner-Velox”, automaty drukarskie „Autolang”), Linotype x Machinery Ltd., Londyn (maszyny drukarskie dwuobrotowe i dwukolorowe, wkłęsłodruki, stereotypy), Emil Kahle — Lipsk (maszyny drukarskie dociskowe zwykle i automatyczne) oraz wszelkich maszyn i przyborów dla przemysłu graficznego.

METALE DRUKARSKIE

Dom Handlowy A. Gepner, Warszawa, Królewska 43; Tel. centrala 568-30; własna rafineria.

Metalowe Zakłady Hutnicze „Torpedo” Sp. z o. o., Katowice, Wojewódzka 42.

Państwowe Zakłady Inżynierii, stopy drukarskie dla linotypów, monotypów, czcionkowe itd. Biuro sprzedaży—Warszawa, Terespolska Nr 34/36, tel. centrala 5-48-10.

PRZEPROWADZKI

W. Węgiełek i S-ka, przechowanie, przewóz mebli i towarów, Warszawa, Trębacka 1; Tel. 240-45 i 240-46.

ZAKŁADY CHEMIGRAFICZNE

Chemigraficzne Zakłady „Helios”, Kamocka i S-ka, Retusze amerykańskie, rysunki, klisze do druku, druk offsetowy. Warszawa, ul. Warecka 12, tel. 6.14-60.

Zakład Artystyczno Fotochemigraficzny „Chemigraf”, właśc. W. Twardowski. Warszawa, ul. Marszałkowska 148, Front IV piętro, telefon 293-03.

Spółka Akcyjna Zakładów Graficznych

Drukarnia Polska

w dzierżawie Spółki Wydawniczej Czasopism, Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Szpitalna 12
Telefony 272-06, 587-98 i 643-33

Działy:

Linotypy, Monotypy, Lecznia akcydensowa, Maszyny płaskie i rotacyjne
Gisernia, Fotochemigrafia, Fotroligatorka

Wykonywa:

Dzienniki, Czasopisma, Statystyki, Sprawozdania, Prospekty
Broszury, Książki, Katalogi, Plakaty, Druki ilustracyjne

macje o ostatnim bilansie londyńskiego Times'a.

GAZETA W SZKOLE

Ten aktualny i ważny, zarówno dla pedagogii jak prasy, temat omawiają: na łamach mies. „Szkoła” (Warszawa, Nr. 9—10/38) p. B. Wytrząsek, na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego” (Cieszyn, Nr. 10/38) p. Karol Guńka.

ZAGADNIENIE ŻYWOTNE DLA CAŁEJ PRASY

W „Nowinach Społeczno Lekarskich” (Nr. 21/38) ukazał się artykuł dr. Ludwika Dydyńskiego, poruszający sprawę wydawania pism lekarskich przez wytwórnie farmaceutyczne. Pism takich na terenie Polski jest cały szereg; autor wymienia następujące: Wiedza Lekarska, Medycyna i Przyroda, Medycyna Współczesna, Wiadomości Terapeutyczne, Biologia Lekarska, Endokrynologia Lekarska, Archiwum Medycyny Biologicznej. Jedne z nich mają charakter referatowy (streszczenia prac zagranicznych), inne zamieszczają artykuły oryginalne, często pióra wybitnych specjalistów. Pisma tego typu, stwierdza dr. Dydyński, podrywają byt niezależnych pism lekarskich, wydawanych przez ugrupowania lekar-

skie. Ponieważ zaś rozsyłane są lekarzom darmo, uszczuplają zastępy prenumeratorów pism niezależnych. Sumy, wydatkowane na te pisma przez przemysł farmaceutyczny, powodują automatycznie zmniejszenie wydatków na reklamę specyfików w prasie lekarskiej niezależnej.

Konkludując, dr. Dydyński stwierdza, iż „z tych wszystkich względów podjęta być musi walka z szkodliwymi a nieuzasadnionymi koniecznością poczynaniami firm farmaceutycznych”.

P. P. WYDAWCY UWAGA!!!

Były administrator wielkiego wydawnictwa ekonomicznego, b. dyrektor dużego zakładu graficznego — znający dokładnie rynek wydawniczy w Polsce; energiczny, ustosunkowany, — lat 38 — obejmie odpowiednie stanowisko: administratora, kierownika działu ogłoszeniowego, kierownika drukarni lub t. p.

Łaskawe oferty należy nadsyłać do admin. „Prasy” Warszawa, Zgoda 8, pod „Kierownik”.

Dodać należy, że w likwidacji wzgl. redukcji reklamowych pism lekarskich zainteresowana jest nie tylko niezależna prasa lekarska, lecz wogóle cała prasa polska. W szczególności — prasa codzienna, która również odczuwa skutki zużycia dużej części budżetów reklamowych przemysłu farmaceutycznego na własną akcję wydawniczą.

INTERESUJĄCE ODCZYTY

Wzorem lat ubiegłych Muzeum Techniki i Przemysłu organizuje 6-tą serię odczytów, poświęconych głównie historii techniki i przemysłu w Polsce.

Wszystkie odczyty odbędą się w gmachu Muzeum przy ul. Tamka 1.

1. W dniu 18 listopada r. b. (piątek) o godz. 18-ej „Historia przemysłu chemicznego w Polsce”, wygłosi Prof. E. Trepka, Dyrektor Zw. Przem. Chem. R. P.

2. W dniu 9 grudnia r. b. (piątek) o godz. 18-ej „Fotografia i kinematografia w rozwoju historycznym” — wygłosi inż. K. Prószyński.

3. W dniu 16 grudnia r. b. (piątek) o godz. 18-ej „Dział nauki w Pawilonie Polski w Nowym Jorku” — wygłoszą Dyr. Inż. K. Jackowski i Inż. J. Bi-bring, Asystent Muzeum.

NOWE PODSTAWY OPODATKOWANIA PRASY

Z początkiem przyszłego roku wchodzi w życie nowa ustawa, o podatku obrotowym (z dnia 4 maja 1938 r. Dz. Ustaw Nr. 34/38) uchwalona przez Parlament w początku r. b. Prasy dotyczy art. 3 p. 20 Ustawy, który brzmi:

Wolne od podatku są:

20) wydawanie dzienników i innych pism periodycznych.

Jak wynika z powyższego zasada zwolnienia prasy od podatku obrotowego utrzymana została w całej rozciągłości. Rozwinięcie tej zasady przyniesie rozporządzenie wykonawcze, które ma się ukazać w najbliższych tygodniach.

Jednocześnie z ustawą o podatku obrotowym Izby uchwaliły ustawę o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć (Dz. Ustaw Nr. 34/38), Ustawa ta wchodzi w życie 1 stycznia 1940, zatem świadectwa na r. 1939 winny być wykupione jeszcze według zasad dotychczasowych, jednak z uwzględnieniem treści art. 15 ustęp 2 wyżej wspomnianej ustawy o podatku obrotowym. Ustęp ten brzmi:

(2) Część należności za nabyte na rok podatkowy 1939 świadectwo przemysłowe, odpowiadającą cenę zasadniczej świadectwa (część III zał. do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym) wraz z 15% dodatkiem pobieranym na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127), a uiszczoną przez osoby płacące podatek obrotowy w myśl ustawy niniejszej — potrąca się kwoty podatku obrotowego na rok podatkowy 1939.

Jak wynika z powyższego przedsiębiorstwa wydawnicze, jako nie opłacające podatku obrotowego, winny na rok 1939 dla wydawnictw wykupić świadectwa na podstawie przepisów starej ustawy o podatku przemysłowym i nie przysługuje im zwrot części kwot, zapłaconych za świadectwo. Natomiast część sum, płaconych przez wydawnictwa za świadectwa drukarni, introliigatorni itp. podlega zwrotowi. Sposób w jaki zwrot ten nastąpi określa ustęp 3 art. 15 ustawy o podatku obrotowym z r. 1938.

STUDIA Z DZIEDZINY PRAWA PRASOWEGO

W „Wiadomościach Prawniczych” wydawanych w Poznaniu ukazują

się artykuły z dziedziny prawa prasowego. Autorem ich jest mgr. praw Kazimierz Kretowicz, który od trzech lat pod kierunkiem profesora Stanisława Kasznicy prowadzi w jego seminarium badania nad zagadnieniem najważniejszym w prawie prasowym, — nad zagadnieniem uprawnień i obowiązków redaktora odpowiedzialnego, oraz nad prawnym uregulowaniem zasady wolności prasy. Przed ogłoszeniem pracy drukami, mgr. Kretowicz zaznajamia czytelników „Wiadomości Prawniczych” z niektórymi zagadnieniami tego prawa, rozpoczynając (Nr. 4) od krótkiego, ale koniecznego wstępu na temat prawa anonimu.

Drugi artykuł tegoż autora w Nr. 5 został poświęcony instytucji redaktora odpowiedzialnego. Autor rozpatruje w nim stan prawny obowiązujący w Polsce w tej sprawie na tle ustaw zagranicznych, uwzględniając jednocześnie postanowienia umowy zbiorowej z 11 lutego 1938 r. oraz najnowszą literaturę (jak np. pracę Israela).

Na obszarze odzyskanych Ziemi Śląska Cieszyńskiego w dziedzinie prawa prasowego obowiązuje ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 r. (Dz. pr. p. austr. 1863, Nr. 6) zmieniona ustawą z 15 października 1868 r. (Dz. pr. p. austr. Nr. 142) oraz szeregiem późniejszych ustaw czechosłowackich, mianowicie: ustawą z 10 lipca 1933 r. (Zb. ustaw czechosł. Nr. 126), ustawą z 10 lipca 1934 r. (Zb. ustaw czechosł. Nr. 140), ustawą z 12 lutego 1936 r. (Zb. ustaw czechosł. Nr. 35) i ustawą z 27 czerwca 1936 r. (Zb. ustaw czechosł. Nr. 172).

Dekret Prezydenta Rz. z 11 października 1938 r. (Dz. U. Nr. 78, poz. 534) rozciągnął na Odzyskane Ziemie, między innymi, także kodeks postępowania karnego, kodeks karny oraz rozporządzenie Prezydenta Rz. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa, zawierające postanowienia dotyczące prasy.

Od 28 listopada na terenie Zaolzia obowiązywać będzie nowe polskie prawo prasowe.

PRASA NA SZEROKIM ŚWIECIE

AFRYKA POŁUDNIOWA.

Interesująca spółdzielnia

W Kapsztacie 28 wielkich dzienników zawiązało spółkę celem prowadzenia agencji telegraficznej, która nazywać się będzie: South African Press Association.

ANGLIA

Ministerstwo propagandy?

Ostatnie międzynarodowe przesilenie zwróciło uwagę rządu angielskiego na konieczność zreorganizowania dotychczasowego „Ministry of Information”. Naczelnym kierownictwo objął lord Stanhope, minister oświaty.

Stowarzyszenie prasy zagranicznej w Londynie

Obchodziło półwiekową rocznicę swego istnienia. Przewodniczącym jest obecnie p. Stefan Litauer, przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej.

DANIA

Rozwój prasy nacjonal-socjalistycznej w Szwecji

Paryski dwutygodnik „Presse-publicité” donosi, że na terenie południowego Szwecji, przywróconego Danii przez traktat wersalski, daje się spostrzec coraz żywszą propagandę prasy, oddanej całkowicie ideologii nacjonal-socjalistycznej. Mnożą się dzienniki i czasopisma, wysławiające tę ideologię. Pieczętują się jawnie swastyką. Akcja

ta, coraz wydatniejsza, ma budzić niepokój zarówno w prasie, jak w kołach rządowych. Duński minister stanu Stauning zwrócił się z apelem do prasy, by w ocenie polityki zagranicznej zachowywała obiektywizm, miarę i takt i aby w swych wystąpieniach kierowała się poczuciem odpowiedzialności. Interes Danii wymaga dobrych stosunków ze wszystkimi krajami Europy.

FRANCJA

Pożyteczna akcja „Wiarusa Polskiego”

„Wiarus Polski”, dziennik wychodzący w Lille, we Francji, wydał specjalne dwa numery, zawierające treściwe zestawienie historyczne z dziejów politycznych i kulturalnych Polski. Opracowanie to wydrukowane w języku polskim i francuskim, ma na celu dostarczenia emigracji polskiej we Francji właściwych argumentów do walki z nieżyczliwymi dla Polski nastrojami, jakie zarysowały się w społeczeństwie francuskim po wypadkach monachijskich. Specjalny zeszyt „Wiarusa” został bezpłatnie szeroko rozpowszechniony, zarówno wśród emigracji jak i w społeczeństwie francuskim, ze szczególnym uwzględnieniem prasy francuskiej.

Mobilizacja prasy francuskiej

„Presse-publicité” komunikuje, że komisja międzyministerialna, której przewodniczy p. Maurycy Maillard, a do której należą przedstawiciele „Petit

Parisien" (Lemonon), „Paris-Soir" (Gémon) i Dzienników Regionalnych (Destin), oraz delegaci poszczególnych ministerstw, podjęła studia nad kompleksem zagadnień, związanych z mobilizacją prasy w razie konfliktu zbrojnego. Rozpatrywano problem dostawy papieru, mobilizacji personelu i wszelkiego rodzaju zapasów oraz zapewnienia środków przewozu.

Pomimo że niebezpieczeństwo konfliktu minęło, komisja postanowiła nie przerywać swych prac i ustalić na wszelki przypadek szczegółowy plan działań.

Jedną z trudniejszych spraw do rozwiązania była kwestia ograniczenia rozmiarów dzienników. Przedstawiciele rządu popierali tę tezę, wychodząc z założenia, że wobec ujemnego bilansu handlowego może okazać się konieczność zmniejszenia importu surowców i wywozu walut. „Presse-publicité" wystąpiła przeciw tego rodzaju zarządzeniom, które mogłyby zachwiać zarówno nakładami dzienników jak ich dochodami z ogłoszeń. Federacja uległa jednak przedłożeniom przedstawicieli rządu i zwróciła się do wydawnictw codziennych z prośbą o dobrowolne zmniejszenie liczby kolumn w ciągu jednego tygodnia. Eksperyment ten wywołał w prasie francuskiej zastrzeżenia.

Zmiana własności

Poczytny dziennik paryski „Intransigeant" zmienił właścicieli. Nowonabywcą, a raczej przedstawicielem spółki, która zakupiła wydawnictwo, jest adwokat Marcel Ribardiére, który, jak się zdaje, szuka na tej drodze wpływów politycznych.

Przestrogi pod adresem prasy

P. Daladier, prezes rady ministrów złożył wobec przedstawicieli oświadczenie, w którym wyraził ubolewanie z powodu fałszywych wiadomości, kolportowanych przez prasę. Drukuje się — mówił z żalem p. premier, — najdziwniejsze plotki, aby wywołać sensację i chęć się obsługi informacyjną. Tego rodzaju praktyki niepokoją w wysokim stopniu opinię publiczną, — i to właśnie w momencie, kiedy zaufanie zdawało się powracać.

— Jestem zdecydowany — podkreślił p. Daladier — podjąć stanowcze środki przeciw tym wykroczeniom. Dźwigam tak wielką odpowiedzialność, że mam prawo żądać aby mi dano pracować w spokoju. Ale proszę wstrzymać się od wszelkich na ten temat doniesień: nie mam zwyczaju przedwczesnie rozgłaszać moich planów.

Również francuskie ministerstwo spraw zagranicznych sprostowało szereg kłamliwych doniesień, zaznaczając

przy tym, że lekkomyślne publikowanie takich plotek może szkodzić interesom Republiki, wywołując komplikacje w stosunkach z innymi państwami.

RZESZA NIEMIECKA.

Dalsze losy prasy wiedeńskiej

Rozkład dawnej prasy wiedeńskiej nie ustaje. Przeszła wychodzić znany dziennik „Reichspost", zaniechane zostało wieczorne wydanie „Neue Freie Presse" i późnowieczorne — „Neues Wiener Tagblatt'u". Gazety i czasopisma wiedeńskie zajmują się głównie sprawami

gospodarczymi dawnych ziem austriackich, które to sprawy nie znajdują odzwierciedlenia na szpaltach dzienników Rzeszy. Zawieszono zostało wydawnictwo poważnego i poczytnego tygodnika gospodarczego „Der oesterreichische Volkswirth".

Represje

Podczas rozgrywki z Czecho-Słowacją o Sudety, berlińskie sfery rządowe uczuły się dotknięte artykulami, jakie w tej sprawie zamieszczała większa część dzienników i czasopism angielskich. Wydaleni zostali z granic Rzeszy trzej korespondenci dziennika „Daily Telegraph" (Waving, Greene i A. Mann), dwaj współpracownicy „News-Chronicle" (Colvin i Weaver) oraz Reynolds z „Daily Mail". Redakcja „Times'a" czasowo odwołała swego przedstawiciela (J. Holburn'a) z Berlina.

SZWAJCARIA.

Neutralność prasy szwajcarskiej

Krajowa polityczna komisja prasowa wystąpiła do prasy szwajcarskiej z okólnikiem, w którym przypomina, że zasadą fundamentalną polityki szwajcarskiej jest neutralność. Ta zasada odpowiada woli narodu i kantonów, — konstytucji. Utrzymanie dobrych stosunków z wszystkimi państwami, jest jednym z głównych celów polityki szwajcarskiej. Nie krepuje to prasy w wypowiedzianiu swych opinii i przekonań. Lecz winno powstrzymać od wykroczeń, napaści, objawów nienawiści lub afektów, które mogłyby narzązać na szwank dobre stosunki Szwajcarii z innymi państwami, i które przez to samo mogą stanowić niebezpieczeństwo dla podstaw wolności prasy.

Komisja jest zdecydowana bronić wolności drukowanego słowa i dla tego prosi dziennikarzy szwajcarskich, aby brali w rachubę te względy przy omawianiu zagadnień międzynarodowych.

Równocześnie najpoważniejsze dzienniki szwajcarskie podjęły energiczną kampanię przeciw fałszywym informacjom w prasie. W związku z tą akcją dziennik genewski „Journal des Nations" został zawieszony na 4 miesiące za artykuł obraźliwy o konferencji monachijskiej. Pociągnięto również inne pisma z analogicznych motywów do odpowiedzialności sądowej.

200-letni jubileusz gazety

Dziennik „Feuille d'Avis de Neuchâtel" obchodził 200-ą rocznicę istnienia. Jubileusz święcony był w Neuenburgu bardzo uroczystie. W przemówieniach podkreślano zdumiewającą ciągłość wysiłku, — ciągłość, która przetrwała dwa burzliwe wieki, olbrzymie zmiany w życiu ludzkości.

SOMMAIRE:

Wojciech Baranowski: *L'information est l'âme de la presse.*

Enquête: *Les agences d'information et la presse.* (Réponses du dir. M. Obarski et du réd. S. Strzelcki).

Stanisław Kauzik: *Le droit de réponse dans la presse.*

Les résolutions de la FIADEJ concernant les fausses nouvelles et les attaques blessantes.

Dr. Wojciech Zaleski: *L'information économique dans un quotidien.*

La réception de l'Association des Editeurs offerte au Président du Conseil Municipal de Varsovie.

Le nouveau droit de la presse.

L'industrie du papier en 1937.

F. G.; Presse — Propagande — Publicité.

Czesław Nowotny: *Les frais de l'expédition des journaux par chemin de fer.*

Marian Woydyłło: *Succès de la presse technique polonaise à la Foire de Bari.*

LES TRAVAUX DE L'ASSOCIATION POLONAISE DES EDITEURS.

Dixième anniversaire de l'Association Polonais des Editeurs.

LES ORGANISATIONS DES JOURNALISTES EN POLOGNE.

CHRONIQUE POLONAISE.

LA LOI ET LA PRESSE.

LA PRESSE A TRAVERS LE MONDE.

Czystość druku, głęboka czerń i połysk cechują farby rotacyjne „Dr. Rattner"

Prenumerata „Prasy": z przesyłką pocztową w kraju — 10 zł. rocznie; zagranicą 12 zł. rocznie

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne: 1 str. — 200 zł.; 1/2 str. — 110 zł.; 1/3 str. — 75 zł.; 1/4 str. — 60 zł. W tekście o 50% drożej. Artykuły reklamowe, komunikaty i t. p. o 100% drożej; oznaczone są literami (Pr.) Wkładka jednorazowa do całego nakładu jednorazowo — 150 zł. Ogłoszenia drobne po 30 gr. za wyraz. Powyższy cennik nie dotyczy n-rów specjalnych.

Rękopisów redakcja nie zwraca. Przedruk z „Prasy" dozwolony za podaniem źródła

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, ul. Zgoda 8 m 4. Telefon Nr. 540-00. Konto rozrachunkowe Warszawa I. Nr. 751.

RED.: STANISŁAW KAUKIK • WYDAWCA: POLSKI ZW. WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM • SEKR. RED.: JAN MOKRZYCKI

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Wawerska, Szpitalna 12. tel. 272-06, 587-98, 643-33. w dzierzawie Sp. Wwd. Czościbem Sp. z o. o.

PRAWO PRASOWE

DEKRET PREZYDENTA R. P.
z dnia 21 listopada 1938 r.
(Dz. Ustaw R. P. Nr. 89 poz. 608)

Dekret Prezydenta R. P. z dn. 22 listopada 1938 r.

O OCHRONIE NIEKTÓRYCH INTERESÓW PAŃSTWA

(Dz. Ustaw R. P. Nr. 91 poz. 623)

BEZPŁATNY DODATEK (PREMIA)
DO N-RU 11 / 1938 ROKU

» P R A S Y «

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r.

(Dz. Ustaw R. P. Nr 89, poz. 608).

Prawo prasowe

Na podstawie art. 55 ust. (2) ustawy konstytucyjnej postanawiam co następuje:

Rozdział I.

Przepisy ogólne.

Art. 1. Granicą wolności prasy jest dobro powszechne.

Art. 2. (1) Drukiem jest każdy wytwór graficzny, odbity sposobem mechanicznym lub środkami chemicznymi i przeznaczony do rozpowszechniania.

(2) Czasopismem jest druk, który nie tworzy zamkniętej całości i ukazuje się przynajmniej raz na trzy miesiące, choćby w nierównych odstępach czasu, pod tym samym tytułem, w numerach bieżących.

(3) Książką jest druk objętości najmniej 32 stron, nie będący czasopismem.

Art. 3. Przepisów niniejszego dekretu nie stosuje się do:

- 1) papierów wartościowych;
- 2) druków przeznaczonych wyłącznie do użytku przedsiębiorstwa przemysłowego, handlowego lub innego zawodu tudzież do użytku domowego lub towarzyskiego;
- 3) utworów muzycznych bez tekstu słownego;
- 4) druków artystycznych, mających charakter oryginału;
- 5) kart głosowania.

Rozdział II.

O drukach.

Art. 4. Na każdym druku powinien być wskazany w języku polskim zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania.

Art. 5. (1) Zarządzający zakładem graficznym obowiązany jest niezwłocznie po odbiciu pierwszych egzemplarzy dostarczyć bezpłatnie:

- a) prokuratorowi właściwego sądu okręgowego — po trzy egzemplarze każdego czasopisma, a po jednym egzemplarzu każdego innego druku,
 - b) właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej — po trzy egzemplarze każdego druku.
- (2) Właściwy jest prokurator sądu, w którego okręgu znajduje się miejsce wydania druku, a jeśli miejsce wydania jest za granicą — prokurator sądu, w którego okręgu druk odbito. To samo rozstrzyga o właściwości władzy administracji ogólnej.

(3) Jeżeli druk odbito za granicą, dostarczenie egzemplarzy obowiązkowych jest obowiązkiem wydawcy.

Art. 6. Druk wolno rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu władzy administracyjnej egzemplarzy obowiązkowych.

Art. 7. Przepisów art. 5 i 6 o egzemplarzach obowiązkowych i terminie rozpowszechniania druków nie stosuje się do druków wydawanych:

- 1) przez władze państwowe;
- 2) przez instytucje, które wskaże rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych;
- 3) przez przedsiębiorstwa państwowe, wskazane w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów.

Art. 8. (1) Minister Spraw Wewnętrznych może pozbawiać debitu komunikacyjnego druki wydawane za granicą oraz zakazywać ich rozpowszechniania.

(2) Zarządzenia te ogłasza się w gazecie rządowej.

(3) Minister Spraw Wewnętrznych oraz upoważnione przez niego władze administracji ogólnej mogą zezwalać poszczególnym instytucjom i osobom na sprowadzenie druku pozbawionego debitu, jeżeli druk taki ma służyć do celów urzędowych, naukowych lub zawodowych.

Art. 9. (1) Sprzedaż uliczna druków, nie będących czasopismami, może odbywać się tylko na podstawie zezwolenia, udzielonego przez powiatową władzę administracji ogólnej.

(2) Warunki udzielania zezwoleń określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Rozdział III.

O zakładach graficznych i składach druków.

Art. 10. (1) Zakład graficzny oraz skład druków, przeznaczonych do rozpowszechniania, powinny mieć zarządzającego.

(2) Zarządzającym może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie, korzystający w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, nie karany za zbrodnię, albo za występki z chęci zysku lub z innych niskich pobudek.

(3) Zarządzającym może być sam właściciel, użytkownik lub dzierżawca, albo osoba przez nich ustanowiona.

Art. 11. (1) Zarządzający powinien w ciągu 2 dni zawiadomić na piśmie o objęciu zarządu powiatową władzę administracji ogólnej oraz podać przy tym swój adres, nazwę i siedzibę zakładu lub składu tudzież imię, nazwisko i adres właściciela, użytkownika i dzierżawcy.

(2) W tym samym terminie zawiadamiać należy o wszelkich zmianach, jakie zaszły w powyższych danych.

(3) Przepisów powyższych nie stosuje się do zakładów i składów państwowych.

Art. 12. (1) Zarządzający zakładem graficznym powinien prowadzić księgę wykonywanych druków, poświadczoną uprzednio przez powiatową władzę administracji ogólnej.

(2) Do księgi tej należy wpisać przed przystąpieniem do wykonania danej roboty tytuł druku, wydawcę oraz liczbę odbijanych egzemplarzy.

(3) Wzór księgi ustali rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 13. Powiatowa władza administracji ogólnej ma prawo dokonywać kontroli w zakładach graficznych i składach druków celem sprawdzenia, czy przepisy rozdziału II i III są przestrzegane.

Art. 14. (1) Za uchybienia przy prowadzeniu zakładu graficznego i składu druków odpowiedzialny jest zarządzający.

(2) Za grzywny, odszkodowania, nawiązki i koszty sądowe, nałożone na zarządzającego z tytułu przestępstwa prasowego, a od niego nieściągalne, odpowiada właściciel, użytkownik lub dzierżawca, który go ustanowił.

Rozdział IV.

O czasopismach.

Art. 15. (1) Na każdym egzemplarzu czasopisma należy wskazać, oprócz danych wymienionych w art. 4, numer kolejny czasopisma, datę i redaktora.

(2) Jeżeli ustanowiono kilku redaktorów, należy wskazać wszystkich oraz określić dział, którego każdy z nich jest redaktorem. Gdy działu w ten sposób nie określono albo gdy chodzi o obowiązki, które nie są związane z określonym działem, uważa się każdego z redaktorów za redaktora całego czasopisma.

Art. 16. (1) Jako redaktora można ustanowić tylko tego, kto ma prawo rozstrzygać o treści całego czasopisma lub działu, który ma redagować.

(2) Redaktorem może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie i korzystający w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

(3) Nie może być redaktorem:

- a) prawomocnie skazany za zbrodnię stanu albo za zbrodnię przeciw interesom Państwa lub stosunkom międzynarodowym, albo też za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu Państwa;
- b) prawomocnie skazany za zbrodnię albo za występki z chęci zysku lub z innych niskich pobudek, a to w ciągu 5 lat od odcięcia kary;
- c) skazany trzykrotnie prawomocnymi wyrokami za zbrodnię lub występki, popełnione w treści druku w okresie ostatnich 3 lat, a to w ciągu 5 lat od odcięcia kary ostatniej;
- d) redaktor czasopisma zawieszono, a to w okresie zawieszenia czasopisma, nie dłużej jednak niż w ciągu 2 lat.

Art. 17. (1) Kto zamierza wydawać czasopismo, powinien zgłosić o tym na piśmie właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej i podać:

- a) tytuł wydawnictwa, jego zakres, termin i miejsce wydania;
- b) adres redakcji i administracji;
- c) imiona, nazwiska i adresy redaktorów;
- d) zakład, w którym czasopismo będzie odbijane;
- e) imiona, nazwiska i adresy wydawców, właścicieli, użytkowników i dzierżawców czasopisma.

(2) Wydawcy powinni ponadto złożyć wspólne z redaktorami oświadczenie, że ustanowieni redaktorzy odpowiadają warunkom, określonym w art. 16.

(3) Jeżeli wydawcą jest osoba prawna, należy podać również imiona, nazwiska i adresy osób, upoważnionych do działania w jej imieniu.

(4) Władza administracyjna wyda natychmiast bezpłatne potwierdzenie zgłoszenia.

Art. 18. (1) Wydawanie czasopisma wolno rozpocząć, jeżeli władza administracyjna nie udzieli odpowiedzi w ciągu 14 dni od zgłoszenia albo jeżeli przed upływem tego terminu zawiadomi, że zgłoszenie nie wywołuje zastrzeżeń.

(2) Władza administracyjna może przed upływem terminu czternastodniowego wstrzymać rozpoczęcie wydawania czasopisma:

- a) jeżeli zgłoszenie nie zawiera danych, określonych w art. 17;
- b) jeżeli redaktor nie odpowiada warunkom, określonym w art. 16;
- c) jeżeli tytuł czasopisma jest taki sam jak już wydawanego lub zgłoszonego na obszarze Państwa;
- d) jeżeli ze zgłoszenia wynika, że nowe czasopismo ma się nieznacznie różnić od czasopisma zawieszono.

(3) Zgłoszenie traci moc, jeżeli w ciągu 6 miesięcy od jego dokonania czasopismo nie ukazało się albo jeżeli przerwa w wydawnictwie trwa ponad rok.

Art. 19. (1) O każdej zmianie w okolicznościach, wymienionych w zgłoszeniu, zawiadamiać należy władzę administracyjną w ciągu 2 dni od chwili powstania tej zmiany.

(2) Jeżeli redaktor przestał odpowiadać warunkom, określonym w art. 16, wydawca powinien niezwłocznie ustanowić jego następcę. W razie nieustanowienia następcy uważa się za redaktora wydawcę, a gdy wydawcą jest osoba prawna — osoby upoważnione do działania w jej imieniu.

Art. 20. Za grzywny, odszkodowania, nawiązki i koszty sądowe, nałożone na redaktora z tytułu przestępstwa prasowego, a od niego nieściągalne, odpowiada wydawca, właściciel, użytkownik lub dzierżawca czasopisma, który go ustanowił.

Art. 21. (1) Sprzedażą uliczną czasopism może się zajmować każdy, kto złoży odpowiednie zawiadomienie powiatowej władzy administracji ogólnej.

(2) W zawiadomieniu podać należy imię, nazwisko, datę urodzenia i adres osoby, która składa zawiadomienie.

(3) Władza wyda natychmiast bezpłatne potwierdzenie o złożeniu zawiadomienia.

(4) Władza może zabronić zajmowania się uliczną sprzedażą czasopisma temu, kto pod pozorem lub przy sposobności wykonywania tego zajęcia szerzy uliczną agitację polityczną, wywołuje zamęt publiczny lub dokonywa przestępstw.

Art. 22. Przepisy niniejszego rozdziału nie dotyczą czasopism, wydawanych przez władze, instytucje i przedsiębiorstwa, określone w art. 7.

Rozdział V.

O wydawaniu książek.

Art. 23. (1) Przedsiębiorstwo wydawnicze książek powinno mieć zarządzającego.

(2) Zarządzającym może być tylko obywatel polski, zamieszkały w Państwie, korzystający w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, nie karany za zbrodnię, albo za występki z chęci zysku lub z innych niskich pobudek.

(3) Zarządzającym może być sam właściciel, użytkownik lub dzierżawca, albo osoba przez nich ustanowiona.

Art. 24. (1) Zarządzający powinien w ciągu 2 dni zawiadomić na piśmie o objęciu zarządu powiatową władzę administracji ogólnej oraz podać przy tym swój adres, nazwę

i siedzibę przedsiębiorstwa tudzież imię, nazwisko i adres właściciela, użytkownika i dzierżawcy.

(2) W tym samym terminie zawiadamiać należy o wszelkich zmianach, jakie zaszły w powyższych danych.

Art. 25. (1) Za uchybienia przy prowadzeniu przedsiębiorstwa wydawniczego odpowiedzialny jest zarządzający.

(2) Za grzywny, odszkodowania, nawiazki i koszty sądowe, nałożone na zarządzającego z tytułu przestępstwa prasowego, a od niego nieściągalne, odpowiada właściciel, użytkownik lub dzierżawca, który go ustanowił.

Art. 26. Przepisy niniejszego rozdziału nie dotyczą książek, wydawanych przez władze, instytucje i przedsiębiorstwa, określone w art. 7.

Rozdział VI.

O sprostowaniach, komunikatach i ogłoszeniach urzędowych.

Art. 27. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić bezpłatnie w czasopiśmie nadesłane przez instytucję lub osobę zainteresowaną sprostowanie rzeczowe wiadomości podanej w czasopiśmie.

(2) Sprostowanie winno być sporządzone w języku polskim lub w języku czasopisma.

(3) Na żądanie interesowanego należy wydać mu potwierdzenie o otrzymaniu sprostowania.

Art. 28. (1) Sprostowanie umieścić należy w najbliższym lub następnym numerze czasopisma, w tym samym miejscu i takim samym drukiem oraz pod równie widocznym nagłówkiem co prostowana wiadomość.

(2) Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu sprostowania ani osłabiać jego znaczenia za pomocą nagłówka, ani też dodawać uwag w tym samym numerze.

(3) Sprostowanie wydrukować należy w języku czasopisma. Jeżeli sprostowanie nadesłano w języku polskim, redaktor zarządzi bezpłatne przetłumaczenie sprostowania na język czasopisma i zamieści w druku wzmiankę, że sprostowanie podano w przekładzie redakcyjnym.

Art. 29. (1) Redaktor ma prawo odmówić umieszczenia sprostowania, nadesłanego przez osobę lub instytucję prywatną:

- a) jeżeli przekracza dwukrotną objętość prostowanej wiadomości, a nadsyłający nie uiszcza należności za część przekraczającą te rozmiary, przyjmując za podstawę należności normalną opłatę za ogłoszenia w danym czasopiśmie;
- b) jeżeli zawiera treść karalną;
- c) jeżeli forma sprostowania obraża dobre obyczaje;
- d) jeżeli omawia sprawy, których prostowana wiadomość nie poruszała;
- e) jeżeli nie jest sporządzone w języku polskim lub w języku czasopisma;
- f) jeżeli prostuje wiadomość stwierdzoną zarządzeniem władzy lub orzeczeniem sądu;
- g) jeżeli pochodzi od osoby ściganej listami gończymi;
- h) jeżeli nadesłano je po upływie 3 miesięcy od chwili ukazania się w druku prostowanej wiadomości;
- i) jeżeli nie jest podpisane przez osobę lub instytucję, której prostowana wiadomość dotyczy;
- j) jeżeli czasopismo raz już umieściło sprostowanie danej wiadomości, nadesłane przez tę samą osobę lub instytucję.

(2) Odmawiając umieszczenia sprostowania, redaktor obowiązany jest zawiadomić nadsyłającego o odmowie i jej przyczynach. Zawiadomienie powinno nastąpić w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania sprostowania, jeżeli chodzi o czasopismo ukazujące się codziennie, a w ciągu 3 dni — jeżeli chodzi o inne czasopisma. Gdy odmowa opiera się na

przyczynach, określonych pod lit. b), c) lub d), należy nadto wskazać ustępy, które nie nadają się do umieszczenia.

(3) Redaktor nie może odmówić umieszczenia sprostowania ani żądać nowych zmian, jeżeli sprostowanie zmieniono zgodnie ze wskazówkami zawartymi w zawiadomieniu.

Art. 30. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie komunikat urzędowy, nadesłany na podstawie każdego zarządzenia Prezesa Rady Ministrów.

(2) Komunikat umieścić należy w najbliższym numerze czasopisma w miejscu i czcionkami, przeznaczonymi w danym piśmie dla ważnych wiadomości.

(3) Nie wolno zmieniać nadesłanego tekstu ani uwagami umieszczonymi w tym samym numerze pomniejszać znaczenia komunikatu.

(4) Komunikat do jednego numeru czasopisma nie może przekraczać 250 wierszy druku, licząc 6 słów za wiersz.

(5) Komunikat wydrukować należy w języku czasopisma. Jeżeli komunikat nadesłano w języku polskim, redaktor zarządzi bezpłatne przetłumaczenie komunikatu na język czasopisma i zamieści w druku wzmiankę, że komunikat podano w przekładzie redakcyjnym.

(6) Zarządzenie co do zamieszczenia komunikatu urzędowego nie może obejmować czasopism fachowych ani czasopism ukazujących się rzadziej niż raz w tygodniu.

Art. 31. (1) Redaktor obowiązany jest umieścić w czasopiśmie za zwykłą opłatą, we wskazanym miejscu, w najbliższym lub następnym numerze, nadesłany mu do ogłoszenia przez urząd lub władzę państwową akt urzędowy.

(2) Nie należy się opłata za ogłoszenie wyroku w czasopiśmie, w którym odbity był przestępny utwór.

Rozdział VII.

Przestępstwa prasowe.

Art. 32. (1) Do przestępstw prasowych stosuje się powszechne przepisy karne, jeżeli niniejszy dekret nie stanowi inaczej.

(2) Przestępstwem prasowym jest bądź przestępstwo popełnione w treści druku, bądź przestępstwo porządkowe (art. 41 — 46).

Art. 33. (1) Redaktor, nie uznany za sprawcę, podżegacza lub pomocnika, odpowiada za dopuszczenie przez nieogłębność do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego w treści znamiona przestępstwa, i podlega karze:

grzywny do 3.000 złotych, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona wykroczenia, aresztu do roku i grzywny bądź tylko grzywny, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona występku, aresztu do 3 lat i grzywny bądź tylko grzywny, jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni.

(2) Kara aresztu orzeczona za nieogłębność nie może przewyższać kary, przewidzianej za przestępstwo, którego znamiona zawiera treść czasopisma.

Art. 34. (1) Wydawca, zarządzający zakładem graficznym, zarządzający składem druków oraz każda inna osoba rozpowszechniająca druk podlegają karom, określonym w art. 33, za dopuszczenie przez nieogłębność do ukazania się druku nie będącego czasopismem, a zawierającego w treści znamiona przestępstwa, jeżeli nie zostali uznani za sprawców, podżegaczy lub pomocników.

(2) Nie podlega karze za nieogłębność:

- a) wydawca — jeżeli autor znany jest sądowi i może być przed sąd stawiony;
- b) zarządzający zakładem graficznym — jeżeli znany jest sądowi i może być przed sąd stawiony autor lub wydawca;

c) zarządzający składem druków i inna osoba rozpowszechniająca druk — jeżeli na druku wskazany jest zakład, w którym druk odbito, chyba by rozpowszechniający wiedział lub na podstawie towarzyszących okoliczności mógł przewidzieć, że oznaczenie zakładu jest niezgodne z rzeczywistością.

Art. 35. Przesłęstwa, określone w art. 33 i 34, podlegają ściganiu w tym samym trybie, co przestęstwo, którego znamiona zawiera treść druku.

Art. 36. (1) Za zbrodnie i występki, popełnione w treści druku, sąd, obok kary pozbawienia wolności przepisanej w ustawie, wymierza grzywnę od 200 złotych.

(2) Kary łącznej co do grzywien nie wymierza się.

Art. 37. (1) W razie skazania za zniewagę w treści druku, sąd, może przyznać pokrzywdzonemu na jego wniosek nawiązkę w wysokości do 10.000 złotych z powodu wyrządzonej szkody moralnej.

(2) Przyznanie nawiązki nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu dalszych szkód w drodze cywilnej.

Art. 38. (1) Jeżeli treść druku zawiera znamiona przestęstwa, sąd orzeka jako karę dodatkową konfiskatę druku. Jeżeli ściganie sprawcy nie mogło nastąpić lub sprawcy nie ukarano, konfiskatę orzeka się tytułem środka zabezpieczającego.

(2) W razie popełnienia przestęstwa porządkowego, sąd orzeka konfiskatę druku tylko wtedy, jeżeli przepis szczególny tak stanowi.

(3) Z konfiskatą sąd może połączyć zniszczenie płyt i form, służących do sporządzenia druku.

Art. 39. (1) Jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni lub szczególnej wagi występku, ściganego z urzędu, sąd może na wniosek prokuratora orzec zawieszenie czasopisma na czas od 6 miesięcy do 5 lat lub na zawsze, gdy z wielokrotnych konfiskat wynika, że dalsze jego wydawanie zagrażałoby porządkowi publicznemu.

(2) Przepis art. 38 ust. (1) stosuje się odpowiednio.

(3) Orzeczenie sądu I instancji, zarządzające zawieszenie czasopisma, jest natychmiast wykonalne.

Art. 40. Kto przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą za zaniechanie ogłoszenia w druku wiadomości lub utworu bądź jego części, albo korzyści takiej żąda lub jej obietnicę przyjmuje, podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny albo aresztu do lat 2 i grzywny.

Art. 41. (1) Kto:

- a) czyni przedruki skonfiskowanego lub zajętego druku w częściach, które spowodowały konfiskatę lub zajęcie;
- b) wydaje czasopismo przez sąd zawieszony albo nieznacznie tylko różniące się od zawieszzonego;
- c) rozpowszechnia druk skonfiskowany, zajęty lub pozbawiony debitu, albo czasopismo zawieszony, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych bądź tylko grzywny do 3.000 złotych.

(2) Sąd orzeka konfiskatę druku.

Art. 42. (1) Redaktor, który wykroczył przeciwko przepisom art. 27 — 29 o sprostowaniach, podlega karze grzywny do 2.000 złotych.

(2) Sąd orzeka, równocześnie z karą, obowiązek umieszczenia sprostowania w określonym terminie.

(3) Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego, jeżeli sprostowanie nadesłała osoba lub instytucja prywatna.

(4) W razie nieumieszczenia sprostowania w terminie, nakazany wyrokiem, redaktor podlega karze grzywny od 500 złotych do 3.000 złotych. Sąd orzeka równocześnie z karą, konfiskatę każdego numeru czasopisma, który ukaże się po terminie, określonym w wyroku do ogłoszenia, aż do czasu umieszczenia sprostowania.

(5) Zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje jego wykonania co do obowiązku umieszczenia sprostowania oraz co do konfiskaty w myśl ust. (4).

Art. 43. (1) Redaktor, który wykroczył przeciwko przepisom art. 30, 31 o komunikatach lub ogłoszeniach urzędowych,

podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych.

(2) Przepisy art. 42 ust. (2), (4) i (5) stosuje się tu odpowiednio z tą zmianą, że karę przewidzianą w ust. (4) stanowi areszt do 6 miesięcy i grzywna od 500 do 5.000 złotych, obowiązek zaś umieszczenia komunikatu i konfiskatę w razie jego nieumieszczenia orzeka sąd tylko na wniosek oskarżyciela.

(3) Czasopismo, wydane z przekroczeniem przepisów art. 30, może być skonfiskowane.

Art. 44. (1) Kto wykracza przeciwko przepisom art. 4, 5, 6, 10, 11, 12, 15, 17, 18 § 1 i 3, art. 19, 23, 24,

podlega karze grzywny do 3.000 złotych.

(2) Druki wypuszczone bez zachowania przepisów art. 4, czasopisma wydane bez zachowania przepisów art. 17 — 19, mogą być skonfiskowane.

(3) Wydając wyrok skazujący za niedostarczenie egzemplarzy obowiązkowych, sąd orzeka zarazem o obowiązku ich dostarczenia.

Art. 45. (1) Kto wykracza przeciwko przepisom art. 4, 11, 12, 15, 17, 19, 24 przez umieszczenie świadomie fałszywych danych w zgłoszeniu, oświadczeniu, zawiadomieniu lub księdze wykonywanych druków, albo na czasopiśmie lub innym druku,

podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych.

(2) Przepis art. 44 ust. (2) stosuje się odpowiednio.

Art. 46. Kto wykracza przeciwko przepisom art. 9 i 21 o ulicznej sprzedaży druków,

podlega karze grzywny do 1.000 złotych.

Art. 47. (1) Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestęstwa prasowego, popełnionego w treści druku, jeżeli upłynął rok od czasu, kiedy zaczęto druk rozpowszechniać.

(2) Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestęstwa prasowego porządkowego, jeżeli upłynęło 6 miesięcy od chwili jego popełnienia.

Rozdział VIII.

O postępowaniu w sprawach o przestępstwa prasowe.

Art. 48. Do postępowania w sprawach o przestępstwa prasowe stosuje się powszechne przepisy postępowania karnego, jeżeli niniejszy dekret nie stanowi inaczej.

Art. 49. (1) Orzecznictwo w sprawach o przestępstwa prasowe należy do wyłącznej właściwości sądów.

(2) Sprawy o przestępstwa prasowe porządkowe (art. 41 — 46) rozpoznaje sąd grodzki.

(3) Sprawy o przestępstwa prasowe, popełnione w treści druku, rozpoznaje sąd okręgowy, jeżeli z mocy przepisu szczególnego nie należą do sądu wyższego.

Art. 50. Sąd grodzki, w którego okręgu położony jest sąd okręgowy, rozpoznaje sprawy o przestępstwa prasowe porządkowe, popełnione w obrębie całego sądu okręgowego.

Art. 51. Właściwość ze względu na miejsce popełnienia przestępstwa ustala się według miejsca wydania druku, a gdy miejsce to jest nieznanne lub znajduje się za granicą — według miejsca odbicia druku, jeżeli zaś miejsca popełnienia przestępstwa w ten sposób ustalić nie można lub druk wydano i odbito za granicą, według miejsca ujawnienia albo rozpowszechnienia druku.

Art. 52. (1) Powiatowa władza administracji ogólnej, prokurator oraz sąd zarządzić mogą zajęcie druku, jeżeli zachodzi przestępstwo ścigane z urzędu i mogące pociągnąć za sobą konfiskatę.

(2) Zajęcie druku na poczcie z listu zamkniętego może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu. W przypadkach niecierpiących zwłoki prokurator oraz władza administracji ogólnej mogą żądać wstrzymania wysyłki druku aż do czasu uzyskania postanowienia sądu, nie dłużej jednak jak na trzy dni.

(3) W sprawach, w których ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego, zajęcie druku zarządzić może tylko sąd na wniosek oskarżyciela, który wniesie zarazem akt oskarżenia.

(4) Zajęcie druku zarządzić może tylko władza miejscowo właściwa (art. 51).

Art. 53. (1) Z zajęciem druku można połączyć zajęcie płyt i form, służących do odbicia, jeżeli zarządzający zakładem graficznym nie zgodzi się na inny sposób zabezpieczenia przed dalszym ich użyciem.

(2) Jeżeli tylko niektóre ustępy druku mają ulec konfiskacie, a druk da się podzielić, należy ograniczyć zajęcie do tej części druku. Koszty podzielenia druku ponosi osoba interesowana.

Art. 54. Postanowienie sądu lub prokuratora oraz zarządzenie władzy administracji ogólnej, dotyczące zajęcia, powinny określać ustępy druku, zawierające treść przestępną, tudzież powołać przepisy ustawy karnej, które zostały naruszone, a jeżeli zajęcia dokonano z powodu przestępstwa porządkowego — wskazać obowiązek, którego nie dopełniono.

Art. 55. (1) Postanowienie lub zarządzenie, dotyczące zajęcia, doręcza się bez zwłoki wydawcy i zarządzającemu zakładem graficznym, a gdy chodzi o czasopismo — nadto redaktorowi.

(2) Jeżeli zarządzającego zakładem lub redaktora nie ma w lokalu, w którym druk odbito, postanowienie lub zarządzenie doręcza się obecnemu pracownikowi, a gdy i to nie jest możliwe — przybija się je na drzwiach wejściowych do zakładu.

(3) Przy zajęciu druku, odbitego i wydanego za granicą, doręczenie skutecznia się do rąk zarządzającego składem druków, a przy zajęciu druku, na którym nie wskazano wydawcy ani zakładu graficznego — do rąk osoby, u której druk ujawniono.

Art. 56. Władza, która druk zajęła, może ten sam druk powtórnie zająć tylko wtedy, gdy w miejsce ustępów, wymienionych w postanowieniu lub zarządzeniu dotyczącym zajęcia, wstawiono ustępy nowe, zawierające znamiona przestępstwa.

Art. 57. Władza administracji ogólnej obowiązana jest w ciągu 24 godzin od dokonania zajęcia doręczyć prokuratorowi właściwego sądu okręgowego zarządzenie, dotyczące zajęcia, wraz dwoma egzemplarzami zajętego druku.

Art. 58. (1) Na zarządzenie władzy administracji ogólnej lub postanowienie prokuratora, dotyczące zajęcia, służy interesowanemu zażalenie.

(2) Zażalenie wnosi się do władzy, która dokonała zajęcia, w terminie zawitym siedmiodniowym.

(3) Jeżeli władza, której złożono zażalenie, uzna je za zasadne, to sama uchyła swe zarządzenie lub postanowienie i zwalnia druk spod zajęcia, a w przeciwnym razie — przesyła zażalenie wraz z aktami do właściwego sądu okręgowego w ciągu 48 godzin od jego wpłynięcia.

(4) Sąd okręgowy rozpoznaje zażalenie w ciągu 14 dni od jego wpłynięcia, na posiedzeniu niejawnym.

Art. 59. (1) W ciągu 14 dni od uprawomocnienia się postanowienia lub zarządzenia o zajęciu druku, prokurator obo-

wiązany jest bądź wnieść do sądu akt oskarżenia, bądź złożyć wnioski o wszczęcie śledztwa, bądź też wszcząć dochodzenie.

(2) Zajęcie druku może trwać w toku dochodzenia najwyżej 2 miesiące. Na uzasadniony wniosek sąd może przedłużyć zajęcie jeszcze najwyżej o miesiąc.

(3) Zajęcie druku może trwać w toku śledztwa, łącznie z dochodzeniem, najwyżej 6 miesięcy. Sąd może przedłużyć zajęcie na czas określony tylko wtedy, gdy zachodzi konieczność dokonania czynności śledczych za granicą, albo gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy uzna, że śledztwa w terminie sześciomiesięcznym nie można było ukończyć.

Art. 60. Dochodzenie lub śledztwo można również umorzyć, gdy zachodzi przypadek mniejszej wagi lub gdy druk nie był rozpowszechniony.

Art. 61. (1) Jeżeli sądowi znani są autor, wydawca, redaktor, zarządzający zakładem graficznym i składem druków, lub osoby majątkowo odpowiedzialne za oskarżonego, oraz wiadome jest ich miejsce zamieszkania, zawiadamia się o rozprawie w sprawie o przestępstwo prasowe, oprócz stron, ponadto także te osoby.

(2) Osobom tym służą prawa oskarżonego, niestawiennictwo ich jednak nie wstrzymuje postępowania i wydania wyroku, którego w tym przypadku nie uważa się względem nich za zaoczny.

Art. 62. (1) Wniosek o przyznanie nawiazki złożyć należy najpóźniej przed rozpoczęciem rozprawy głównej w sądzie pierwszej instancji.

(2) Nie można łączyć wniosku o nawiazkę z powództwem cywilnym w postępowaniu karnym.

Rozdział IX.

Postępowanie przedmiotowe.

Art. 63. Sąd orzeka w osobnym postępowaniu konfiskatę druku, gdy treść druku zawiera znamiona przestępstwa, a postępowanie przeciwko sprawcy zostało umorzone lub zawieszono.

Art. 64. (1) Prokurator obowiązany jest w ciągu miesiąca wystąpić do sądu z wnioskiem o orzeczenie konfiskaty.

(2) Termin ten liczy się:

- a) w przypadku umorzenia dochodzenia lub śledztwa — od daty uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu;
- b) w przypadku zawieszenia postępowania — od daty wydania postanowienia o zawieszeniu.

Art. 65. (1) Wniosek o orzeczenie konfiskaty zajętego druku rozstrzyga sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnym.

(2) Osoby, uprawnione do żądania odszkodowania w razie uchylenia zajęcia, zawiadamia się o terminie posiedzenia, jeżeli znane są sądowi i wiadome jest ich miejsce zamieszkania. Osoby te mogą brać udział w posiedzeniu oraz mają prawa strony.

(3) Na postanowienie sądu służy zażalenie.

(4) Postanowienie orzekające konfiskatę wywiesza się w sądzie.

(5) Jeżeli osoba interesowana nie była wezwana na posiedzenie i nie brała w nim udziału, natenczas wnieść może zażalenie w terminie zawitym czterdnastodniowym od daty wywieszenia postanowienia w sądzie.

Art. 66. (1) Sąd orzeka w osobnym postępowaniu zawieszenie czasopisma stosownie do art. 39 ust. (1), jeżeli zachodzą warunki określone w tym przepisie, a postępowanie przeciwko sprawcy zawieszono, albo je umorzono wskutek śmierci, przedawnienia lub innej okoliczności wyłączającej ściganie.

(2) Przepisy art. 64 i 65 stosuje się odpowiednio.

Rozdział X.

Upadek zajęcia i odszkodowanie za zajęcie druku.

Art. 67. Zajęcie druku ustaje i nie może być ponownie zarządzane:

- a) jeżeli postanowienie lub zarządzenie o zajęciu zostało cofnięte (art. 58 ust. (3));
- b) jeżeli sąd uchylił zajęcie;
- c) jeżeli prokurator nie przedsięwzięł w przepisany termin czynności, określonych w art. 59 ust. (1) lub w art. 64;
- d) jeżeli upłynęły terminy, określone w art. 58 ust. (4) oraz w art. 59 ust. (2) lub (3);
- e) jeżeli sąd orzeknie prawomocnie niedopuszczalność konfiskaty druku.

Art. 68. (1) Jeżeli zajęcie ustało, a nie toczy się postępowanie, w którym można orzec konfiskatę, albo jeżeli sąd prawomocnie orzekł niedopuszczalność konfiskaty druku, natenczas poszkodowany może żądać odszkodowania od Skarbu Państwa w wysokości rzeczywiście poniesionych kosztów wydania zajętych egzemplarzy druku, jednak nie powyżej ich hurtowej ceny sprzedażnej.

(2) Pozew wnieść można w ciągu 3 miesięcy od ustania zajęcia lub prawomocnego ukończenia postępowania.

(3) Jeżeli zajęcia dokonano na wniosek oskarżyciela prywatnego, odszkodowanie należy się od niego.

Rozdział XI.

Przepisy przejściowe i końcowe.

Art. 69. Czynności, przekazane niniejszym dekretem powiatowym władzom administracji ogólnej, spełniają na obszarze m. st. Warszawy Komisarz Rządu, a na obszarze powiatów miejskich — starostowie grodzcy.

Art. 70. (1) Przedsiębiorstwa wydawnicze książek, czynne w chwili wejścia w życie niniejszego dekretu, powinny ustanowić zarządzających w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego dekretu.

(2) W tym samym terminie osoby, trudniące się uliczną sprzedażą druków, powinny uczynić zadość przepisom art. 9 i 21.

Art. 71. Sprawy o przestępstwa prasowe, wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszego dekretu, toczą się do końca według przepisów dotychczasowych.

Art. 72. (1) Z dniem wejścia w życie niniejszego dekretu tracą moc przepisy dotyczące przedmiotów w nim unormowanych, a w szczególności:

I. 1) ustawa prasowa z dnia 17 grudnia 1862 r. (Dz. u. p. austr. z 1863 r. Nr. 6);

2) obowiązujące jeszcze przepisy ustawy z dnia 15 października 1868 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 142);

3) ustawa z dnia 9 lipca 1894 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 161);

4) cesarskie rozporządzenie z dnia 11 sierpnia 1914 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 215);

5) rozdział XXVII ustawy o postępowaniu karnym z dnia 23 maja 1873 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 119);

II. 6) ustawa prasowa z dnia 7 maja 1874 r. (Dz. U. Rz. str. 65);

7) rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 1 czerwca 1921 r. w przedmiocie obowiązkowego dostarczania bezpłatnych egzemplarzy druków (Dz. Urzęd. Nr. 20, poz. 137);

III. 8) dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. P. P. P. Nr. 14, poz. 186);

9) dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów o zakładach drukarskich i składach druków (Dz. P. P. P. Nr. 14, poz. 146), z wyjątkiem art. 10 ust. I;

10) następujące artykuły kodeksu karnego 1903 r.: 293 ust. 2 i 4, 293a, 294, 294a, 296, 297, 298, 299, 300, 303, 303a, 304, 305, 306, 307, 308, 309.

(2) Pozostają w mocy przepisy dotyczące prasy, zawarte w ustawach przemysłowych i handlowych, w ustawach o stanie wyjątkowym i wojennym oraz w ustawie z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 347).

Art. 73. W art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365) umieszcza się po ustępie pierwszym nowy ustęp treści następującej:

„Wykroczenia, choćby wyraźnie przekazane ustawą orzecznictwu władz administracyjnych, należą jednak do wyłącznej właściwości sądów, jeżeli popełnione zostały w treści druku“.

Art. 74. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Ministrom Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, oraz innym właściwym ministrom.

Art. 75. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 28 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki**

Prezes Rady Ministrów

i Minister Spraw Wewnętrznych:

Sławoj Składkowski

Minister Sprawiedliwości: **W. Grabowski**

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa

(Dz. Ustaw R. P. Nr 91, poz. 623).

Na podstawie art. 55 ust. (2) ustawy konstytucyjnej postanawiam co następuje:

I. Przestępstwa przeciwko obronności Państwa i gospodarstwu narodowemu.

Art. 1. § 1. Kto uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku przedmioty lub urządzenia, służące celom wojskowej obrony Państwa lub Sił Zbrojnych, podlega karze więzienia.

§ 2. Jeżeli czyn, określony w § 1, spowodował wielką szkodę dla wojskowej obrony Państwa albo popełniony został w czasie wojny,

sprawca podlega karze dożywotniego więzienia lub karze śmierci.

Art. 2. Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie zakładów wytwarzających broń lub inny sprzęt wojskowy,

podlega karze więzienia od lat 5 lub aresztu.

Art. 3. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych w celu podważenia zaufania do waluty polskiej lub do kredytu publicznego,

podlega karze więzienia do lat 3.

Art. 4. Kto dostarcza za granicę towar sfalszowany lub fałszywie oznaczony, jeżeli sąd wynika szkoda dla interesów eksportu polskiego,

podlega karze więzienia do lat 3.

II. Przepisy przeciwko niezależności życia publicznego.

Art. 5. Obywatel polski, który w związku z działalnością polityczną w Państwie Polskim przyjmuje od osoby działającej w interesie obcego rządu dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda,

podlega karze więzienia.

Art. 6. Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego rządu lub organizacji międzynarodowej w celu działania na szkodę Państwa Polskiego,

podlega karze więzienia.

Art. 7. § 1. W razie skazania za przestępstwo określone w art. 5 lub 6, sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

§ 2. Przepisu art. 6 kodeksu karnego nie stosuje się do przestępstw określonych w art. 5 i 6.

III. Przepisy przeciwko porządkowi publicznemu.

Art. 8. § 1. Kto publicznie nawołuje do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników (strajku powszechnego), bądź do powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców, bądź też do wstrzymania dowozu żywności do miast,

podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników lub zamknięcia zakładów przez pracodawców, albo do wstrzymania dowozu żywności do miast,

podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Art. 9. Kto bierze udział w związku, mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy,

podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 10. Kto, powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda,

podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 11. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę naczelnych organów Państwa,

podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny.

Art. 12. Kto publicznie:

a) rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące być podstawą do wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego;

b) ogłasza akt oskarżenia lub inne pismo procesowe przed jego odczytaniem na rozprawie w sprawie karnej, albo wiadomości o przebiegu niejawnego posiedzenia sądu, narad lub głosowania sędziów;

c) w toku postępowania sądowego przedstawia fałszywie przebieg rozprawy głównej, albo podejmuje w druku ocenę dowodów winy oskarżonego lub zasadności rozstrzeżeń stron;

d) poddaje złośliwej ocenie wyrok sądu, podlega karze aresztu do roku.

Art. 13. § 1. Minister Spraw Wewnętrznych władny jest w drodze rozporządzeń wprowadzać zakazy publicznego odbioru określonych zagranicznych stacji nadawczych radiowych.

§ 2. Kto w miejscu publicznym lub w większym gronie osób odbiera przez głośnik radiowy stacje, objęte prawnym zakazem władz,

podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar. Aparat radiowy może ulec przepadkowi.

IV. Dozór policyjny w sprawach o zbrodnie stanu.

Art. 14. § 1. W razie skazania za zbrodnię stanu sąd może zarządzić, jako środek zabezpieczający, rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego na czas od roku do lat 5.

§ 2. Rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego polega na skutki następujące:

- powiatowa władza administracji ogólnej może oddanemu pod dozór policyjny zabronić pobytu w pewnych miejscowościach, albo też wyznaczyć mu miejsce pobytu z tym skutkiem, że wydalenie się z wyznaczonej miejscowości dopuszczalne jest tylko za jej zezwoleniem;
- oddany pod dozór policyjny obowiązany jest zawiadomić powiatową władzę administracji ogólnej w ciągu 6 godzin o zmianie mieszkania lub miejsca pobytu;
- przesyłki pocztowe, wysłane przez oddanego pod dozór policyjny lub do niego nadchodzące, mogą być przeglądane przez powiatową władzę administracji ogólnej;
- powiatowa władza administracji ogólnej może nakazać oddanemu pod dozór policyjny, aby w terminach oznaczonych zgłaszał się do niej lub do określonej jednostki policyjnej i składał wyjaśnienia co do swych zajęć, trybu życia i środków utrzymania;
- powiatowa władza administracji ogólnej może celem stwierdzenia prawdziwości zeznań oddanego pod dozór wkroczyć o każdej porze do jego mieszkania.

V. Przepisy końcowe.

Art. 15. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Ministrom Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

Art. 16. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: **I. Mościcki**

Prezes Rady Ministrów

i Minister Spraw Wewnętrznych: **Sławoj-Składkowski**

Minister Sprawiedliwości: **W. Grabowski.**